

Świat **brydża** ♠

nr 3 (140) marzec 2002
cena 8,00 zł (w tym VAT)

**Magazyn Polskiego Związku
Brydża Sportowego**

Srebro w Salt Lake City



INDEKS 378097
ISSN 0867-7743
9 770867 774000 03 >



Jan Pawlikanec

Brydż czy szachy?

Co lepsze – brydż czy szachy?
spytała mnie kiedyś Stenia
Nauka rozróżnia tu – rzekłem –
Dwa różne punkty widzenia

- (I) Szachy nad brydżem mają tę przewagę
(empirium dowodzi, że to niewątpliwe),
iż wszystkie rozdania w szachach
ciut bardziej są sprawiedliwe
- (II) Lecz brydż nad szachami także ma przewagę;
gdy w szachach na jajo nie bardzo możesz sobie
pozwoić,
to w brydżu nawet i owszem,
bo zawsze możesz za to – kogoś ...(piiiiiip)...

-
(I) – kryterium prawdy obiektywnej
(II) – kryterium attycyzmu

Najlepsze życzenia z okazji

Świąt Wielkiej Nocy

składa Czytelnikom

redakcja

Świata

Brydża



Na okładce: Srebrni medaliści 4. *Grand Prix MKOl-u* na podium w Salt Lake City. Od lewej: Jacek Poletyło, Jacek Pszczola, Cezary Balicki, Adam Żmudziński, prezes PZBS Radosław Kielbasiński, Marek Wójcicki, Michał Kwiecień oraz członek MKOl-u Irena Szewińska.



Drogi Czytelniku,

Początek roku jest bardzo udany dla polskiego brydża. Srebrny medal w Salt Lake City (o czym szczegółowo w tym numerze) spowodował spore zainteresowanie naszą dyscypliną – zarówno w mediach, jak i wśród potencjalnych sponsorów.

Jestem bardzo szczęśliwy, mogąc zakomunikować, iż PZBS podpisał umowę na kolejny rok z naszym sponsorem strategicznym, firmą *Prokom Software*. Najważniejszą tegoroczną imprezą organizowaną przez ZG jest **Prokom Software Grand Prix Polski 2002**. Szczegółowy wykaz turniejów oraz regulamin dostępny jest na naszej stronie internetowej. W tym roku chcemy zwrócić uwagę na jakość organizowanych turniejów, tj. warunki do gry, poziom sędziowania, w tym przestrzeganie zasady zero tolerancji, atrakcje dla uczestników, pozyskanie lokalnych sponsorów, informacje w lokalnych mediach itd. Dwa najgorzej ocenione przez uczestników turnieje stracą prawo do organizacji w 2003 roku, ustępując miejsca dwóm nowym ośrodkom. Mam nadzieję, że groźba spadku do II ligi będzie dobrą mobilizacją do zwiększenia wysiłków.

Bardzo ciekawie zapowiadają się tegoroczne rozgrywki kadrowe. Jest duża szansa, że wystartują wszyscy nasi czołowi zawodnicy, niektórzy w nowych zestawieniach parowych. Cieszę się, że nowy system rozgrywek, który każdej parze daje szansę na grę w reprezentacji, został powszechnie zaakceptowany. To ważne, aby nasz Związek miał szeroką czołówkę, co najmniej kilku par mogących z sukcesem walczyć na najważniejszych zawodach międzynarodowych. A będzie o co walczyć. Wszak w tym roku mamy Drużynowe Mistrzostwa Europy, Mistrzostwa Świata w Kanadzie i zaproszenia na atrakcyjne turnieje.

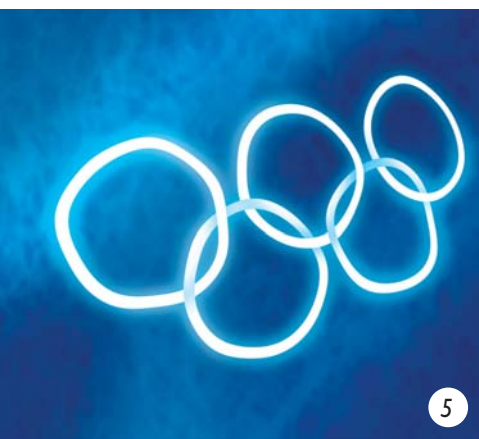
W lipcu kol. Włodzimierz Stobiecki, członek Komisji Seniorów EBL, wraz z WZBS Gdańsk organizują Międzynarodowy Kongres Seniorów, który odbędzie przed rozpoczęciem Kongresu Sopotkiego. Przyjazd seniorów z kilku krajów będzie okazją dla naszych zawodników do sprawdzenia swoich umiejętności w bezpośredniej konfrontacji.

W dniach 24–27 października odbędzie się w Warszawie I turniej *European Champions Cup*, w którym weźmie udział Drużynowy Mistrz Polski 2002 oraz 7 Mistrzów z innych krajów. O tym, w jaki sposób zostanie przeprowadzona selekcja do pierwszej edycji Pucharu, zdecyduje Komitet Wykonawczy EBL na swym posiedzeniu w marcu, ale to już nie nasz problem. Jestem przekonany, że Mistrz *najsilniejszej ligi świata* będzie gotów na spotkanie z mistrzem dowolnego kraju.

Tak więc atrakcyjnych imprez brydżowych będzie w tym roku dużo. Zaś wszystkich Czytelników, w tym również tych, którzy nie są jeszcze członkami PZBS, gorąco zapraszam do udziału w turniejach *Grand Prix 2002*.

Radosław Kielbasiński

(-) Prezes PZBS



5



17



10



33

Świat **brydża**

- 3 Od prezesa
- 5 Srebro nad Słonym Jeziorem

Relacje

- 7 Gdzie trzech się bije...
Grand Prix MKOI-u
w Salt Lake City
- 12 Haga 2002
Top 16 w Hadze
- 17 DMP 2002 – pierwsze
starcie
Rozgrywki I ligi
- 22 W Mediolanie i w Moskwie
- 31 Polsko-amerykański bój
MŚ w Paryżu

Teoria

- 16 Panie sędzio!
Kącik sędziowski
- 24 Pogawędki z Czarkiem
- 36 Skaczące zniesienie 2BA
Porozmawiajmy o licytacji
- 44 D.O.N.T.
Kącik konwencji

Technika

- 14 Trudne problemy
- 23 Problemy
- 24 Co zalicytujesz?
- 29 Zagrajmy to razem
- 34 Pojedynek licyacyjny
- 40 Jak zdobywać maksy?

Pokój otwarty

- 6 Leszek Kucharski
Nasz Gość
- 10 Ludzie, jak ten czas leci
MŚ w Paryżu wspomina J. Russyan
- 14 Szympons Karol prowadzi
podwójną grę
Na wesoło
- 20 Veni, vidi, vici
Jak to się robi?
- 25 Najlepszy mecz
O okularach, licytacji i czymś jeszcze
- 25 Plotki, (k)notki
- 33 Mój pierwszy bal
- 38 Przygody waleta pik
Skrzynka pocztowa
- 40 Półrocze pierwszej klasy
Brydż w szkole

Szkoła

- 21 Brydżowe fundamenty
- 26 Nieco o licytacji i zrzutkach
Szkółka Brydżowych Mistrzów

Varia

- 43 Grand Prix 2002
- 43 Kalendarz sportowy
- 45 Konkurs ŚB
- 46 Rozwiązanie konkursu 1/02
- 48 KMP 2001
- 49 Wyniki
- 50 Księgarnia wysyłkowa

Radosław Kielbasiński

Srebro nad Słonym Jeziolem

W dniach 2–6 lutego odbył się 4. Turniej „Grand Prix MKOl” w brydżu sportowym. Tym razem ranga Turnieju była znacznie wyższa. Zamiast dorocznej listopadowej imprezy w Muzeum MKOl w Lozannie, Turniej rozegrano w Salt Lake City, tuż przed rozpoczęciem Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Ideą tego-rocznego „Grand Prix” miało być pokazanie brydża jako sportu, który powinien mieć swoje miejsce właśnie na zimowych IO.

Nieszczęściem dla naszej dyscypliny było, niestety, miejsce tegorocznej Olimpiady. Salt Lake City to miasto mormonów, którzy nie tolerują kart. Dlatego też jest to jeden z najsłabszych okręgów ACBL. Tę słabość widać było na każdym kroku. Przed wejściem, jak i w całym hotelu, nie było żadnego banneru czy plakatu informującego o Turnieju. Przez większość trwania imprezy sala brydżowa świeciła pustką. Nie słyszałem, aby odbyła się jakaś konferencja prasowa, a lokalne władze były praktycznie nieobecne.

Oczywiście, było również sporo pozytywnych elementów Turnieju. Bardzo ładnie wydano program imprezy, z przedmowami dwóch asów amerykańskiego biznesu: Billa Gatesa i Warrena Buffeta. Na ceremonii otwarcia obecnych było kilku znamienitych gości z MKOl, m.in.: Marc Hodler (wiceprezydent MKOl), Mario Pescante (Prezydent Europejskich Komitetów Olimpijskich) czy Tom Khoury, członek Komitetu Wykonawczego MKOl. Dużą sensację wywołała obecność naszego przedstawiciela w MKOl, pani Ireny Szewińskiej. (Obecny Prezydent ACBL, George Retek, był świadkiem fenomenalnego biegu pani Ireny podczas finału 400 m Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976)). Podobnie uroczystą oprawę miała Ceremonia Zamknięcia.

Do udziału w Turnieju zaproszono 10 teamów męskich (już nie „open”) oraz 10 kobiecych. W obu konkurencjach regulamin przewidywał rozegranie rundy eliminacyjnej, półfinałów oraz finału. Już samo zaproszenie do udziału w Turnieju było dużym wyróżnieniem. Do Salt Lake City reprezentacja Polski udawała się z pewnym niepokojem. W końcu dotychczasowe występy na Turniejach *Grand Prix MKOl* nie należały do udanych (raz czwarte i raz ostatnie miejsce). Jednak Turniej w Salt Lake City okazał się naszym wielkim sukcesem, i to nie tylko sportowym, ale przede wszystkim marketingowym. Nasza drużyna wspaniale prezentowała się w biało-czerwonych dresach (takich samych jak nasi olimpijczycy). Nasz udział cieszył się dużym zainteresowaniem władz PKOl. Prezes, pan dr Stefan Stanisław Paszczyk, fachowo kibicował naszej reprezentacji. Trzymali za nas kciuki wiceprezes UKFiS Zbigniew Pacelt, Sekretarz Generalny PKOl Janusz Tatera i szef naszej misji Kazimierz Kowalczyk. Medale naszym zawodnikom (podobnie jak Adamowi Małyszowi) wręczała pani Irena Szewińska. Takiego zainteresowania nie miała chyba żadna inna ekipa. My również, podczas zwiedzania wioski olimpijskiej, życzyliśmy naszym reprezentantom jak największych sukcesów podczas Igrzysk.

Planem minimum był awans do pierwszej czwórki. Tak więc srebrny medal to na pewno sukces. Choć trzeba z uznaniem popatrzeć na występ Kanadyjczyków (w końcu nie tylko weszli

do czwórki, ale w półfinale pokonali Włochów), to jednak po przegranym finale wszyscy czuliśmy duży niedosyt. Ta drużyna była z pewnością do ogrania, a złoty medal był tak blisko. Atmosfera w drużynie było bardzo dobra, a zawodnicy pokazali wielką wolę walki, grając do samego końca. Największe wrażenie zrobiła ostatnia 12-tka półfinałowego meczu z Norwegią, gdzie Polacy dosłownie roznieśli swoich przeciwników. Relacja w biuletynie miała tytuł „Polska lawina”.

Turniej w Salt Lake City spowodował duże zainteresowanie naszych mediów. Jeszcze przed wyjazdem udzieliłem wywiadów dziennikom *Trybuna* i *Przegląd Sportowy*. O naszym wyjeździe pisały również inne gazety, informowały radio i telewizja (włącznie z pożegnaniem ekipy na lotnisku). Zdobycie srebrnego medalu spowodowało, że na lotnisku w Warszawie czekały na nas 3 stacje telewizyjne, kilka stacji radiowych, dziennikarze prasowi. Po raz pierwszy w historii naszej dyscypliny relację z Turniejem przekazano za pomocą łącz satelitarnych – duże podziękowania dla TAI TVP.

Dlatego też dobrze się stało, że WBF zdecydowało się przystąpić do walki o udział w Igrzyskach Olimpijskich. I jeśli nawet ta walka zostanie przegrana (ostateczna decyzja ma zapadć podczas jesiennej sesji MKOl) i w Turynie nie przystąpimy do walki o medale,



Biało-czerwoni w Salt Lake City, od lewej: Cezary Balicki, Marek Wójcicki, prezes PZBS Radosław Kielbasiński, Jacek Poletyło, prezydent WBF José Damiani, Adam Żmudziński, Jacek Pszczola, prezes CA-IB Alicja Kornasiewicz (NPC) oraz Michał Kwiecień.

to i tak udało się załatwić sporo spraw. Przede wszystkim nikt już nie kwestionuje, że brydż jest sportem, co jeszcze nie tak dawno nie było takie oczywiste. O ile i bez IO brydż będzie sobie nieźle radził w Europie i USA, to sam fakt ubiegania się o udział w Igrzyskach już pomógł wielu federacjom w krajach Azji i Afryki, gdzie z różnych powodów granie w „karty” jest wręcz zakazane.

Mam jednak nadzieję, że WBF tak łatwo nie odpuści i nadal będzie konsekwentnie dążył do tego upragnionego dla nas wszystkich celu. Jeśli bowiem brydż stanie się dyscypliną rozgrywaną na IO, będzie to olbrzymi impuls dla rozwoju brydża na całym świecie.

Jak w dobrym filmie

Wywiad z czołowym przed laty tenisistą stołowym świata, Leszkiem Kucharskim

Co pierwsze wziąłś do ręki – raketkę pingpongową czy karty?

Mogę powiedzieć, że z obiema rzeczami zetknąłem się bardzo wcześnie i chyba mniej więcej w tym samym czasie. Mama była reprezentantką kraju w tenisie stołowym. Często zabierała mnie, bardzo małego chłopaka, na treningi. Jeżeli powiem, że raczkowałem przy stole pingpongowym, to dużo nie przesadzę. Mama nauczyła mnie również grać w karty. Była hazardzistką, preferowała pokera. Tata grał w brydża i szachy. Na pewno tenis stołowy i karty od dawna związane są z moją rodziną.

Mama, Magdalena Kucharska, była pod koniec lat 50. dwukrotną mistrzynią Polski w singlu. Czy tata mógłby pochwalić się podobnymi osiągnięciami w brydżu?

Nie, tata grał amatorsko, ale miał głowę matematyka. Lubił rozwiązywać różne łamigłówki, m.in. szachowe. Gdy grałem z nim, to dawał mi kilka figur for albo czasem odwracał głowę. Tajniki brydża poznałem w szkole podstawowej. Początkowo grałem z rodzicami. Później zacząłem brać udział w organizowanych w Gdańsku turniejach.

Debiut w zawodach miał miejsce gdzie indziej i nie należał chyba do udanych.

Jadąc na mecz ligowy do Piaseczna, zatrzymaliśmy się w Warszawie i zagraliśmy na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej w klubie U Kaczorków, prowadzonym przez Bogdana Kaczyńskiego, którego pamiętałem z czasów jego pracy w Polskim Związku Tenisa Stołowego. Stolicy ze swoim partnerem nie zawojowałem, o miejscu, jakie zajęliśmy, nie wspomnę, ale pierwsze niepowodzenie mnie nie zraziło i zabawę w brydża kontynuowałem dalej.

Gdzie grasz w Gdańsku?

W kasynie na Słowackiego. W poniedziałki startuje tam do 40 par. Więcej trudno byłoby zmieścić. Przychodzą ludzie młodzi, ale przeważają osoby w moim wieku i starsi. Ze dwadzieścia razy byliśmy „w czubie”, zwykle plasujemy się w środku stawki.

Czym jest dla Ciebie brydż?

Jest to przede wszystkim taka gra, która ze wszystkich karcianych wymaga największego skupienia, myślenia oraz koncentracji. Ona również wciąga. Jest to dla mnie jeden z tych nielicznych, ale bardzo skutecznych sposobów zrelaksowania się, jak np. dobry film. Gdy gram, zapominam o całym bożym świecie. Nie liczy się już nic innego, tylko karty i gra. Mogę tak przez całą noc. Bardzo żałuję, że nie mogę poświęcić brydżowi więcej czasu.

Czy masz stałego partnera?

Z kolegą z reprezentacji, Grzegorzem Adamiakiem, stworzyliśmy przed sześciu laty parę. Zapoznaliśmy się z zasadami Wspólnego Języka, Grzegorz gruntownie, ja trochę mniej, ale jakoś nam wychodzi. Gramy czasem, o ile się uda zebrać czterech, również gdańskim ośrodku, gdzie prowadzę zajęcia z młodzieżą.

Czy w latach osiemdziesiątych, w okresie największej świetności polskiego tenisa stołowego, brydż oraz inne gry karciane zajmowały dużo czasu na zgrupowaniach kadry?

Przy kartach spędzaliśmy wiele swoich wolnych chwil. Najczęściej graliśmy w kierki. Brydż był bardziej popularny wśród starszego pokolenia polskich tenisistek i tenisistów stołowych. Gdy ja byłem w kadrze, grał m.in. obecny trener reprezentacji Stefan Dryszel, Piotr Molenda, Norbert Mnich. Swoich sił próbował nawet Andrzej Grubba, ale kiedyś rzucił kartami i zapowiedział, że więcej już go nie zobaczymy. Słowa dotrzymał.

Dlaczego?

Andrzej, podobnie jak i ja, bardzo nie lubi przegrywać. Z tym, że ja chcę się odegrać i gram dalej, a on zrezygnował.

Czy waszej rywalizacji przy stole pingpongowym nie przenosiliście na zielony stolik?

W pewnym sensie tak, z tym że ja na pewno lepiej grałem w karty niż Andrzej.

Czy graliście na pieniądze?

Stawki mniejsze lub większe zawsze były ustalane. Lubiłem też się zakładać. Pieniądze były nieodłącznym elementem naszego grania. Częściej wygrywałem, niż przegrywałem, ale zwycięstwa były ważniejsze od pieniędzy. Pokonanie przeciwników sprawiało mi największą satysfakcję.

Pod koniec lat 80. miałeś podpisany kontrakt z klubem szwedzkim. Brydżysty tego kraju wielokrotnie „zaleźli za skórę” naszym reprezentantom. Jak Ty dawałeś sobie radę, bo rozumiem, że tam również bez kart nie mogłeś się obejść?

Zgadza się. Najczęściej jednak graliśmy w miejscową grę, której zasady jest mi trudno porównać do jakiegokolwiek znanej mi w Polsce. Dawałem sobie radę z niezłym skutkiem. W pokera, który czasem się trafiał na drobne sumy, wstydu również nie przynosiłem.

Czy nie korciło Ciebie, żeby po zakończeniu kariery tenisisty stołowego spróbować sił w brydżu wyczynowym? Nie chciałeś kontynuować jej w nowej dyscyplinie sportu?

Nie, chociaż charakter walki, rywalizacji pozostaje ten sam. Cały czas pozostaję brydżowym amatorem. Żeby przejść na wyższym poziomie wtajemniczenia, musiałbym dużo się jeszcze uczyć, czytać lektury, podpatrywać najlepszych. Nie chciałem tego robić, wolałem pozostać w tenisie stołowym i zająć się szkoleniem najmłodszych.

Rozmawiał Eugeniusz Andrejuk

Leszek Kucharski, lat 43, obecnie trener w Ośrodku Szkolenia Młodzieżowego Polskiego Związku Tenisa Stołowego w Gdańsku. Największe sukcesy – singiel: wicemistrz Europy (1986); debel: wicemistrz świata z Jugosłowianinem Zoranem Kaliniczem (1989), brązowy medalista mś z Andrzejem Grubbą (1987); drużyna: wicemistrz Europy (1984 i 1986); brązowy medalista mś (1985). Zdobywca Pucharu Europy z AZS Gdańsk (1985).



Wojciech Siwiec

Gdzie trzech się bije, tam... Kanada korzysta

Czwarty już turniej o *Grand Prix Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego* przeniesiono z Muzeum Olimpijskiego w Lozannie (gdzie odbyły się pierwsze trzy edycje tej imprezy) do Salt Lake City – miasta XIX Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Wszyscy mamy bowiem nadzieję, że za cztery lata – w trakcie XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich Turyn 2006 – brydż stanie się wreszcie pełnoprawnym olimpijskim sportem.

Tymczasem do Salt Lake City, aby zaprezentować brydża całemu, nie tylko olimpijskiemu, światu, zaproszono najlepszych graczy: dziesięć zespołów męskich, tyleż kobiecych, oraz cztery drużyny juniorów. W najważniejszym współzawodnictwie nie zabrakło Polaków – w turnieju mężczyzn (nie open – zgodnie z wymogami MKOI-u) wystąpili **Cezary Balicki** z **Adamem Żmudzińskim**, **Michał Kwiecień** z **Jackiem Pszczolą** oraz **Jacek Poletyło** z **Markiem Wójcickim**. Turniej składał się z rundy eliminacyjnej (dziewięć 12-rozdaniowych meczów każdy z każdym) oraz fazy play off z udziałem najlepszych czterech zespołów. Mecze półfinałowe (w których zwycięzca eliminacji wybierał sobie przeciwnika z pozostałych trzech drużyn) i finał składały się z 48 rozdań (4×12). A pokonani w półfinałach rozgrywali 24-rozdaniowy (2×12) mecz o 3. miejsce.

Eliminacje wygrali zdecydowanie Włosi, a Polacy – pokonując w ostatnim, decydującym o wszystkim meczu Indonezję 19:11 VP – ukończyli je na 3. pozycji. **Oto tabela turnieju mężczyzn po rundzie eliminacyjnej oraz rezultaty meczów Polaków (w VP i impach) z kolejnymi przeciwnikami.**

M-ce	Kraj	Suma VP	Polska – ? VP	imp
1.	Włochy	173	13:17	24:33
2.	Norwegia	144,3	18:12	48:36
3.	Polska	141,5*	—	—
4.	Kanada	140,7	16:14	24:19
5.	Indonezja	135	19:11	26:13
6.	Brazylia	129	24:6	51:17
	Egipt	129	11:19	10:23
8.	USA	127	14:16	23:28
9.	Indie	113,5	5:25	3:43
10.	Australia	109	24:6	55:21

* Polacy dostali 3,5 VP kar czasowych

dzie eliminacyjnej oraz rezultaty meczów Polaków (w VP i impach) z kolejnymi przeciwnikami.

Półfinały:

Kanada – Włochy 109:98
(0:6 – carry over; 12:43, 29:34, 34:10, 34:5)

Polska – Norwegia 112:89
(4:0 – c.o.; 15:43, 31:26, 37:11, 25:9)

Finał:

Kanada – Polska 76:64,5
(0:2,5 – c.o.; 13:7, 44:0, 9:39, 10:16)

Mecz o 3. miejsce:

Włochy – Norwegia 95:29
(0:3 – c.o.; 38:11, 57:15)

Tak więc 4. turniej o *Grand Prix MKOI-u* zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drużyny kanadyjskiej, grającej w Salt Lake City w składzie: **Keith Balcombe, Gordon Campbell, Nicholas Gartaganis, Fred Gitelman, Peter Jones i Joseph Silver**. Mimo iż w eliminacjach zajęli oni dopiero 4. miejsce, potem nie znaleźli sobie równych. Kanadyjczycy wykazali hart ducha i niezwykłą odporność nerwową – po pierwszym rozdaniu trzeciej kwarty półfinałowego meczu z Włochami przegrywali już różnicą 52 impów, mimo to zdolali ją zawiązką odrobić. Także finał był niezwykle dramatycznym widowiskiem. Kanadyjczycy wygrali pierwsze dwie kwarty (w tym drugą 44:0!) i prowadzili różnicą 47,5 impa. Polacy jednak zaciekle atakowali, odrobili znaczną część strat i do ostatniego rozdania wynik meczu był sprawą otwartą. Niestety, naszym przeciwnikom udało się dowieźć zwycięstwo do mety. Oba zespoły zyskały jednak wielkie uznanie – zarówno brydżowych ekspertów, jak i rzesz zwyczajnych kibiców – za wysoki poziom gry, postawę fair play oraz eleganckie olimpijskie ubiory w barwach narodowych.

Cezary Balicki, Adam Żmudziński, Michał Kwiecień, Jacek Pszczola, Jacek Poletyło i Marek Wójcicki otrzymali srebrne medale 4. *Grand Prix MKOI-u* z rąk samej Ireny Szewińskiej – przed laty znakomitej lekkoatletki, multimedalistki olimpijskiej, a dziś prezes PZLA oraz członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. *Świat Brydża* dołącza się do najserdeczniejszych życzeń i gratulacji dla naszej ekipy.

Półfinały:
Kanada – Włochy 109:98
(0:6 – carry over; 12:43, 29:34, 34:10, 34:5)
Polska – Norwegia 112:89
(4:0 – c.o.; 15:43, 31:26, 37:11, 25:9)
Finał:
Kanada – Polska 76:64,5
(0:2,5 – c.o.; 13:7, 44:0, 9:39, 10:16)
Mecz o 3. miejsce:
Włochy – Norwegia 95:29
(0:3 – c.o.; 38:11, 57:15)



Polscy kibice i przedstawiciele firmy PROKOM SOFTWARE SA zgotowali polskiej reprezentacji serdeczne powitanie po przylocie z Salt Lake City.

W meczu o medal brązowy spotkali się wielcy przegrani fazy półfinałowej: aktualni mistrzowie olimpijscy Włosi (**Lorenzo Lauria, Alfredo Versace, Dano de Falco, Guido Ferraro i Giorgio Duboin**); stały partner tego ostatniego, Norberto Bocchi, nie mógł przyjechać do Salt Lake City z powodu choroby matki) oraz aktualni wicemistrzowie świata Norwegowie (**Geir Helgemo, Tor Helness, Terje Aa, Glenn Groetheim, Per Erik Austberg oraz Jon-Egil Furunes**). Zwyciężyli zdecydowanie reprezentanci Italii.

Wyjazd reprezentacji Polski do Salt Lake City sponsorowała znana firma **Prokom Software SA**. Jest ona największym w Polsce dostawcą kompleksowych rozwiązań informatycznych dla dużych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucji publicznych. *Prokom Software SA* jest również sponsorem cyklu turniejów *Prokom Software Grand Prix Polski 2002*, który rozpoczął się 24 lutego.

Występ Polaków w **Salt Lake City** opiszemy dokładnie w następnym numerze *Świata Brydża*. Dzisiaj zatem prezentujemy tylko kilka – udanych dla naszej reprezentacji – rozdań.

Mecz Polska – USA

Rozd. 1; obie przed partią, rozd. N.

♠ AK864			
♥ A7432			
♦ A08			
♣ —			
♠ WD753		♠ 92	
♥ K8		♥ WD95	
♦ 6543		♦ KD92	
♣ D3		♣ W94	
	♠ D		
	♥ D6		
	♦ W7		
	♣ AKD87652		

PO

W	N	E	S
Kwiecień	Hamman	Pszczola	Smith
—	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	2BA(?)
pas	3♥	pas	4♥(?)
pas...			

Wist: ♦K; 9 lew, 50 dla WE.

Smith – na dobrą sprawę – zupełnie schował taakie trefle, w zamian zaś podniósł Hammana do 4♥ z drugą damą. Skutkiem tego Amerykanie stanęli w dziwnym kontrakcie. Hamman pobił ♦K asem, wszedł na stół ♠D i na ♣A K wyrzucił z ręki obie blotki karowe. Następnie Bob przebił w ręce karo i zagrał ♠A K. Drugą lewę pikową Pszczola przebił jednak ♥9. Hamman nadbił w dziadku damą i wyszedł stamtąd blotką trefli. Kwiecień przebił ją ♥K, a rozgrywający pozbył się z ręki pika. Michał połączył wówczas atuty, więc Amerykanin musiał jeszcze oddać dwa kiery oraz lewę pikową, wpadł więc bez jednej.

PZ

W	N	E	S
Freeman	Balicki	Nickell	Żmudziński
—	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	4♣ ¹
pas	5BA ²	pas	6♣ ³
pas...			

¹ samodzielne trefle; ² atutowa; ³ trefle z jedną przegrywającą

Wist: ♦5; 12 lew, 920 dla NS; 14 im-pów dla Polski.

Adam Żmudziński wyznaje zasadę, że posiadając własny solidny ośmio-kart, w zasadzie nie należy nawet próbować uzgadniać koloru partnera. Szlemik treflowy był tu kontraktem znakomitym i został łatwo wygrany – rozgrywający oddał tylko jedną lewę atutową.

Półfinał Polska – Norwegia

Rozd. 18/II; strona NS po partii, rozd. E.

♠ 94			
♥ AKWD62			
♦ D06			
♣ AD			
♠ DWD632		♠ A875	
♥ 94		♥ 53	
♦ K8		♦ AW432	
♣ K85		♣ 93	
	♠ K		
	♥ D87		
	♦ 975		
	♣ WD7642		

PO

W	N	E	S
Kwiecień	Helness	Pszczola	Furunes
—	—	pas	pas
2♠	—	4♠	—
pas...	—	—	—

¹ słabe dwa, ale możliwe tylko pięć kart w pikach – zwłaszcza na otwarcie trzeciorzędne w założeniach korzystnych

Wist: ♥A; 10 lew, 590 dla WE.

PZ

W	N	E	S
Helgemo	Balicki	Austberg	Żmudziński
—	—	pas	pas
3♠	4♥	4♠	pas ¹
pas	—	pas...	—

¹ pas forsujący

Wist: ♥A; 8 lew, 300 dla NS; 13 im-pów dla Polski.



Adam Żmudziński w trakcie licytacji trudnego rozdania.

W pokoju zamkniętym Balicki ściągnął ♥A K i wyszedł w atu. Helgemo nie dojrzał powodu, aby zrezygnować z impasu, dołożył więc ze stołu blotkę pikową. Żmudziński dostał lewę na singlowego ♠K i natychmiast zagrał w trefla. A Cezary ściągnął dwie lewy w tym kolorze, obkładając kontrakt bez dwóch.

W pokoju otwartym Helness także zawistował ♥A, zastanowił się przez

chwilę, czy nie kontynuować blotką kier (do hipotetycznej ♥D w ręce partnera, aby ten podegrał trefle; rzeczywiście, taki ciąg wistów bezwzględnie obłożyłby kontrakt), w końcu jednak zagrał w drugiej lewie ♠2.

W tym momencie rozgrywający, Michał Kwiecień, znalazł się w nieco innej sytuacji niż jego odpowiednik na drugim stole, Geir Helgemo. Po oddaniu dwóch lew kierowych Helgemo stanął bowiem wyłącznie przed problemem optymalnego rozegrania koloru atutowego (i zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa zdecydował się na impas). Kwiecień natomiast – w kluczowym momencie – miał do rozegrania nie tyle piki, co „całe rozdanie”. Michał wiedział też, iż ponieważ jego otwarcie 2♠ mogło zawierać tylko pięć pików (systemowo, zwłaszcza na trzeciej ręce) – Helness na pewno nie zdecydowałby się na wyjście spod drugiego króla atu. Jego partner mógł bowiem posiadać w pikach drugiego waleta. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, Kwiecień doszedł do wniosku, że należy zabić pika asem – bowiem jeśli nawet nie spadnie singlowy król, rozgrywającemu pozostanie szansa wzięcia trzech szybkich lew karowych (z impasem damy) i pozbycia się z ręki pozostałej tam blotki kier. Tak też postąpił, a w nagrodę na ♠A spadł od Furunesa król i Michał był już w domu. Zagranie teraz na impas karowy pozwoliłoby zdobyć nadróbkę, Kwiecień postawił jednak na większą szansę (wzięcia dziesięciu lew) – po ściągnięciu jeszcze ♠D zgrał ♦K i ♦A, po czym blotkę karo przebił w ręce. A następnie dostał się do dziadka ♠8, aby na dwie forty karowe pozbyć się z ręki kiera i trefla. Oddał więc jeszcze tylko dwie lewy treflowe i zrobił równo swoje.

Rozd. 17/IV; obie przed partią, rozd. N.

♠ W986			
♥ 73			
♦ D9832			
♣ 54			
♠ KD73		♠ AD	
♥ DW98		♥ AK6	
♦ A		♦ KW5	
♣ AKWD		♣ D9873	
	♠ 542		
	♥ D542		
	♦ D764		
	♣ 62		

PO

W	N	E	S
Kwiecień	Helness	Pszczola	Furunes
—	pas	1 BA	pas
2 ♣ ¹	pas	2 ♦ ²	pas
2 ♠ ³	pas	3 ♣ ⁴	pas
3 ♦ ⁵	pas	3 ♠ ⁶	pas
4 ♣ ⁷	pas	5 ♣ ⁸	pas
5 BA ⁹	pas	7 ♣ ¹⁰	pas
7 BA	pas...		

¹ Stayman; ² brak starszych czwórek; ^{3,5} dalsze pytania; ⁴ pięć trefli; ⁶ układ 2-3-3-5; ⁷ pytanie o pięć wartości na uzgodnionych treflach; ⁸ dwie wartości plus dwa boczne króle; ⁹ atutowa; ¹⁰ jest ♣D!

Wist: ♠2; 13 lew, 1520 dla **WE**.

Kwiecień miał wyliczone czternaście lew, bez żadnych obaw zapowiedział więc wielkiego szlema w bez atu. Wist pikowy zapewnił Pszczole jeszcze jedną nadróbkę więcej.

PZ

W	N	E	S
Helgemo	Balicki	Austberg	Żmudziński
—	pas	1 BA ¹	pas
2 ♣ ²	pas	2 ♦ ³	pas
3 ♣ ⁴	pas	3 ♦ ⁵	pas
3 ♥ ⁶	pas	3 ♠ ⁷	pas
4 ♣ ⁸	pas	4 BA ⁹	pas
6 BA(?)	pas...		

¹ 15-17 PC; ^{2,3} jak wyżej; ⁴ naturalne, forsujące; ^{5,6,7} wskazanie wartości w licytowanych kolorach; ⁸ pytanie o pięć wartości na uzgodnionych treflach; ⁹ dwie wartości plus dama atu

Wist: ♣2; 13 lew, 1020 dla **WE**; **11 impów dla Polski**.

Szlem jest tu kontraktem nadwyżkowym i wygląda na banalnego do licytacji, Norwegowie jednak do niego nie doszli. Z winy Helgemo, który, mimo iż miał jeszcze przed sobą sporo przestrzeni licytacyjnej, pośpiesznie wrzucił szlemika.

Finał Polska – Kanada

Rozd. 1/III; obie przed partią, rozd. N.

♠ K8	♠ ADW D93	♠ 76
♥ AD98732	♥ K	♥ W65
♦ K3	♦ D92	♦ A764
♣ 52	♣ AK6	♣ D074
		♠ 542
		♥ D4
		♦ DW85
		♣ W983

PO

W	N	E	S
Żmudziński	Gartaganis	Balicki	Jones
—	1 ♠	pas	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

Wist: ♣A; 10 lew, 420 dla **WE**.

Nie tylko Kwiecień, ale także Żmudziński potrafi łapać singlowe króle za ręką! Gartaganis wziął pierwszą lewę ♣A i wyszedł w karo. Jones wstawił na trzeciej ręce waleta, więc Adam pobił w ręce królem i odroczył kluczowy moment rozdania, zagrywając w trefla. Gracz **N** wskoczył ♣K, zgrał ♠A i kontynuował ♠D (wiedział bowiem, że pik z ręki **S** może zostać wyrzucony na ♣D). Żmudziński utrzymał się ♠K w ręce, wszedł na stół ♦A i zagrał stamtąd małego kiera. Chwila prawdy wreszcie nadeszła, Adam był już jednak w pełni przygotowany na podjęcie właściwej decyzji. Doszedł bowiem do wniosku, że z 7 PC (♦D W, ♥K i ♣W – tej ostatniej karty Jones pozbył się w pierwszej lewie) gracz **S** podtrzymałby licytację po otwarciu swojego partnera. Skoro więc spasował na 1♠, to króla kierowego mieć już nie może – wydedukował Adam. Pobił więc kiera asem w ręce i wielkie łowy zostały zakończone.

PZ

W	N	E	S
Campbell	Pszczola	Balcombe	Kwiecień
—	1 ♠	pas	1 BA(!)
2 ♥	3 ♠	pas...	

¹ forsujące, m.in. minipodniesienie (4-6 PC) z fitem pikowym

Wist: ♥5; 8 lew, 50 dla **WE**; **9 impów dla Polski**.

Pszczola oddał kiera, pika, dwa kara oraz trefla (gracz **W** szybko otworzył ten ostatni kolor, a potem zagrał weń jeszcze raz).

Rozd. 7/III; obie po partii, rozd. S.

♠ A54	♠ A54	♠ D3
♥ D872	♥ D872	♥ A93
♦ A07	♦ A07	♦ K6543
♣ A54	♣ A54	♣ K96
♠ W9	♠ W9	♠ KD8762
♥ KW6	♥ KW6	♥ D54
♦ W982	♦ W982	♦ D
♣ WD32	♣ WD32	♣ D87

PO

W	N	E	S
Żmudziński	Gartaganis	Balicki	Jones
—	—	—	2 ♠ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♦ ³
pas	3 ♠	pas...	

¹ słabe dwa; ² pytanie o singletona; ³ singiel karo

Wist: ♥6; 9 lew, 140 dla **WE**.

PZ

W	N	E	S
Campbell	Pszczola	Balcombe	Kwiecień
—	—	—	2 ♠ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♦ ³
pas	3 BA(!)	pas...	

^{1,2,3} jak wyżej

Wist: ♣6; 10 lew, 630 dla **NS**, **10 impów dla Polski**.



Srebrni medalści z Salt Lake City, Michał Kwiecień i Jacek Pszczola, w chwilę po powrocie do kraju.

Po takiej samej sekwencji licytacyjnej, dysponując takim samym zasobem informacji, gracze **N** podjęli diametralnie różne decyzje. Gartaganis w pokoju otwartym poprzestał na 3♠, podczas gdy Pszczola w zamkniętym dojrzał szansę wzięcia dziewięciu szybkich lew i zapowiedział popartyjne 3BA. Pewien wpływ na decyzję Jacka wywarły też na pewno przesłanki taktyczne – w tym momencie mieliśmy do odrobienia sporo impów. Przeciwko 3BA Balcombe wyszedł w trefla (znalezienie kładącej obrony: wist blotką kier, a potem odwrót ze strony **W** w karo albo też pierwszy wist ♦K! – nie było proste), Jacek wstawił więc z dziadka damę i już miał swoje. W końcówce udało się jeszcze wziąć dziesiątą lewę na ♦10 w ręce.

Turniej pań wygrały w Salt Lake City Francuzki – przed Amerykankami, Holenderkami i Niemkami.

Jerzy Russyan

Ludzie, jak ten czas leci

Polska reprezentacja seniorów, której byłem ogniwem, uzyskała w ostatnim roku znaczące osiągnięcia: złoty medal na Mistrzostwach Europy na Teneryfie i drugie miejsce na Mistrzostwach Świata w Paryżu.

Ludzie, ludzie, jak ten czas leci, to nie do wiary wprost – śpiewano kiedyś, toż mnie się wydaje, że bardzo niedawno, prawie wczoraj, grałem w Zakopanem mecz z Węgrami w parze z Jurkiem Zarembą w świeżo wymyślonej wtedy kategorii juniorów.

Po olbrzymim zamieszaniu związanym z atakiem szaleńców z jedenastego września liczba uczestników w naszej kategorii ulegała ciągłym zmianom. Najpierw podano, że żelazna konsekwencja, jedna drużyna z każdej zony, wspaniale, nie powinno być trudności z osiągnięciem finału, jeżeli całkiem nie zapomnimy, o co chodzi w tę grę.

a tylko trzy egzotyczne, no i miejsc w półfinale ciągle tylko cztery. Z tą egzotyką też bywa różnie, podam dwa przykłady. Pierwszy mecz gramy z drużyną Bahrajnu. Przychodzi dwóch starszych panów, Arabów. Po mojej strony zasłony pan ma kłopoty. Organizatorzy przygotowali dosyć dziwne bidding-boxy, jedno bez atu napisane po angielsku 1 NT, ale trzy bez atu po francusku 3 SA, gdy więc jego partner 1 NT, on trzy kiero, a kiedy jego partner 3 SA, on pyta początkowo mnie, czy to piki, i choć tłumaczę, że piki, ile by ich nie było, mają taki czarny znaczek z ogonkiem do dołu, a bez atu, obojętnie ile i po jakimu, żadnego znacznika nie mają, on uśmiecha się z pobłażaniem i licytuje cztery piki. Cieszy mnie to bardzo, zwłaszcza że był po pasie, ale za chwilę opada mi wszystko, zwłaszcza ręce,

brze. Francja USA I i Włochy mają olbrzymią przewagę nad czwartym USA II, a my dopiero na piątym miejscu, jedyna szansa to na czwarte miejsce, już widzę, że Bogini kieckę w rękę wzięła i już ją unosi. I dobrze widzę, na szczęście Fortuna w ostatniej możliwej chwili przypomniała sobie, że my to jej ulubieńcy z Teneryfy (tylko tak można wytłumaczyć kolor zdobytego tam medalu), rozejrzała się, gdzie są Francuzi, z którymi tak bezlitośnie obeszła się na ME, i widząc, że nic im nie może zrobić, dostrzegła Włochów. Okazało się wtedy, co może rozgniewana kobieta, trzy rundy do końca. Włosi, wydawało się, nie mogą nie awansować, trzy rundy potem byli już spakowani. A wystarczyło nie wpadać w oczy Bogini i spakowani byłiby Amerykanie, późniejsi zwycięzcy. A tak, po licznych zakrętach i kłopotach wszystko było jak Pan Bóg przykazał, jeden półfinał sami Amerykanie, a drugi my z Francuzami.

W porównaniu z ME skład Francji uległ osłabieniu, jeden z ich szóstki, Roudinesco, zamiast przy zielonym stoliku o medale musiał w szpitalu walczyć o życie z potworną chorobą. Jednak koledzy wpisali go do składu i chcieli bardzo zdobyć dla niego medal, najlepiej złoty, liczyli, że to doda mu sił. Przeciwko nam grała pozostała czwórka: Adad – Aujaleu i Mari – Leenhard. Tak więc, Francuzi mieli dodatkowy doping, ale i my nie zamierzaliśmy tak od razu kapitulować, a wręcz przeciwnie, zaczęliśmy bardzo skoncentrowani. Nikogo nie trzeba było dopingować, każdy wiedział, że trzeba wykorzystać każdą najmniejszą szansę na zdobycie punktów, a czasem nawet trzeba spróbować, jak pokazuje przykład poniżej, wykorzystać bezszansie.



Srebrna reprezentacja seniorów, od lewej: Włodzimierz Stobiecki, Włodzimierz Wala, Stefan Szenberg, Andrzej Wilkosz, Jerzy Russyan, Wit Klapper i prezes PZBS Radosław Kielbański.

Potem zmieniono, jednak drużyn dzieścię, dodatkowo Francja i druga reprezentacja Stanów Zjednoczonych, kiepsko, do półfinału powinniśmy dojść, a potem mecz o wszystko z Francją, bo w drugim półfinale, zgodnie z regulaminem, dwie reprezentacje USA. Pozostałe drużyny też z szansami, ale powiedzmy delikatnie, troszeczkę mniejszymi. A więc huśtawka nastrojów, która miała być naszym udziałem aż do końca, ba, do ceremonii zakończenia mistrzostw. Tak więc Fortuna to pokazywała swe olśniewające oblicze, to za chwilę pokazywała zupełnie inną część swego boskiego ciała. W końcu znowu osiem drużyn, ale za to jakich, nagle pojawiła się nie wiadomo skąd bardzo mocna reprezentacja Włoch i zrobiło się pięć silnych drużyn,

bo w stole oczywiście wyjeżdża czwórka pików. Ale trochę pograliśmy i bez dwóch, a na drugim stole Wala wziął jednak dzieścię lew na ten sam kontrakt i z tej samej ręki grany. Tak, tak, Fortuna bez przerwy się nami bawiła i obnażała raz od góry, raz od dołu. Albo inna egzotyka-Gwadelupa, co za diabeł, sprawdzam w encyklopedii. Wyspa na Morzu Karaibskim, Małe Antyle, głównie Mulaci i Murzyni, Departament Zamorski Francji. Ciekawe, jak ubrani będą czarni, a tymczasem przychodzi dwóch białych, do tego grają lepszy młodszy, czyli system francuski, i jakby tego było mało, dwa razy w eliminacjach łoją nam skórę, ni by nie mocno, ale jednak.

W eliminacjach gramy dwa razy każdy z każdym. Po pierwszym kole nie jest do-

Rozdanie nr 3; WE po partii, rozdawał S.

		♠ K93			
		♥ KW07			
		♦ AKD6			
		♣ A6			
♠ D765		N W E S		♠ A4	
♥ 4				♥ 9853	
♦ W952				♦ 873	
♣ 9732				♣ DW85	
		♠ WD82			
		♥ AD62			
		♦ D4			
		♣ KD4			

11

Wojciech Siwiec

HAGA 2002 – Ostatnie zmagania tytanów



Niestety, wszystko wskazuje na to, że najbardziej prestiżowy i najsilniej obsadzony turniej typu TOP 16 (z udziałem szesnastu, imiennie zaproszonych, czołowych par świata), zwany brydżowym Wimbledonem, przechodzi właśnie do historii. A tegoroczny 16th Cap Gemini Ernst & Young World Top 2002 będzie ostatnim spotkaniem najlepszych brydżistów naszego globu w Hadze. Sponsorzy wycofali bowiem swoje poparcie dla tej imprezy, a o znalezienie innych nie będzie łatwo. Nic zatem dziwnego, że w dniach 16–20 stycznia br. panowała w stolicy Holandii atmosfera pełna nostalgii, której nie była w stanie nawet odmienić padająca na każdym kroku refleksja, iż *nic nie trwa wiecznie*.

M-ce	VP
1. Geir Helgemo – Tor Helness (Norwegia)	888
2. Boye Brøgeland – Erik Saelensminde (Norwegia)	821
3. Daniela von Arnim/K. Reps – S. Auken (Niemcy)	815
4. Andriej Gromow – Aleksander Pietrunin (Rosja)	807
5. Jan Jansma – Louk Verhees (Holandia)	798
6. Franky Karwur – Denny Sacul (Indonezja)	793
7. Piotr Gawryś – Krzysztof Jassem (Polska)	743
8. Enri Leufkens – Berry Westra (Holandia)	736
9. Diego Brenner – Gabriel Chagas (Brazylia)	734
10. Bauke Muller – Simon de Wijs (Holandia)	723
11. Michał Kwiecień – Jacek Pszczola (Polska)	719
12. Zia Mahmood – Andrew Robson (USA/Wlk. Brytania)	706
13. Fred Gitelman – Lew Stansby (Kanada/USA)	701
14. Steve Garner – Howard Weinstein (USA)	674
15. Benito Garozzo – Alfredo Versace (Włochy)	668
16. Augustin Madala – Pablo Rawenna (Argentyna)	661

Wśród tuzów światowego brydża znalazły się w tym roku dwie pary polskie – **Piotr Gawryś z Krzysztofem Jassemem** oraz **Michał Kwiecień z Jakiem Pszczolą**.

Jak zwykle, w Hadze grało się dziesięciorozdaniowe mecze *każdy z każdym*, wyniki których były przeliczane z impów na VP, od stanu 50:50 wychodząc. Turniej rozpoczął się pod dobrą gwiazdą dla Piotra z Krzysztofem, którzy w pierwszej rundzie – w bratobójczym pojedynku – wyraźnie pokonali Michała z Jakiem. I już do końca gry tym pierwszym

wiodło się znacznie lepiej. Mniej więcej do połowy turnieju Gawryś z Jassemem plasowali się w pierwszej trójce, przez pewien czas nawet przewodzili stawce, finisz był jednak dla nich mniej udany. Ostatecznie uplasowali się na 7. pozycji. Druga para polska ukończyła turniej na 11. miejscu.

Zwyciężyli – już po raz trzeci (!) w historii haskiej imprezy – dobrze Czytelnikom *Świata Brydża* znani Norwegowie, **Geir Helgemo z Torem Helnessem** (poprzednio tryumfowali w latach 1994 i 1996). Na drugim miejscu – ale już ze znaczną stratą do zwycięzców – dobiegli do mety ich rodacy – **Boye Brøgeland z Erikiem Saelensminde**, na trzecim zaś, co było sporą

niespodzianką, niemiecka trójka **Sabine Auken – Daniela von Arnim – Klaus Reps** (po dwóch rundach Klaus zastąpił swoją żonę Danielę, która jest w zaawansowanej ciąży i nie była w stanie sprostać trudom turnieju). Kończącą klasyfikację tegorocznych zmagania tytanów w Hadze zamieszczamy w tabeli.

Przyjrzyjmy się z bliska, jak grali w Hadze Polacy.

Rozd. 1-01; obie przed partią, rozd. N.				
♠ AKD5 ♥ AD ♦ 32 ♣ KD75 ♠ DW8 ♥ KD952 ♦ AD7 ♣ 43				
♠ 743 ♥ 83 ♦ W985 ♣ A986 ♠ 962 ♥ W764 ♦ KD64 ♣ W2				

Średnia rozdania: 270 dla NS.

W	N	E	S
Jassem	Pszczola	Gawryś	Kwiecień
—	1 ♣	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist: ♥K, 8 lew, 50 dla **WE**.

Punktacja: 6 impów dla GAW-JAS.

Już pierwsze rozdanie turnieju przyniosło na polskim stole spory obrót. Kontrakt firmowy grały w nim jeszcze cztery inne pary **NS** i wszystkie gładko go zrealizowały – na ogół po wście ze strony **W** błotką kier. Do sukcesu rozgrywającego prowadziło wówczas zagranie w drugiej lewie w karo, a dopiero potem wyrabianie trefli.

Jassem zaatakował jednak ♥K i sytuacja rozgrywającego zmieniła się diametralnie. Zagranie w drugiej lewie w karo przestało być atrakcyjne i w rzeczywistości prowadziło do szybkiej wpadki. **W** po biłby bowiem figurę karową z ręki **S** asem i kontynuowałby ♦10, ostatecznie obrońcy dostaliby więc trzy wziętki karowe, ♥D oraz ♣A. Do zwycięstwa prowadziła natomiast wbrewzdraworozsądkowa kontynuacja ♥10, przerywająca obrońcom komunikacją tym kolorem oraz sprawiająca, że gracz **W**, który wziąłby lewę kierową, nie byłby w stanie otworzyć kar tak skutecznie, jak uczyniłby to jego partner.

Po krótkim namyśle Kwiecień zabił pierwszą lewę ♥A i zagrał w trefle. Gawryś po bił asem drugą rundę tego koloru, a Jassem zdemarkował (nie potwierdził) kolor pierwszego wistu – kiery. Piotrek wyszedł więc bardzo dobrze w ♦9 (kontynuacja kierów wypuszczała kontrakt). Michał wstawił z ręki ♦K, a Krzysztof zabił asem i powtórzył ♦10. Cóż miał uczynić biedny Kwiecień – przepuścić tę lewę, ale Jassem, rzecz jasna, nie zagrał w kara po raz trzeci, tylko ściągnął ♥D i odchodząc w ♠W, wpuścił rozgrywającego do dziadka. I w końcówce Michał musiał oddać piątą lewę – na ♠D. Bez jednej – był to jedyny w tym rozdaniu zapis dla strony **WE**.

Następne rozdanie było jeszcze bardziej dramatyczne, chociaż licytacja nie trwała w nim długo.

Rozd. 2-01; strona NS po partii, rozd. E.

♠ AKD96 ♥ D732 ♦ AW7 ♣ 3	♠ — ♥ A65 ♦ D09632 ♣ KD54
♠ DW87432 ♥ D ♦ 4 ♣ D982	♠ 5 ♥ KW984 ♦ K85 ♣ AW76

Średnia rozdania: 870 dla NS.

W	N	E	S
Jassem	Pszczola	Gawrys	Kwiecień
—	—	pas	1♥
4♠(!?)	ktr.	pas...	

Wist: ♥7; 5 lew, 1100 dla NS.

Punktacja: 6 impów dla KWI-PSZ.

Brydż nowoczesny polega m.in. na tym, że stosując go, trzeba od czasu do czasu – zwłaszcza w walce – co nieco postawić. W tym rozdaniu na siedmiu stołach padło otwarcie 1♥(S). Trzech graczy W – nazwijmy ich „ostrożnymi” – zadowolono się skoki na 3♠, podczas gdy czterech „prawdziwych mężczyzn” wybrało zapowiedź o szczebel wyższą. Ci ostatni wypłacili przeciwnikom od 800 do 1400 punktów. Polacy rozeszli się polubownie za 1100 (rozgrywający wziął ♥A, ♣D i trzy lewy atutowe).

Kolejne rozdanie ponownie przechyliło szalę tego prestiżowego pojedynku na korzyść Piotra z Krzysztofem.

Rozd. 3-01; strona WE po partii, rozd. S.

♠ KD095 ♥ W8 ♦ K6 ♣ AD85	♠ W7643 ♥ 542 ♦ AW3 ♣ 93
♠ A82 ♥ KD76 ♦ D752 ♣ 76	♠ — ♥ AD93 ♦ D984 ♣ KDW42

Średnia rozdania: 320 dla NS.

W	N	E	S
Jassem	Pszczola	Gawrys	Kwiecień
—	1♠	—	1♣
pas	2♦ ¹	pas	2♥ ²
pas	2BA ³	pas	3♥ ⁴
pas	3♠ ⁵	pas	3BA
pas...			

¹ pytanie; ² dół odzywkki; ³ forsujące; ⁴ czwórka kierów; ⁵ szóstka lub bardzo dobra piątka pików

Wist: ♥4 (!); 8 lew, 50 dla WE.

Punktacja: 8 impów dla GAW-JAS.

Gawrys niezwykle celnie zawistował w kiera. Pszczola dodał ze stołu blotkę, więc Jassem wziął lewą damę. Optymalny był teraz odwrót karowy, który wybrał obrońcom piątą lewą, z pozycji W było to jednak zagranie bardziej niebezpieczne niż perspektywiczne, Krzysztof wyszedł więc – zgodnie z elementarnymi zasadami sztuki brydżowej – w pika – pod najniższy stół. Na ♠8 Jacek wstawił z ręki króla, wziął na niego lewą i zaimpasował raz jeszcze kiera. Jassem dostał wziętkę na ♥K i konsekwentnie zagrał w ♠2. Po wielominutowych mękach Pszczola dołożył ♠10. Bez jednej. A wszyscy pozostali rozgrywający (sześciu) kontrakt 3BA zrealizowali (m.in. grając je z ręki S – po pierwszym wiście kierowym). Tylko biedni Włosi – Garozzo z Versacem – wylicytowali mało estetyczny kontrakt 6♠ z ręki N i wpadli bez trzech.

Niedługo potem Gawrys – Jassem dobili swoich przeciwników.

Rozd. 6-01; strona WE po partii, rozd. E.

♠ KW75 ♥ KD87 ♦ W2 ♣ 962	♠ 64 ♥ A4 ♦ AK ♣ AKWD854
♠ AD8 ♥ 952 ♦ D943 ♣ D73	♠ D932 ♥ WD63 ♦ D8765 ♣ —

Średnia rozdania: 920 dla WE.

W	N	E	S
Jassem	Pszczola	Gawrys	Kwiecień
—	—	1♣	pas
1BA	pas	3♣ ¹	pas
3♦ ²	pas	3♥ ³	pas
3♠ ⁴	pas	4♣ ⁵	pas
4♠ ⁵	pas	6♣	pas...

¹ silny trefl na treflach; ^{2,3,4} zatrzymywania; ⁵ samodzielne trefle, zapowiedź ta ujawniła też, że 3♥ były krytym cue-bidem; ⁶ cue-bid

Wist: ♦8; 12 lew, 1370 dla WE.

Punktacja: 10 impów dla GAW-JAS.

Jeszcze tylko dwie inne pary potrafiły dojść do tego znakomitego szlemika. Gwoli ścisłości, w bratobójczym meczu norweskim Brøgeland – Saelensminde za-

grali ponadimpasowe (mogły spadać walet z dziesiątką karo) 7BA i wpadli bez jednej.

Ostatecznie Gawrys – Jassem pokonali Kwietnia z Pszczolą 68:32.

Rozd. 30-03; obie przed partią, rozd. E.

♠ A8 ♥ AKDW ♦ A3 ♣ DW986	♠ WD75 ♥ D8 ♦ 97542 ♣ D7
♠ KD96 ♥ 95 ♦ KD08 ♣ 543	♠ 432 ♥ 76432 ♦ W6 ♣ AK2

Średnia rozdania: 810 dla NS.

W	N	E	S
Reps	Gawrys	Auken	Jassem
—	—	pas	pas
pas	1♣	pas	1♥
pas	2♦ ¹	pas	2♥ ²
pas	3♥	pas	4♣ ³
pas	6♥	pas...	

¹ odwrotka; ² 7–9 PC, cztery (!) kiera

³ cue-bid

Wist: ♦K; 12 lew, 980 dla NS.

Punktacja: 5 impów dla GAW-JAS.

W odpowiedzi na odwrotkę Krzysztof ukrył wprawdzie piątego kiera (ze względu na marną jakość koloru), ale potem nie uchylił się od cue-bidu, co już Piotrkowi – posiadającemu najstarszą koronkę kierową – wystarczyło.

Szlemika kierowego wylicytowały w tym rozdaniu jeszcze cztery inne pary.

Dokończenie za miesiąc

35. Brydżowy Festiwal w Tallinie

Informacje pod adresami internetowymi:

<http://www.bridge.ee/festival/fest02.htm>

hotel Hermes:

<http://www.hermes.ee/gb/index.html>

30.05-02.06

2002 r.



Rezerwacja u organizatora: etbl@er.ee

Victor Mollo

Szympanś Karol prowadzi podwójną grę

Na wczorajszy wieczór zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Panzologicznego Związku Brydża Sportowego w celu rozpatrzenia ciężkich zarzutów, które Papa Grek wysunął, łącznie i z osobna, przeciwko Szympanśowi Karolowi i Szkaradnemu Wieprzowi.

Papa, wierząc głęboko, że gdyby nie dopust losu, który kazał mu zostać armatorem, byłby wielkim adwokatem – albo wielkim ginekologiem – albo wielkim astronomem – albo wielkim lepidopterologiem – otworzył przewód.

Oto materiał dowodowy nr 1.

Obie przed, rozd. N.			
♠ 6 4 ♠ K D 8 6 ♥ W 8 7 ♦ K D 8 6 ♠ 7 3 2 ♠ D 7 5 4 3 ♥ 3 ♦ D 4 3 2 N W E S ♠ A D ♠ W 9 2 ♥ A K D 9 2 ♦ W 7 5			
♠ K W D 9 8 5 ♥ A ♦ D 6 5 4 ♦ A 9			
W	N	E	S
Wieprz	Karapet	Karol	Papa
—	pas	1♦	1♠
pas	1BA	pas	3♠
pas...			

– Prosty kontrakt, panowie – zaczął. Jak widać, tylko przebitka karo kładzie 4♠. Mój partner, Karapet, który zawsze oczekuje od życia najgorszego i rzadko spotyka go zawód, zachował jednak ostrożność, dzięki czemu zatrzymaliśmy się w nieobkładałym kontrakcie 3♠. Nieobkładałym – powtórzył z naciskiem Papa – za pomocą środków godnych gentlemana. Obrona, stwierdzić muszę z przykrością, uciekła się do innych metod.

Szkaradny Wieprz zawistował singletonem karo. Szympanś Karol wziął lewą królem, odegrał asa karo, po czym... – w tym miejscu Papa zrobił efektowną pauzę.

– Którą kartę – podjął – powinien teraz wyjść do przebitki? ♦10? To wskazywałoby odwrót kierowy. ♦2? To z kolei oznaczałoby trefle. Oczywiście, Szympanśowi nie

zależało na żadnym z tych zagrań. Kontrakt mógł obalić tylko najmniej prawdopodobny odwrót atutowy; po każdym innym zdążyłbym odegrać ♥A, wejść na stół królem trefli i na ♥K wyrzucić ostatnie karo z ręki. Dzięki temu mógłbym przebić wysooko, zabezpieczając się przed nadbitką.

– Naturalnie – ciągnął Papa – Karol był świadom całej sytuacji. Po moim skoku na 3♠ wiedział, że mam sześciokart. Pokazałem już cztery karo, a na taką licytację musiałem też dysponować dwoma asami. Karol bronił się więc w otwarte karty. A zatem, czy powinien był wyjść ♦9? Pokazałoby to brak zainteresowania kierami i treflami, ale przecież trudno uznać to za *lawintala* na piki. Wobec tego Szympanś Karol – głos Papy zadrżał wyczuwalnym wzburzeniem – na zimno, bez zmruczenia oka, z pełną premedytacją – znalazł właściwy sygnał: położył na stole równocześnie ♦10 i ♦2.

Wnioski narzucały się same: nie interesują go kiery ani trefle, ale posiada dojście. Mógł to być tylko i wyłącznie kolor atutowy; w przeciwnym razie, cóż by mu dało zagranie przy najbliższej okazji, jak chcą przepisy, drugiego z odsłoniętych kar, gdybym mógł wcześniej ściągnąć atuty? – zażył retorycznie Grek.

Elementarne wymogi etyki zakazują, rzecz jasna, partnerowi wykorzystywania tego rodzaju nielegalnych informacji. Niestety, Szkaradny Wieprz nie tracił ani chwili: przebił dziesiątkę karo ♠3 i posłusznie odwrócił ♠2, bez cienia zażenowania wskazując posiadanie trzeciego pika. Szympanś pobił oczywiście asem i wygłaszając cyniczną uwagę „Jestem teraz zmuszony to zagrać, jak miemam”, podsunął ♦2, dając Wieprzowi kolejną przebitkę.

Papa zakończył tyradę głębokim ukłonem w stronę Puchacza Oskara, który przewodniczył posiedzeniu, i usiadł.

– Nie jest mi wiadomo – rozpoczął z kolei Wieprz – czy rzeczywiście, jak utrzymuje Papa, obie karty upuszczone nieumyślnie przez Karola dotknęły stołu równocześnie. Być może. W przeciwnym razie do niektórych – tu posłał Grekowi

spojrzenie pełne jadu – uważam za przykład złych manier obserwowanie, jak partner wyciąga karty. Niezależnie od tego, którą kartę Szympanś chciał zagrać jako pierwszą i czy rzeczywiście poprzedziła ona tę drugą o ułamek sekundy, powziąłem mocne postanowienie nie wykorzystywać tego w żaden sposób. A jak inaczej mogłem to osiągnąć, niż wychodząc w atut? Co więcej – Wieprz wyraźnie się rozgrzewał – był to z mojej strony – proszę wybaczyć nieskromność – piękny gest. Wiedząc, że partner ma asa, świadomie rezygnowałem z jego poszukiwania. Czyż mogłem się domyślać, czyż mogłem w najśmielszych marzeniach przypuszczać, że Papie brakowało asa w jego własnym kolorze? Wieprz powiedział po obecnych wyniosłym spojrzeniem i, ukłoniwszy się krótko, opuścił salę. Przemówienie Szympanśa nie trwało nawet minuty.

– Nikt – oświadczył z oburzeniem – nie oskarżył mnie przez ostatnie dwa tygodnie o nieuczciwość! Czy wystawiłbym swoją reputację na szwank dla głupiej częściówki? I to w sytuacji, kiedy przeciwnicy są przed partią!

Teoria

Lech Ohrysko

Trudne problemy

Mecz; obie strony po partii, rozd. S.			
♠ A W D 9 7 6 3 ♥ 9 7 6 5 ♦ 2 ♣ 7 ♠ 4 2 ♥ A K 4 ♦ D W 8 7 ♣ A 4 3 2 N W E S			

W	N	E	S
—	—	—	1♣(WJ)
1♠	2♦ ¹	ktr. ²	pas
2♠	3♣	pas	pas
3♥	pas	4♠	pas...

¹ nie forsuje; ² mam „coś” w karcie, minimum dubel pik

N atakuje ♣D (wist odmienny, rzutki odwrotne). Bijesz asem, **S** dokłada ósemkę.

Zrób plan rozgrywki.

Rozwiązanie problemu na str. 42



WestLB Polska: Bank dla Twojej firmy

WestLB, jeden z największych banków w Niemczech, działa w ponad 30 krajach na całym świecie, także w Polsce.

WestLB Polska specjalizuje się w kompleksowej obsłudze podmiotów gospodarczych. Zespół polskich i międzynarodowych profesjonalistów, oferuje wszystkim klientom światowy standard usług bankowych.

Dzięki współpracy z renomowanymi polskimi i zagranicznymi firmami WestLB Polska odgrywa ważną rolę na polskim rynku usług bankowych.

Westdeutsche Landesbank
Polska S.A.

ul. Emilii Plater 28

00-688 Warszawa

tel.: (48 22) 653 05 00

fax: (48 22) 653 05 01



WestLB

Westdeutsche Landesbank
Polska S.A.

Sławomir Latała

Panie Sędzio!



– Rubryka sędziowska w nowym Świecie Brydża musi być – oświadczyło Kolegium Redakcyjne, wymownie patrząc na mnie. Obiecałem i wziąłem się do roboty. Co miesiąc w tej rubryce będziecie mogli znaleźć coś ze światka sędziowskiego: orzecznictwo przede wszystkim, ale również będę poruszał problemy natury etycznej, zagadnienia techniczne Prawa (wyjście nie z tej ręki, odzywka niewystarczająca itp.) oraz sprawy ogólniejsze wynikające z relacji zawodnik – sędzia. Jeśli masz jakieś pytania z własnego podwórka – pisz śmiało. Ciekawsze problemy wraz z moim komentarzem będą opublikowane, a pozostałe znajdą się na stronie internetowej w rozdziale *Wirtualny Sędzia*.

Na początek dość zabawny przypadek odwołania zawodnika, który postąpił w myśl zasady, „jeśli JA licytuję bez atu, to albo my gramy, albo oni z kontrą”. Dużo znasz takich zawodników? Bo ja i owszem.

Rozdanie pochodzi z Mistrzostw Europy Par w Sorrento z marca 2001.

Izrael (**WE**) vs. Łotwa (**NS**)

Rozdanie nr 12, W/NS

♠ D 9 8 5 2 ♥ D 5 ♦ K W 9 6 ♣ 9 6		♠ W D 7 4 ♥ K 0 8 7 2 ♦ D 3 ♣ D 2	
♠ A K 3 ♥ W 9 6 3 ♦ D 7 ♣ A K 5 4	N W E S	♠ 6 ♥ A 4 ♦ A 8 5 4 2 ♣ D W 8 7 3	

W	N	E	S
Friedlander	Gonca	Soffer	Alfejeva
1BA	pas	2 ♣	ktr.
rktr.	2 ♠	ktr.	2 BA
ktr.	pas	pas	3 ♣
ktr.	3 ♦	pas	pas
ktr.	pasy...		

Po dość szybkiej rozgrywce zakończono sukcesem Friedlander wezwał sędziego, motywując swoje wezwanie jawną krzywdą, która go spotkała. Krzywdę natomiast umotywowował brakiem alertu odzywki 2 BA. „Gdybym wiedział, że 2 BA

pokazuje młodsze kolory, to w życiu, panie sędzio, nie skontrowałbym 3♦, tylko zaliczytował 3♥”, żalił się pokrzywdzony.

Sędzia jednakowoż nie dopatrzył się wykroczenia w oczywistej licytacji zawodniczek, która uzupełniła wypowiedź skrzywdzonego, że mimo wiadomego znaczenia odzywki 2 BA poinformowała go, że jakieś tam kara też posiada, i wynik utrzymał.

– Musi być sprawiedliwość na tym świecie – odpowiedział dwakroć skrzywdzony i złożył odwołanie.

Komisja w składzie: Steen Møller (Dania), Herman de Wael (Belgia), Naki Brunni (Włochy), Grattan Endicott (Anglia), Krzysztof Martens (Polska) popatrzyła na rozkład, popatrzyła na licytację, wysłuchała sędziego i... tu przytoczę komentarz Krzysztofa Martensa:

„... chcieliśmy zadać zawodnikowi **W** wiele pytań, ale nie przyszedł bronić swoich racji. Dokonałmy więc analizy sami, próbując zrekonstruować jego tok myślenia:

1 BA – mam 15–17 PC i skład zrównoważony, rekontra – mam 15–17 PC i mogę grać ten kontrakt,

kontra nr 1 – potwierdzam jeszcze raz: mam 15–17 PC,

kontra nr 2 – niedowiarkom mówię: mam 15–17 PC,

kontra nr 3 – chyba nikt mi nie wierzy: mam 15–17 PC, hawk.”

– Więc podtrzymaliście wynik, jaki padł przy stole? – zapytałem naiwnie, gdy Krzysztof opowiadał mi to zdarzenie na spacerze następnego dnia.

– Niestety, nadrobki nie można było dopisać. Prawo zabrania, a szkoda.

Przykład ten pokazuje, że sędzia i Komisja Odwoławcza nie są pogotowiem ratunkowym i antidotum na błędy graczy. Pan Friedlander postąpił w myśl zasady: jak mi kontra nie wyjdzie, to wezwę sędziego, który zmieni mój niefortunny wynik. Tymczasem podstawową rolę sędziego jest przywrócenie sprawiedliwości w momencie, gdy wykroczenie spowodowało stratę stronie niewykraczającej. ♦

Pojedynek licytacyjny

Ręce W

Ręce E – str. 40, omówienie oraz tabela wyników – str. 34

Wszystkie rozdania pochodzą z turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**.

♠ A 8 7 6 5 ♥ A 3 ♦ A D 8 6 2 ♣ 2

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

♠ A K D ♥ A D 10 ♦ K W 4 ♣ A K W 10

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S** i otwiera 3♣.

♠ A K D ♥ A D 10 ♦ A K D 4 ♣ A W 9

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**.

♠ D 6 ♥ D 10 ♦ K W 10 ♣ A K D 10 9 4

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠ W 10 9 7 ♥ K D W ♦ 5 ♣ A D W 10 6

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**.

♠ W 7 6 ♥ K 3 ♦ A D W 8 7 4 ♣ 5 4

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**.

♠ D 7 2 ♥ K ♦ A K D W 10 6 ♣ 9 5 4

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**.

♠ D 2 ♥ A K 7 6 5 ♦ D 9 3 ♣ A 8 3

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N** i otwiera 3♦.

♠ 9 8 6 5 4 ♥ A K ♦ K ♣ K D W 10 3

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**.

♠ A W 6 4 2 ♥ A 10 8 6 4 ♦ A W 3 ♣ —

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 grudnia 2001r., w wieku 91 lat, zmarł

Bogumił Kapturkiewicz

Honorowy Członek PZBS, współorganizator naszego Związku na Ziemi Lubuskiej, wieloletni organizator i sędzia Sławskich Wczasów Brydżowych.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd i brydżyści Okręgu Lubuskiego, przyjaciele i koledzy

Wojciech Siwiec

DMP 2002 – Pierwsze starcie

Ze względu na powrót do systemu rozgrywek jesień – wiosna w bieżącym roku musi się zmieścić półtora ligowego cyklu – sezon 2002 zakończy się już w maju, a po wakacjach ruszy następny, oznaczony liczbami 2002/2003. Ekspresowe rozgrywki Drużynowych Mistrzostw Polski 2002 wystartowały w dniach 11–13 stycznia w Starachowicach – z udziałem wszystkich

strzowskie i medale, natomiast drużyny grupy spadkowej – w podobny sposób – wyłonią spośród siebie trzy teamy, które zostaną zdegradowane do drugiej ligi.

Turniej finałowy – z udziałem najlepszych czterech zespołów – zostanie rozegrany w dniach 23–25 maja.

Pierwszy zjazd, w którym każda z drużyn rozegrała po siedem spotkań, zakończył się

parą – Rafałem Jągniewskim z Bogusławem Pazurem (w tamtym roku – CSS SS Łódź).

Po pierwszym zjeździe tabela brydżowej ekstraklasy prezentuje się następująco:

M-ce	VP
1. Relpol–Praterm Warszawa	135
2. Łęczęść Olsztyn	131
3. Cronix AZS Politechnika Wrocław	117
4. TVK Poznań	116
5. WZBS I Łódź	115
6. Goliat Częstochowa	114
7. Kolporter Kielce	113
8. Unia Winkhaus Leszno	109
9. WZBS II Łódź	102,5
10. Energom–Hotel Polski Mielec	97
11. Mostostal Zabrze	97
12. Energetyk Jaworzno	95
13. Rysie'02 Warszawa	85
14. Promost Rzeszów	81
15. Budowlani Poznań	77
16. Optical Christex WIK Gdańsk	75



„Policzmy jeszcze raz. Musi się zgadzać.”

zeszesnastu zespołów. Regulamin od ubiegłego roku nie zmienił się. Najpierw zostanie rozegrana pełna runda eliminacyjna – 24-rozdaniowe mecze każdy z każdym. Po jej zakończeniu nastąpi podział na dwie 8-drużynowe grupy: superligę oraz grupę spadkową. W ich ramach rozegrana zostanie kolejna runda każdy z każdym, po czym zespoły superligi będą walczyły systemem zbliżonym do pucharowego o tytuły mi-

zyczeństwem ubiegłorocznego mistrza Polski – warszawskiego Relpolu. Jego oficjalna nazwa brzmi jednak w bieżącym sezonie nieco dłużej: Relpol-Praterm Warszawa. I nie skończyło się na samej zmianie nazwy – od tego roku Relpol wzmocnili bowiem Piotr Tuszyński oraz Marek Szymanowski – nowi partnerzy Apka Kowalskiego i Jacka Romańskiego. Zmian w ekstraklasie jest zresztą sporo – będziemy musieli przyzwyczaić się

M-ce	Liczba rozdań	impy/rozdanie
1. Apolinary Kowalski (Relpol)	96	+1,52
Piotr Tuszyński (Relpol)	96	+1,52
3. Mirosław Cichocki (Łęczęść)	132	+1,27
4. Roman Kierznowski (Łęczęść)	108	+1,14
5. Krzysztof Kujawa (Kolporter)	120	+1,09
Sławomir Olech (Kolporter)	120	+1,09
7. Cezary Balicki (Cronix)	132	+0,65
Adam Żmudziński (Cronix)	132	+0,65
9. Janusz Makaruk (WZBS I)	96	+0,59
Paweł Niedzielski (WZBS I)	96	+0,59
11. Andrzej Wojtusik (Mostostal)	144	+0,51
12. Igor Grzejdzia (Rysie'02)	108	+0,50

zarówno do nowych nazw zespołów, jak i przetasowań kadrowych, które w nich nastąpiły. Np. częstochowskiego Goliata zastąpił Piotr Gawryś (jeszcze pod koniec ubiegłego sezonu) oraz dwóch Krzysztofów – Lasocki i Jassem. A zdekompletowana w ten sposób Unia Winkhaus Leszno wzmocniła się wciąż młodą i obiecującą

Zgodnie z utrwaloną już dobrą tradycją, wszystkie mecze danej rundy rozgrywane były takimi samymi rozkładami kart, co pozwoliło na stworzenie klasyfikacji par i indywidualnej. **Ranking Butlera dla pierwszego zjazdu pierwszej ligi sezonu 2002 jest zamieszczony w lewym dolnym rogu tej strony.**

Zgodnie z zasadami obowiązującymi w tego typu klasyfikacjach – w rankingu uwzględnieni zostali tylko ci zawodnicy, którzy rozegrali co najmniej 50% rozdań (84).

Po tabelach i rankingach czas na prozę życia, czyli praktykę gry. Na początek kilka interesujących problemów licytacyjnych.

Rozd. 7/II; obie po, rozdawał S.

♠ A	♠ 9 8
♥ A D W 8 4	♥ 9 6 5 2
♦ D 9 4 3	♦ D 8 5
♣ A K D	♣ W 9 6 3
♠ K W D 4 2	♠ D 7 6 5 3
♥ D	♥ K 7 3
♦ W 7 2	♦ A K 6
♣ 8 7 5 4	♣ D 2

Średnia rozdania (ze wszystkich zeszesnastu stołów, na jakich było ono grane): **1560 dla NS.**

Wielki szlem w kiery jest tu kontraktem ostrym, ale sensownym. Przy podziale atutów 3-2 można sprawdzić, czy spada trzeci (drugi, singlowy) ♠K, a potem wykorzystać szansę korzystnego rozkładu kar oraz karowo-pikowego przymusu. Przy kierach rozłożonych 4-1 pozostaje szansa karowo-przymusowa. Do szlema doszły trzy pary: Romański – Szymanowski (Relpol), Busse – Grzybek (TVK) oraz Czuli – Janowski (Kolporter). Oto, jak licytowali pierwsi z nich:

W	N	E	S
Poletyło	Romański	Wójcicki	Szymanowski
—	—	—	1 ♠ ¹
pas	2 ♥	pas	3 ♥ ¹
pas	3 ♠ ²	pas	4 ♥ ³
pas	4 BA ⁴	pas	5 ♥ ⁵
pas	6 ♦ ⁶	pas	7 ♦ ⁷
pas	7 ♥ ⁸	pas...	

¹ lepsze niż 4♥; ² cue-bid honorowy; ³ do tyłu – wszak nadwyżka jest niewielka; ⁴ mimo wszystko Jacek zapytał się o asy; ⁵ dwie wartości, ale brak damy atu; ⁶ mimo wszystko Jacek dał inwit wielkoszlemowy – do wartości karowych; ⁷ w karach już chyba lepiej mieć nie mogą; ⁸! – Jacek nie zapomniał o niezbędnej korekcie (choć 7♦ też wychodziło!)

Pozostałe pary, z wyjątkiem jednej (która poprzestała na kierowej końcówce, ale wygrała ją aż z trzema nadróbkami), licytowały szlemiki (w kiery, raz w bez atu).

Rozd. 21/V; NS po, rozdawał N.

♠ K 6 5	♠ D 3
♥ A 6	♥ K 9 5 4
♦ D 9 5	♦ A K W 8 7 6
♣ A D 0 7 4	♣ 2
	♠ A D 9 4 2
	♥ D 8 3
	♦ D 4
	♣ K 6 3

Średnia rozdania: 580 dla WE.

Znakomitego szlemika karowego (na 28 PC, bez wielkich układów) – wylicytowało pięć par (na szesnaście): Kowalski – Tuszyński (Relpol), Antas – Barylewski (WIK), Jagniewski – Pazur (Unia), Skrzypczak – Cichocki (Łączność) oraz Gardzielewski – Syrek (TVK). Znam sekwencje dwóch z nich.

W	N	E	S
Kowalski	Mikołajczyk	Tuszyński	Czaplicki
—	pas	1 ♦	pas
2 ♣ ¹	pas	2 ♥ ² (!)	pas
2 BA ³	pas	3 ♦ ⁴	pas
3 ♠ ⁵	pas	3 BA	pas
4 ♦ ⁶	pas	4 ♥ ⁷	pas
4 BA ⁸	pas	5 ♥ ⁹	pas
6 ♦	pas...		

¹ dwuznaczne: naturalne trefle albo dobra ręka z fitem karowym; ² rewers, 14+ PC; 5+♦-4♥; ³ forsujące, rzecz jasna, 3♦ powiedziałyby tylko o ficie w tym kolorze, ukryłyby więc longera treflowego; ⁴ 6♦; ⁵ czwarty kolor, tu: kryty cue-bid; ⁶ wyjaśnienie tego, co powyżej; ⁷ cue-bid jawny; ⁸ Blackwood; ⁹ dwie wartości, brak ♦D

Ze względu na ofensywny układ 6-4 Tuszyński nieco zawyżył siłę swojej ręki, a po rewersie Kowalski nie wypuścił go już ze szlemika.

Nowoleszczyńska młodzież poradziła sobie bez żadnych rewersów:

W	N	E	S
Pazur	Żak	Jagniewski	Moszyński
—	pas	1 ♦	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
3 ♦	pas	3 ♥ ¹	pas
3 BA	pas	4 ♦ ²	pas
4 ♥ ³	pas	5 ♣ ⁴	pas
6 ♦	pas...		

¹ ale i tu nie obyło się bez krytego cue-bidu...; ² ... szybko objaśnionego; ^{3, 4} cue-bidy jawne

Wprowadzie Rafał nie znalazł mocy na rewers, ale później śmiało wyszedł z licytacją powyżej 3BA, uprzednio krok ten starannie przygotowując. Od tej chwili dościsnąć do pięknego szlemika było formalnością.

Rozd. 11/VI; obie przed, rozdawał S.

♠ A 8 5	♠ K 6
♥ A 5 3	♥ 9 7 6 2
♦ A W	♦ D 0 9 7 2
♣ A W 0 9 3	♣ 7 5
♠ D W 0 7	♠ 9 4 3 2
♥ 8	♥ K D W 0 4
♦ K 6 5 4 3	♦ 8
♣ D 4 2	♣ K 8 6

Średnia rozdania: 610 dla NS.

Ten szlemik (6♥ bądź 6♣ na NS) był wyraźnie gorszej klasy niż poprzedni, zagrało go jednak znów pięć par: Kowalski – Tuszyński (Relpol),

Kluz – Stankowski (Hotel Polski), Cichocki – Skrzypczak (Łączność), Jagniewski – Pazur (Unia) oraz Cieślak – Moszyński (Rysie'02). Przedstawiam sekwencje tych samych par, co poprzednio, tym razem jednak w odwrotnej kolejności.

W	N	E	S
Jassem	Jagniewski	Lasocki	Pazur
—	—	—	2 ♦ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♣ ³
pas	3 ♦ ⁴	ktr.	4 ♦ ⁵
pas	6 ♥ ⁶	pas...	

¹ multi, może być tylko pięciokart; ² pytanie; ³ dół siły albo tylko pięciokart w kolorze starszym (!); ⁴ partnerze, zgłoś swój kolor transferem, forsing do dogranej; ⁵ patrz niżej; ⁶ do koloru partnera (!), bo ten nie został jeszcze ujawniony (nazwany)

Rafał stwierdził, że 4♦ Bogusia były zapowiedzią niesystemową, ale zinteretował je bezbłędnie: Supergóra z pięciokartem i krótkością karo (!).

Po wiście karowym nie było problemów z realizacją szlemika, gdyż „dama trefli trafiała się sama”.

W	N	E	S
Zakrzewski	Tuszyński	Kolwicz	Kowalski
—	—	—	pas
pas	1 ♣	pas	1 ♥
ktr.	rktr. ¹	2 ♦	2 ♥
pas	3 ♣ ²	pas	4 ♦ ³
pas	4 BA ⁴	pas	5 ♦ ⁵
pas	6 ♣	pas	pas (!)
pas			

¹ trzy kiery; ² naturalne; ³ splinter, fit treflowy; ⁴ Blackwood; ⁵ jedna wartość

Kowalski nie poprawiał 6♣ na 6♥ (też osiem atutów), gdyż przy grze w ten pierwszy kolor jego ręka umożliwiała zrobienie przebitki (-ek) od krótszego fragmentu atutów (poza tym partner mógł mieć sześć trefli). I rzeczywiście, szlemik w trefle (Kowalski–Tuszyński jako jedyni zagraли grę premiovą ten kolor) był tu kontraktem lepszym od 6♥. Grając w trefle – po wiście niepikowym można bowiem było pozwolić sobie na nietrafienie ♣D, podczas gdy prze grze w kiery trafne zlokalizowanie tej figury było absolutnie konieczne – bez względu na pierwszy wist.

Z licytacyjnych szczytów zejźmy teraz na moment w doliny.

Rozd. 17/VII; obie przed, rozd. N.

♠ 82			
♥ KD			
♦ A098			
♣ KD863			
♠ KD93			♠ W
♥ D7			♥ A986432
♦ W62			♦ 75
♣ AW97			♣ 542
	N	E	
	W	S	
♠ A07654			
♥ W5			
♦ KD43			
♣ D			

Średnia rozdania: 90 dla WE.

W	N	E	S
Kaliński	Tuszyński	Kasprzak	Kowalski
—	pas	2♥ ¹	2♠
3♥	ktr.	pas	?

¹ słabe dwa

Przed powyższym problemem licytacyjnym zostało postawionych kilku graczy S. Prawie wszyscy z nich, wychodząc z założenia, iż partner ma maksymalną (po pasie) rękę i co najmniej tolerancję pikową, mówili 4♠. Spotykała ich kontra ze strony graczy W, a potem szybka wpadka bez dwóch, za 300.



Grzegorz Gardynik, Adam Żmudziński, Wojciech Ołański – w oczekiwaniu na wyniki z drugiego stołu.

Jedynie Apolinary Kowalski spojrzał na problem głębiej. Apek rozumował następująco: Partner ma albo normalną kontrę negatywną – na kolorach młodszych, albo rękę z fitem (tolerancją) pikowym (-q) – silniejszą niż taka, z którą po 3♥ gracza W zgłosiłby przepychowe 3♠. W problemowej sekwencji Kowalski zaliczył więc 4♦(!). Jeżeli partner ma rękę typu pierwszego – spasyje na 4♦, z drugim – przeniesie na 4♠.

I rzeczywiście – Tuszyński spasował na 4♦. Mimo że i ten kontrakt nie był układany, został – z niewielką pomocą obrońców (najlepiej było wistować w atu, a potem nie pozwolić rozgrywającemu dostać się kierami do stołu) zre-

alizowany. A 130 było najbardziej okazałym zapisem po stronie NS.

A teraz zajmijmy się przez chwilę parę techniką. Na wstępie nie wykorzystana, niestety, okazja na przeprowadzenie obrony roku.

Rozd. 24/IV; obie przed, rozd. W.

♠ D			
♥ D87			
♦ KD98732			
♣ D7			
♠ A62			♠ D943
♥ AD542			♥ —
♦ 654			♦ WD
♣ 64			♣ KD98532
	N	E	
	W	S	
♠ KW875			
♥ KW963			
♦ A			
♣ AW			

Średnia rozdania: 190 dla NS.

W	N	E	S
Pazur	Antas	Jagniewski	Barylewski
pas	3♦	pas	3♠
pas	4♦	pas	4♥
ktr.	pas	pas	pas

Mimo wrednego podziału atutów, kontrakt 4♥ jest prawie że układany. Bez wistów atutowych rozgrywający przebiję piki na stole, wykorzysta też leżącego tam mariusza karo oraz zaimpasuje ♣K. Obrońcy dostaną tylko lewy na ♥A D oraz pikową. Ale Bogusław Pazur zagrał na pierwszym wiście ♥A, a potem kontynuował bloką atu (!). Niestety, nie był to jeszcze koniec rozdania. Rozgrywający utrzymał się bowiem w ręce i wyszedł stamtąd bloką pik. Dalsza skuteczna obrona byłaby jeszcze bardziej efektowna: W musiałby wskoczyć ♠A (!) i kontynuować ♥D (!). Najlepsze, co mógłby wówczas uczynić rozgrywający, to odatutować do końca i wyjść z ręki bloką pik. E dostałby lewę na ♠9 i musiałby odejść w ten sam kolor, impasując sobie damę, ale jednocześnie wpuszczając przeciwnika do ręki. I w końcu ten musiałby oddać jeszcze lewę treflową (czwartą wziętkę obrony, poza ♥A, ♠A i ♠9). Ten efektowny gambit atutowy pozwoliłby obrońcom na odzyskanie utraconej lewy, i to z nawiązką: za poświęconą ♥D gracze WE dostaliby dwie wziętki – pikową i treflową (albo dwie pikowe).

Najwyraźniej jednak Boguś Pazur –

po tak wspaniałym początku – skusił na którymś z dalszych etapów tej niełatwej drogi, w protokole rozdania widnieje bowiem zapis 590 dla NS.

Rozd. 12/IV; NS po, rozd. W.

♠ KD983			
♥ W			
♦ KD932			
♣ 74			
♠ 5			♠ W74
♥ AKD2			♥ D973
♦ AW7			♦ D
♣ DW532			♣ AK986
	N	E	
	W	S	
♠ A062			
♥ 8654			
♦ 8654			
♣ D			

Średnia rozdania: 280 dla WE.

W	N	E	S
Pietraszek	Tuszyński	Martens	Kowalski
1♣	1♠	ktr. ¹	2♠
3♠	pas	4♣	pas
4BA ²	pas	5♦ ³	pas
6♥	pas...		

¹ kontra sputnik; ² Blackwood; ³ jeden as

Obrońcy zagrali dwa razy w piki, więc Pietraszek przebił, ściągnął ♥A K D, wszedł na stół treflem, zgrał ♥10 i – dążąc do zdobycia dwunastej lewy – zaimpasował ♦K. Honor ten znajdował się jednak w ręce Tuszyńskiego, więc obrońcy ściągnęli jeszcze trzy piki, obkładając kontrakt bez czterech, za 200.

Nie muszę dodawać, że gracze NS byli bardzo zadowoleni z wyniku (tym bardziej że przeciwnikom wychodziło bezproblemowe 6♣) i pewni wysokiego wygrania rozdania. Tymczasem jednak przy drugim stole zdarzyło się, co następuje:

W	N	E	S
Puczyński	Cyrkiel	Chmurski	Opaliński
1♣	2♦ ¹	ktr. ²	pas
pas(??)	pas		

¹ dwukolorówka Wilkosza; ² kontra negatywna

Decyzję Puczyńskiego można próbować tłumaczyć chyba jedynie skrajnie niekorzystnymi dla strony przeciwnej stanami zapisowymi. Rozgrywający bez trudu wziął nadróbkę (380 dla NS) i Relpol przegrał w tym rozdaniu – na rzecz Pro-mostu – pięć impów. Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni...

Kazimierz Banek

Veni, vidi, vici

Dziwne są koleje losów tego świata. Kiedyś, przed laty, gdy Juliusz Cezar w 5 dni podbił dla Rzymu Azję Mniejszą, o incydencie tym był łaskaw poinformować senat rzymski w sposób prosty i nadzwyczaj lakoniczny: *veni, vidi, vici* (co po polsku można przetłumaczyć jako: przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem). Ale nam, niestety, przyszło żyć w czasach, kiedy słowa leją się strumieniami, a o byle głupstwie tworzy się bałamutne i rozwekle epepeje. Dlatego, pozostając w powszechnie przyjętej konwencji – aczkolwiek wbrew sobie – o rozegranych pod koniec pamiętnego 2001 r. mistrzostwach Krakowa (oczywiście, w brydżu) muszę opowiedzieć co najmniej w trzech zdaniach. *Sorry*. A było to tak.

Zupełnie otóż przypadkowo (czytaj: namówiony przez Grzeska) pewnej grudniowej soboty zjechaliśmy do królewskiego grodu Krakowa na tzw. gościnne występy. Z tego, co pamiętam, to początkowo chodziło jedynie o to (oczywiście, mnie, bo co na ten temat myślał Grzesiek, nie miałem pojęcia), abym za możliwość wypicia (swoich własnych) dwóch piw w towarzystwie ponad stu ludzi mógł uiścić opłatę w wysokości 20 złotych (na głowę). Przy czym dodatkowym utrudnieniem była jeszcze perfidna szykana: otóż – w trakcie konsumowania wspomnianego piwa (marki Żywiec) – trzeba było przez ponad 4 godziny trzymać w rękach karty, dokładać je w razie konieczności i zgodnie z ustalonymi przepisami oraz coś tam licytować. Wszystko to razem ludzie pobierający tam od nas pieniądze nazwali bardzo szumnie i oficjalnie Mistrzostwami Krakowa. Technikę zaś zastosowali bardzo przemyślną, w żargonie fachowców określaną jako *barometr*.

Początek, a prawdę mówiąc $\frac{3}{4}$ czasu przeznaczonego na picie piwa (z tymi kartami w rękach), był zdecydowanie nudny. Kto studiował kiedyś w Cambridge, ten wie, że w *barometrze* im siedzisz na wyższym (a numerowo niższym) stole, tym wyżej jesteś aktualnie w tabeli. Czyli w czubie peletonu i blisko kasy. Otóż przez $\frac{3}{4}$ te-

go czasu – który niektórzy nazywają turniejem – ów najwyższy (pierwszy), przez wszystkich tak bardzo pożądaną, a do tego największą i odświętnie w tym dniu obciążoną zielonym suknem (!) stół okupowała niezmiennie para znanych krakowskich internacjonalistów, arcymistrz Aleksander i arcymistrz Wit. Porażali oni już na odległość, bo samym współczynnikiem (30), sławą molojecko-brydżową oraz demonstrowaną tego dnia równą i wysoką formą (ponad 70% po kolejnych rundach). Aliści kończąc drugie (trzecie?) piwo, zorientowałem się niespodziewanie, że oto właśnie siedzimy z Grzeskiem na owym pierwszym stole i musimy się zmierzyć z arcymistrzami. Szok był tak potężny, że moment ten utkwił mi w głowie – i jest to jedyne, co zapamiętałem z owych mistrzostw.

Na szczęście, w pierwszym rozdaniu dostałem zupełnie normalną kartę:

♠ D 6
♥ W 9 6 3
♦ K D 7
♣ K D 9 8

Na obrazki patrzyłem więc bez specjalnego obrzydzenia, a poza tym miałem jakieś dziwne przeczucie (nawet się chyba na ten temat trochę rozmarzyłem), że do końca turnieju zostało jeszcze tylko 4, a co najwyżej 5 rund. Czyli do domu blisko. I wszystko by było w porządku, gdyby nie to, że mojemu wpadło do głowy otworzyć licytację. Ni stąd, ni zowąd powiedział 1♣ i tym samym postawił mnie w nader kłopotliwej sytuacji. Miałem przeczucie, że na tym się nie skończy, a więc nie da się jakoś tego stolika przeczekać i dotrwać do końca turnieju w stanie słodkiego nieróbstwa. Wypadło na to, że i ja będę musiał coś licytować, a przy okazji podejmować decyzje, a już (nie daj Boże) na końcu rozgrywać. Tego bowiem zdecydowanie nie lubię. Doświadczenie uczy, że w takich sytuacjach zazwyczaj pojawiają się jakieś komplikacje. A to łąduje się w złym kontrakcie, a to trzeba coś trafiać, a to coś się nie dzieli. A potem partner ma pretensje. Najlepiej, jak kartę mają przeciwnicy:

wtedy oni muszą licytować, a potem rozgrywać. Oni muszą się męczyć i martwić, obliczać szanse i przeżywać stany niepewności. A także wyszukiwać powody, dla których (już po wszystkich) należy ochrzanić i zdolować partnera.

Ale cóż, rzecz się dokonała: arcymistrz Wit z wdziękiem położył przed sobą zielony kartonik, zmuszając mnie do wyjęcia również swojego kartonika (bo tam każdy miał swoje kartoniki!). Nie zamierzałem przewencyjnie zaciemniać sytuacji (w stylu: 1♠ czy coś podobnego), lecz prosto linijnie i uczciwie położyłem 1♥. Arcymistrz Aleksander pokazał zielone, a mój 2♥. To było właśnie to, czego się wcześniej obawiałem. Normalnie (i najchętniej) to bym teraz odwinął *firmówkę*, czyli 3BA. Ale tutaj? Na arcymistrzów? Przecież z lewej będzie celnie wistował arcymistrz Aleksander, a z prawej dzielnie mu dopomoże groźnie typiący na mnie okiem arcymistrz Wit. Oczywiście, bolały mnie piki, a zwłaszcza ich słabość. Do tego z moim partnerem dawno nie grałem i nie mieliśmy aparatu licytacyjnego. Popatrzyłem tęsknie w okno, pociągnąłem łyk piwa i po raz drugi zachowałem się uczciwie: wałnąłem 4♥. Odzywka ta jakoś nikogo nie powaliła na kolana – owszem, wszyscy spasowali i wróg z lewej zaatakował waletem trefli.

W	N	E	S
Arc. Aleksander	Grzesiek	Arc. Wit	ja
—	1 ♣	pas	1 ♥
pas	2 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Mój wyłożył karty i miałem już pełny obraz sytuacji:

Turniej par; obie przed, rozd. E.															
♠ A 7 5															
♥ K D 8 6															
♦ A D 5															
♣ 7 4 3															
<table> <tr> <td>N</td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr> <td>W</td><td></td><td>E</td><td></td></tr> <tr> <td></td><td>S</td><td></td><td></td></tr> </table>				N				W		E			S		
N															
W		E													
	S														
♠ D 6															
♥ W 9 5 3															
♦ K D 7															
♣ K D 9 8															



Dołożyłem małego trefla ze stołu, przeciwnik z prawej pobrał asem i chyżo pomknął w ten sam kolor. Co jest – pomyślałem – dlaczego nie przepuścił asem choć raz (przecież „mistrz raz puszcza”!) ani nie podegrał mi damy pik? Sprawnie położyłem jednak króla, a z lewej spadła 10. W jednej chwili sprawa stała się poważna. Gołym okiem widać, że sporo par wyląduje w 3 bez atu i jeśli król pik oraz oba asy znajdują się tam, gdzie trzeba (to znaczy kierowy po lewej, a król pik po prawej), dziesięć lew bierze się wierzchem. A tutaj przebitka wisi w powietrzu (chyba że as kier jest po lewej?, ale wtedy arcymistrz Wit z pewnością trefla by przepuścił dla zachowania komunikacji przebitkowej). Z braku lepszego pomysłu zagrałem po chłopsku, czyli małego kiera i położyłem na stole króla, który się utrzymał, ponieważ wróg z prawej dodał... małe karo. I w ten sposób zupa się wylała. Wróg z lewej rzeczywiście posiada asa kier, tak jak chciałem, ale za to piątego i z 10. Trzeba więc oddać dwa asy, trzynastego kiera i pika. Z 26 niebrzydkimi miltonami polec na końcówkę! A tak się pięknie zapowiadało! Najgorsze, że w tej sytuacji nie było możliwe przeprowadzenie normalnej, spokojnej rozgrywki – to znaczy ściągnąć atuty i figury w bocznych kolorach, aby na końcu fakt ten zapisać językiem symbolicznym w protokole. Teraz trzeba było się jakoś sprężyć. Chociażby z tego względu, że walka szła na pierwszym stole, i do tego z arcymistrzami. Elementarna uczciwość nakazywała, aby nie poddać się zbyt łatwo. O takiej to sytuacji Rzymianie mówili niegdyś, że rzecz (czyli bitwa) oparła się o *triari*¹. Nie było innego wyjścia, tylko przyjąć plan prosty jak budowa cepa, a więc założyć, że wróg z lewej ma także króla pik: a zatem atutować do końca, potem grać kara i trefle aż do skutku, czyli wymuszając, aby przebił trzynastym atutem i wyszedł spod króla pik. Zupełnie prymitywna wpustka.

Żeby ukryć całą tę wielce uciążliwą pracę myślową, demonstracyjnie wykonałem maskujące ziewnięcie, powróciłem królem karo do ręki i znów

zagrałem małego kiera, nadbijając jakieś maleństwo 6 i „borując” tym samym 10-kę wroga. Teraz dama kier, którą arcymistrz z lewej pokrył asem i – po krótkim namyśle – połączył mi ostatnie atuty (jemu została 10-ka). Nie był to już zatem wróg, lecz przyjaciel, bo zgodnie ze mną współpracował. Kiera pobrałem waletem w ręce i zagrałem asa i damę karo. Przy damie arcymistrz Aleksander zasępił się, chwilę podumał i wyrzucił pika. A więc miał skład 4-5-2-2. Skoro zaś zwlekał z dokonaniem przebitki, miał zapewne króla pik. Zagrałem zatem jednego i drugiego dobrego trefla, a to wróg musiał już zabić atutem. I wówczas, w akcie ostatecznej determinacji czy też rozpaczy, z rozmachem grzmotnął królem pik o stół. Na to właśnie czekałem.

Natomiast co do drugiego arcymistrza (Wita), to muszę przyznać, że cały czas zachowywał się z wielką godnością, dokładał karty starannie i w równo odmierzonych odstępach czasowych. Może wciąż jeszcze rozpamiętywał moment z pierwszej i drugiej lewy, kiedy to, bijąc asem trefla i odchodząc w ten sam kolor (a nie w pika), wypuścił kontrakt. Wysiłek włożony w to rozdanie ostatecznie podkopał jednak moje siły fizyczne i psychiczne. Dlatego w drugim nie udało mi się już wspiąć na porównywalne wyżyny. Zaś przez następną rundę po prostu dogorywałem.

Kiedy zobaczyłem listę wypłat² z turnieju, zrozumiałem, że jednak go wygraliśmy. Co mnie zresztą nie dziwi, bo fakt ten w zupełności potwierdzał to, co już dotąd miałem o swoich (i Grześka) umiejętnościach poruszania się na polu tej właśnie dyscypliny. Z drugiej jednak strony, to kto by tak naprawdę wierzył w pisane.

¹ Trzeci, ostatni szereg legionu, składający się z najbardziej doświadczonych żołnierzy, którzy wchodzili do akcji, gdy losy bitwy wisały na włosku.

² Jest to lista nieszcześników, którzy nie mogli od razu po turnieju pójść/pojechać do domu, lecz musieli czekać co najmniej pół godziny na jego oficjalne zakończenie, czyli kasę.

Brydżowe fundamenty

Rozgrywka

Mecz; obie strony po partii, rozd. E.			
♠ D 10 6 ♥ 8 4 2 ♦ K 3 ♣ K D 5 3 2	N W E S	♠ A 3 ♥ A K 5 3 ♦ A D 7 6 5 ♣ D 7	
W	N	E	S
—	—	1 ♦	1 ♠
1 BA	pas	3 BA	pas...

Licytujemy *Naszym Systemem Standard*. IBA obiecuje siłę 6–9 PC, zatrzymanie w kolorze przeciwnika, wyklucza 4+ kiery (wtedy *negatywna kontra*). **E** zgłosił więc bilansowe 3BA.

N zawistował ♠2 (spod figury lub z trzech blotek), przepuściłeś – **S** wziął królem i odszedł w pika (**N** dołożył do koloru). **Zaplanuj rozgrywkę.**

Licytacja

Mecz; obie strony po partii, rozd. E.

Twój partner (**W**) otworzył 1♦.

Twoja (**E**) ręka:

♠ 10 7 6 ♥ D 10 5 4 ♦ K 7 5 ♣ K D 9 8

Co zalicytujesz, gdy przeciwnik po Twojej prawej (N) zgłosi:

a) pas; b) ktr.; c) 1♥; d) 1♠; e) IBA; f) 2♣?

Wist

Mecz; WE po partii, rozd. N.			
♠ 9 8 5 ♥ A W 9 5 ♦ K D 9 8 ♣ D 9	N W E S	Ty W K A 3 2 (7 3 2) ♣ 7 6 4 3 2	
W	N	E	S
—	—	—	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Twój partner zawistował ♣D. Rozgrywający wziął lewą asem i zagrał ♥D na impas.

Wziąłeś lewą królem i zastanów się nad kontynuacją wistu, gdy w kolorach masz:

a) ♦ A 3 2; b) ♦ 7 3 2

Rozwiązania problemów na str. 30

Piotr Tuszyński

W Mediolanie i w Moskwie



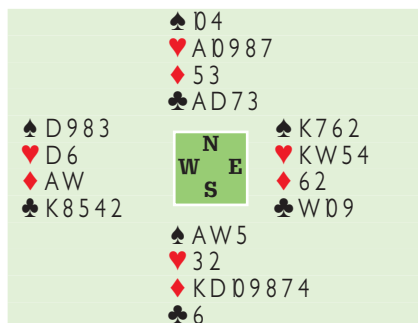
Wydaje mi się to nieprawdopodobne, ale nie pamiętam dokładnie, w którym roku grałem w tym tradycyjnym grudniowym turnieju teamów. Na pewno był to początek lat dziewięćdziesiątych, a liczba teamów znacznie przekraczała 150. W tym roku ponad setka ekip to sukces organizatorów. Na starcie zjawiała się cała czołówka włoska, team węgierski i kilka czołowych par z Polski. Turniej wygrali już w przedostatniej rundzie (przewaga ponad 30-stu VP) Balicki – Żmudziński, Burgay – Mariani. Team, w którym grałem, tzn. Martens, Romański, Bongiovanni, Kowalski, Tuszyński, dostał swoją szansę zmierzenia się z liderami na pięć rund przed końcem. Licytacja przeciwników jest prosta: **N** – 1♣ (9–12 PC, w 80% na w miarę zrównoważonym składzie), **S** – 5♦ i wistujemy z karty:

♠ D983 ♥ D6 ♦ AW ♣ K8542

Zagrałem w ♣4, wyklada się stół:

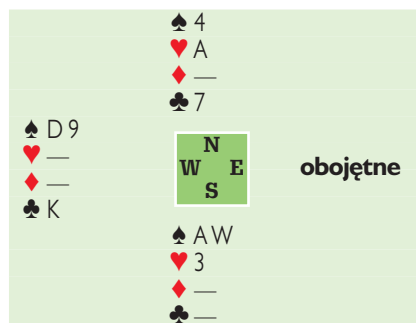


Rozgrywający bierze damą i gra dziesiątkę pik, niestety – Kowalski, który w takiej sytuacji setki razy kładł figurę, postanowił tym razem ją oszczędzić i rozgrywający bez trudu wygrywa ten kontrakt. Oto pozostałe ręce:



Kontrakt obkładały dwa wisty w kolorze czerwone, natomiast w widne karty, po wiście treflowym, wygrywało przebi-

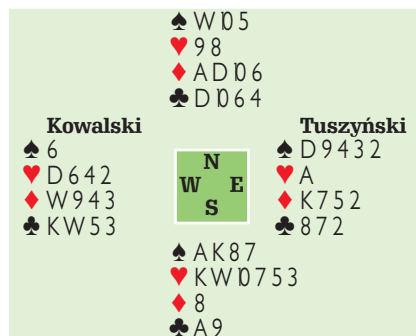
cie trefla i zagranie małego pika z ręki. Gracz **W** nie może wskoczyć damą, ponieważ wyimpasujemy króla jego partnerowi, z kolei **E** zmuszony jest połączyć atuty, aby uniemożliwić przebiecie pika w stole. Po ściągnięciu atutów doprowadzamy do końcówki:



Po zagranu kiera **W** jest w przymusie, oczywiście, tak grając, rezygnujemy z dobrego położenia króla i damy pikowej.

Na drugim stole Martens z Romańskim grają 3♦, zresztą zupełnie prawidłowo kontrakt. Punkty oddajemy przeciwnikom jeszcze w innym rozdaniu i tracimy szansę walki o pierwsze miejsce. Rozdanie opisane przeze mnie jest charakterystyczne dla stylu gry pary Burgay – Mariani, czyli ostro do przodu, a potem niech się przeciwnicy martwią. Mając na drugim stole Balickiego ze Żmudzińskim, jeżeli takie rozdania im „wchodzą”, nie mają sobie równych, natomiast jeżeli przeciwnicy nie tylko obkładają, ale od czasu do czasu skonstrują, to nawet Adam z Cezarym nie pomogą.

Na szczęście, przeciwko innym drużynom gramy o wiele lepiej, czego przykładem może być to rozdanie:



Po wiście w singla pik **S** rozgrywał 4♥. Na waleta pik dość automatycznie dokładam ♠9 i w ten sposób rozgrywający jest w stole, po sekundzie, co prawda, mam wątpliwości, czy dobrze zagrałem, ale już dwie lewy później widzę, że ta droga prowadzi do wpadki. Drugą lewą biorę asem kier i posyłam pika do przebitki. Rozgrywający, nie mając pewności, czy wistujący nie miał trzeciej damy, bije asem, a następnie po zagranu przez Kowalskiego w karo wykonuje impas, co doprowadza do wpadki bez dwóch, gdyż Apek po przebieciu pika „odprowadza” rozgrywającego do ręki damą kier i dostaje lewą na króla trefla.

Na drugim stole grali Romański i Bongiovanni, który rozgrywał ten sam kontrakt, ale obrońca pobił waleta pik damą. Rozgrywający wszedł do stołu asem karo i zagrał kiera, obrońca dał partnerowi przebić pika, ale ten miał jedyne odejście w karo. Bongiovanni położył ze stołu dziesiątkę karo i po przebieciu podłożonego przez **E** króla, grając dwa razy kiero, ponownie wpuścił wistującego, który musiał dać mu dziesiątą lewą na ♣D lub ♦D. Na zakończenie mały quiz: czy rozgrywający – po przepuszczeniu waleta pik – mógł wygrać tę grę?

Na początku roku w Moskwie odbył się turniej teamów, w zamierzeniu międzynarodowy, ale w końcu tylko Polacy przyjęli zaproszenie. Pojechaliśmy w składzie Romański – Szymanowski, Kowalski – Tuszyński i mimo początkowego rozczarowania, że gramy z samymi Rosjanami, bardzo mile będziemy wspominać ten wyjazd. Z klubem brydżowym w Moskwie nie może się równać żaden klub na zachodzie Europy, a w Polsce taki klub to marzenie ściętej głowy.

W turnieju wzięło udział dziesięć teamów, eliminacje każdy z każdym wygraliśmy z dużą przewagą, a Jacek z Markiem wygrali punktację Butlera. Niestety, im dalej, tym było trudniej, ćwierćfinał i półfinał, mimo początko-

Pogawędki z Czarkiem



nr 3 (140) marzec 2002

Ryszard Kielczewski

Najlepszy mecz

Przy grze w brydża potrzebny jest dobry wzrok. Nadużywanie wzroku powoduje, że przychodzi czas, kiedy trzeba go wzmocnić okularami. Niektóre wady, takie jak krótkowidztwo, są jednak wrodzone.

W pewnej drużynie drugoligowej w jednym z sezonów występowała para krótkowidzów. Dioptraż używanych okularów wprowadzie nie był jednakowy u obu graczy, ale był minusowy, co, jak się Państwo przekonacie, nie będzie bez znaczenia dla dalszych wydarzeń.

Para naszych krótkowidzów kończyła mecz przedobiedni. Na nieszczęście przyszło rozdanie, w którym agresywni przeciwnicy wspięli się na niebotyczną wysokość 3♦. Po pracowitej obronie nasi bohaterowie obłożyli ten kontrakt bez dwóch przed partią, czyli postawili sobie setkę jeszcze przed obiadem. Na czym polegało nieszczęście związane z tym rozdaniem? Otóż nasi bohaterowie po krótkiej analizie stwierdzili, że została puszczona jedna lewa i zapis powinien być o całą pięćdziesiątkę głębszy, to znaczy, chciałem powiedzieć, większy. Dyskusja nad tym, kto tę lewę puścił zajęła naszym bohaterom całą drogę do restauracji, a nawet przy zamawianiu obiadu. Zdezorientowany, a może i nie, kelner, słysząc teksty „co to jest głupia setka, należało wziąć 150”, niezwłocznie przyniósł na stół odpowiednie, zgodne z tym, co słyszał, pojemności. Panowie odruchowo zaliczyli za bez jednej przed partią, czyli po pięćdziesiątce. Chwilowa utrata tchu pozwoliła im przerwać tak miło rozpoczętą dyskusję i zamówić ciąg dalszy, czyli zagrychę w postaci golonki. Kontynuując wymianę poglądów na temat własnych, a ściślej partnera władz umysłowych, panowie jakoś uporali się z golonką i wrócili do drugiej lewy wypadkowej (na szczęście, jak już wiemy, przedpartyjnej), a potem do trzeciej. Tu dyskusja osiągnęła swoje apogeum, czego nie wytrzymały już okulary jednego z dyskutantów i walnęły przeciwnika dotkliwie w piętę. Ta ostatnia okazała się jednak dużo trwalszym wyrobem i przetrzymała bez szwanku brutalny atak na siebie. Nie wytrzymały natomiast okulary, mimo iż zrobione ze szkła o grubości jak w szybie pancernej. Powrót z obiadu wymagał współpracy pomiędzy zwaśnionymi partnerami, jako że właściciel niesfornych okularów nie miał sprzętu zastępczego nawet w postaci białej laski. Czy pomoc okazana przez jego partnera była aktem humanitarnym, czy chodziło tylko o „potdierżanie razgawora” – już się nie dowiemy.

Partnerzy w każdym razie szczęśliwie dotarli do miejsca rozgrywek, gdzie ku swej uldze dowiedzieli się, że puszczona lewa kompletnie nie miała wpływu na wynik meczu. Panowie jeszcze dopisali krótki epilog wieńczący ich twórczą dyskusję i trzeba było przystąpić do gry. Tu przypomniano sobie o rozbitych okularach. Na szczęście, grano na deskach. W tej sytuacji nasi sympatyczni krótkowidze okazali się prawdziwymi profesjonalistami. Odkryli bowiem, że deska licytacyjna może spełniać znacznie

Janusz Maliszewski

Plotki, (k)notki



Stephen Hawking, brytyjski fizyk i geniusz, autor „Krótkiej historii czasu” i teorii przemijania czarnych dziur, stwierdził nie tak dawno temu, że w wyścigu z komputerami może pomóc ludzkości już tylko inżynieria genetyczna. Otóż, komputery notują dwukrotny przyrost inteligencji co 1,5 roku, a ludzkość... chyba rozpoczęła odliczanie wsteczne. Kwestią czasu pozostaje, kiedy komputery wyjdą na przodownictwo. Dotąd podobne poglądy odważali się wygłaszać tylko B-klasowi pisarze spod znaku science-fiction – nikt zresztą nie traktował ich poważnie. Gdy jednak przyłącza się do nich intelektualista tej miary co Hawking – warto się zastanowić.

Cała nadzieja w młodych! W opublikowanym na początku roku w *Perspektywach* rankingu najlepszych szkół średnich w Polsce, w czołówce mnóstwo „ubrydżowionych” szkół. Na pierwszym miejscu łódzki Kopernik, na trzecim Liceum Marynarki Wojennej z Gdyni, na dziewiątym, dwunastym, czternastym i czterdziestym – warszawskie Staszic, Witkacy, Batory i Czacki. Dalej też nie jest gorzej. Są szkoły śląskie, krakowskie, ślupskie, białostockie i mazowieckie. Ogółem kilkadziesiąt, a warto pamiętać, że opublikowana lista obejmowała tylko 379 najlepszych szkół z terenu całego kraju. Procent imponujący!

Jakoś tak się składa, że gra w brydża, mimo iż czasochłonna, nie zamyka drogi na inne szczyty. Obrazujących to stwierdzenie, powszechnie znanych w środowisku nazwisk „z najwyższej brydżowej półki” aż strach zacząć wymieniać – lista byłaby za długa. Jako przystępniejszy przykład może posłużyć fakt, że w ub. roku w Warszawie wszyscy młodzi brydżyści-maturzyści bez najmniejszych kłopotów dostali się na wybrane kierunki studiów. Może i sprawność intelektualna, wyniesiona z brydża, w jakiejś mierze im w tym pomogła.

Amerykanie udowodnili, że gra w brydża wzmacnia odporność organizmu – co prawda, Amerykanie wszystko potrafią udowodnić. Ranking *Perspektyw* pokazuje, że pomaga w nauce. Jeśli zatem chcemy podjąć wyścig z komputerami o panowanie nad światem – i to bez protez genetycznych – grajmy w brydża! Jak na razie, trzeci pretendent do panowania, karaluchy – jeszcze się grać nie nauczyły. Mamy zatem pewien handicap. Tak logicznemu wywodowi pewnie i sam Hawking by nie zaprzeczył.

większą ilość funkcji, nie tylko licytacyjnych. Panowie za jej pomocą przesyłali sobie z jednej strony na drugą jedyną ocalałą parę okularów. Ta wymuszona życiem konieczność współpracy zaowocowała tym, że para rozegrała najlepszy mecz w kotle. Czy puścili jakąś lewą na wiście – nie wiadomo. Chyba raczej nie, bo cisza przy stole panowała jak w kościele przy podniesieniu. A może chodziło o ostatnią już parę okularów, jaką dysponowała para? Tego już nie doszedłem. Nie doszedłem też do tego, czyje okulary zostały zbite. Zeznania obu sprawców wydarzeń są bowiem w tej materii diametralnie różne.

Nieco o licytacji, mylące zrzutki

NASZ SYSTEM – ZIELONY

Problem

Otrzymałeś kartę:

♠ A1062 ♥ A2 ♦ AW762 ♣ K2

Mamy 16 PC + 1 PD (za piąte karo), możemy także doliczyć sobie 1 pkt za trzy asy, tak więc razem – 18 pkt. By otworzyć 1 w kolor, wystarczy mieć 13 pkt. Otworzyliśmy 1♦. Przeciwnicy pasują, partner głosi 1♠.

Co teraz?

Komfortowa sytuacja, możesz uzgodnić piki. Ale na jakiej wysokości? Policzymy jeszcze raz punkty.

Dlaczego jeszcze raz?

Ponieważ na otwarciu uwzględniamy PD (punkty za długość), a w momencie uzgadniania koloru – punkty za kolory krótkie (PK). Mamy więc 16 PC + 1 pkt (za 3 asy) + 2 PK (za dwa dubletony w kolorach bocznych).

Przypominam:

za dubletona – liczymy 1 PK

za singletona – 2 PK

za renons – 3 PK

Tak więc, mamy punktów 19, w porównaniu do otwarcia przybył nam 1 pkt. Z tego wynika, że...

... uzgodnienie koloru zwiększa siłę połączonych rąk.

Przemyśl sobie, dlaczego?

Równie ważna jest lokalizacja figur, szczególnie przy grze kolorowej. Porównajmy dwie pary rąk o tej samej liczbie PC.

♠ A1062	♠ K93	♠ DW75
♥ A2	♥ W95	♥ K87
♦ AW762	♦ K1083	♦ 54
♣ K2	♣ A103	♣ D974
	♠ 84	♠ 84
	♥ D10643	♥ D10643
	♦ D9	♦ D9
	♣ W865	♣ W865

Gramy w piki z pozycji E. S zawistował w pika. N wziął królem i połączył atu.

Jak byśmy nie grali dalej, N dojdzie do ręki i połączy piki po raz trzeci – weźmiemy tylko 9 lew.

♠ A1062		♠ KDW7
♥ A2		♥ 987
♦ AKW62		♦ D4
♣ 82		♣ 10974
	N W E S	

Ta sama liczba PC, lecz teraz, przy podziale atu 3-2, bez trudu weźmiemy 11 lew.

Samotne figury są mniej wartościowe niż sekwensy. Figury w kolorach krótkich są mniej wartościowe niż w kolorach długich. Tak więc, jeśli masz figurę w kolorze zgłoszonym przez partnera, to jest ona lepsza od takiej samej jakościowo figury w kolorze bocznym.

Z powyższego wynika, że traktując rzecz bardzo poważnie, powinniśmy uwzględniać także punkty za sfitowanie (PS). Można by w tym miejscu podać jakieś szczegółowe algorytmy bilansowania. Nie będziemy jednak tego robić, by nie popsuć sobie zabawy. Tym bardziej że wszystkiego nie sposób uwzględnić w tych obliczeniach, a umiejętność wartościowania rąk to sztuka, której zgłębić do końca chyba nie sposób.

Tak więc, punkty za sfitowanie (PS) będą tylko dla nas ważnym argumentem w sytuacjach granicznych – przeważać szalę bilansowej wagi w jedną lub drugą stronę.

Przykład 1:

W	E
1♦	1♠
?	

Jeśli W ma 4 piki, uzgadnia je:

- z siłą 13–16 PU na poziomie dwóch (strefa częściówki)
- z siłą 17–18 PU na poziomie trzech (strefa inwitu – silna zachęta do końcówki)
- z siłą 19–21 PU na poziomie czterech (strefa końcówki)

Co licytujesz z ręką W:

♠ AK106 ♥ 8 ♦ AKD92 ♣ 1092

NASZ SYSTEM – ZIELONY

OTWARCIA:

Strefa dogranej – sztuczne otwarcie 2♣ (tzw. Acol).

Strefa z pogranicza dogranej – naturalne otwarcia kolorowe: 2♦, 2♥, 2♠ – około 8,5 lewy z longerem 5+, nie forsują. Wariant z treflami zawarty jest w otwarciu 1♣. Naturalne otwarcie 2BA – 21-22 PC.

Pozostały przedział siły – otwieramy 1 w kolor lub 1BA.

Ręce bezatutowe:

12-14 PC – 1♣

15-17 PC – 1BA

18-20 PC – 1♠, później skok na 2BA

21-22 PC – 2BA.

Otwarcie 1♦ – z czwórki.

Otwarcia 1♥/♠ – z piątki.

WYKAZ KONWENCJI:

Po otwarciach 1BA i 2BA – Stayman i transfery.

Po kontrze wywoławczej na otwarcie 1 w kolor – negat Herberta.

Po otwarciu 1♣ – negat 1♦ (0-6 PC).

Po otwarciu 2♣ – negat 2♦ (brak 3 kontroli).

Czwarty kolor – okazjonalnie.

W strefie szlemowej: Blackwood, cue-bidy (okazjonalnie).

Kontra negatywna – do 2♠ włącznie.

ZASADY FORSINGU

Skok nowym kolorem – forsuje do dogranej (np. 1♦-2♥, 1♦-1♠-3♣).

Skok odpowiadającego na 2BA (np. 1♣ – 2BA) – forsuje do dogranej, wyklucza starszą czwórkę możliwą do zgłoszenia na poziomie jednego. Uzgodnienia koloru (także skoki, np. 1♥-3♥ itd.) – z bilansu.

LICYTACJA W OBRONIE

Wejście kolorem – longer 5+, wyjątkowo z silnej czwórki, 8-16 PC.

IBA – 15-17 (18) PC, naturalne ze stoperem w kolorze przeciwnika.

Inne ustalenia – wprowadzimy w trakcie omawiania systemu.

Wist i zrzutki – naturalne.

Masz 16 PC + 2 PK = 18 PU, tylko na inwit. Patrzysz na swą kartę jeszcze raz i dostrzegasz jej niezwykłą urodę – znakomita lokalizacja figur, a i singleton tak naprawdę jest statystycznie lepszą wartością niż dwa dubletony. Nawet wysokie blotki w treflach napawają optymizmem. Możesz więc śmiało uznać, że Twoja karta zdecydowanie warta jest końcówki – licytuj 4♠.

Przykład 2.

W	E
1♦	1♠
3♠	?

♠ W8754 ♥ 872 ♦ D2 ♣ A97

Ponieważ **bilans na końcówkę w kolor starszy (4♥/♠)** wynosi 27 PU, więc by inwit partnera przyjąć, powinniśmy mieć co najmniej 9–10 PU.

UWAGA: Tych, co o tym jeszcze nie wiedzą, informuję, że **za 9-ty i każdy następny atut dodajemy w bilansie po 1 punkcie.**

Liczymy: 7 PC + 1 punkt za 9-ty atut = 8 PU. Ale ponieważ mamy figurę w kolorze partnera, a as jest pewną wartością grającą, więc inwit należy **zdecydowanie** przyjąć – licytuj 4♠.

Mylące zrzutki i zagrania psychologiczne

Wiele kontraktów zostaje wygranych (wypuszczonych) wskutek błędów popełnionych przez obrońców. Zwłaszcza gdy rozgrywający stara się nie ujawniać całej prawdy o swojej ręce. Broniący mają wówczas do rozwiązania więcej problemów, i są one trudniejsze, popełniają zatem również więcej błędów.

Los wielu kontraktów zależy od trafienia przez rozgrywającego położenia kluczowego honoru bądź przyjęcia przezeń właściwej linii postępowania. Dobry rozgrywający wyciąga wówczas wnioski z zagrań, zachowań i zwyczajów (jeśli je zna) obrońców. Oczywiście, łatwiej jest mu poruszać się po tym terytorium wówczas, gdy gra przeciwko zawodnikom niższej klasy – ci bowiem często zdradzają przeciwnikowi jakość problemu, przed którym stoją, przez zmianę tempa gry, rzadko natomiast stosują mylące zrzutki albo czynią cokolwiek, aby zmniejszyć rozgrywającego.

♠ AKD D2	N	♠ W763
♥ D5	W E	♥ W82
♦ K9	S	♦ AD4
♣ KW D3		♣ 952

W	N	E	S
1♠	ltr.	1BA	pas
4♠	pas...		

1 7–9 PC z fitem pikowym

Kontrakt: 4♠ (W). Pierwszy wist: ♥A.

Jeżeli obrońcy nie zdejmą natychmiast dwóch lew kierowych, będziesz mógł wyrzucić swojego drugiego kiera na trzecią rundę kar, wygrasz więc końcówkę nawet wówczas, gdy przyjdzie Ci oddać dwie lewy treflowe. Zagranie mającym na celu zniechęcenie obrońcy N do ściągnięcia ♥K jest wyrzucenie do ♥A damy. Starasz się w ten sposób stworzyć wrażenie, że miałeś w kierach singletona.

Całe rozdanie wygląda następująco:

♠ AKD D2	N	♠ W763
♥ D5	W E	♥ W82
♦ K9	S	♦ AD4
♣ KW D3		♣ 952

♠ 984
♥ 9763
♦ 7652
♣ 84

Jeśli w pierwszej lewie kierowej dodasz z ręki ♥5, N prawie na pewno ściągnie też ♥K, jeżeli zaś wyrzucisz damę, lewy obrońca może zdecydować się na zmianę ataku, np. na ♦W. Kontynuacja ♥K wypuści bowiem kontrakt, jeśli ręka W wygląda np. tak:

♠ AKD1042	♥ D	♦ 92	♣ KW103.
♠ K2		♠ W7643	
♥ ADWD63	N	♥ K94	
♦ 4	W E	♦ AK	
♣ A974	S	♣ 532	

W	N	E	S
—	—	—	1♠
2♥	pas	3♥	pas
4♥	pas...		

Kontrakt: 4♥ (W). Pierwszy wist: ♠5.

Jest oczywiste, iż pierwszy wist nastąpił w singletona, a jeśli N przebijie pika, końcówka kierowa zostanie najprawdopodobniej obłożona. Jeżeli w pierwszej lewie dołożysz z ręki ♠2, S będzie wiedział na pewno, że jego partner wyszedł w singla (wist i zrzutki naturalne). Możesz

odwieść prawego obrońcę od zagrania do przebitki tylko wówczas, gdy w pierwszej lewie do jego ♠A sprawnie dołożysz ♠K. Najprawdopodobniej S założy wówczas, iż jego partner wyszedł z konfiguracji ♠5 2, i zmieni atak, odwrót w pika w lewie drugiej pozwoliłby Ci bowiem wziąć lewę na ♠W na stole.

Oto całe rozdanie:

♠ 5	N	♠ W7643
♥ 872	W E	♥ K94
♦ W98532	S	♦ AK
♣ D86		♣ 532

♠ K2
♥ ADW D6 3
♦ 4
♣ A974

♠ AD D98
♥ 5
♦ D D76
♣ KD W

Istnieje duża szansa na to, że S wyjdzie w drugiej lewie ♠K, co pozwoli Ci wygrać kontrakt (na ♦K pozbędziesz się z ręki ♠2).

♠ KW D93	N	♠ AD5
♥ A	W E	♥ KD W D4
♦ D96	S	♦ 732
♣ K932		♣ D8

W	N	E	S
1♠	pas	2♥	pas
2♠	pas	4♠	pas...

Kontrakt: 4♠ (W). Pierwszy wist: ♠A.

W pierwszej lewie S dołożył ♣7 (z konfiguracji AK – NS wistują królem) i N musi zdecydować, czy w drugiej lewie kontynuować treflem, czy też wyjść w karo. Jakiego trefla powinienes dołożyć z ręki, aby zachęcić lewego obrońcę do zagrania po raz drugi w ten kolor?

Powiedzmy, że całe rozdanie wygląda tak:

♠ KW D93	N	♠ AD5
♥ A	W E	♥ KD W D4
♦ D96	S	♦ 732
♣ K932		♣ D8

♠ 62
♥ 873
♦ AW54
♣ A654

♠ 874
♥ 9652
♦ K D8
♣ W D7

Do ♣A należy dołożyć ♣9 (!). Gracz N może wówczas pomyśleć, że jego partner ma zarówno ♣2, jak i ♣3, zatem dodał ♣7 – jako zrzutkę zachęcającą, czyli markę – z konfiguracji ♣K 7 3 2. Gdybyś zaś do ♣A dołożył ♣2 albo ♣3, N bez trudu zorientowałby się, że part-

ner demarkuje siódmką trefle, i w drugiej lewie zagrałby w karo.

Wskazówka dla rozgrywającego: Jeżeli – w sytuacji jak powyższa – chcesz zachęcić obrońcę z lewej do kontynuowania koloru wistu, dołóż kartę zbliżoną do karty zagranej przez obrońcę z prawej, ale od niej wyższą! Na przykład: w sytuacji gdy S dodał szóstkę, optymalną zmyłkową zrzutką z konfiguracji K 9 7 2 jest siódmka (nie dziewiątka)! A to dlatego, że obrońca z prawej, dając markę, z każdej konfiguracji zawierającej siódmkę i szóstkę dołożyłby w pierwszej lewie siódmkę. Skoro więc dodał szóstkę, znaczy to, iż siódmka znajduje się u rozgrywającego. Będzie to oczywiste także dla gracza N. Jeżeli więc rozgrywający dołoży dziewiątkę, N będzie wiedział, że W oszukuje go (ukrywając siódmkę).

♠ 8 7 5 2		♠ D 9 6
♥ A D W 9 8		♥ K D 3 2
♦ K D D		♦ W 7 4
♣ A		♣ 8 5 3

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♥	pas
4 ♥	pas...		

Kontrakt: 4♥ (W). Pierwszy wist: ♠A.

W pierwszej lewie S dokłada ♠4 – singletona, ale wiesz o tym tylko Ty, podczas gdy N nie może być tego pewien. Wygrasz końcówkę kierową tylko wtedy, gdy nie padnie przebitka pikowa, powinieneś więc dążyć do zniechęcenia gracza N do kontynuowania ataku pikowego. Jakiego pika powinieneś zatem zagrać z ręki w pierwszej lewie?

Oto całe rozdanie:

♠ A K W D 3		♠ D 9 6
♥ 4		♥ K D 3 2
♦ 9 6 5		♦ W 7 4
♣ D W 7 2		♣ 8 5 3

♠ 8 7 5 2		♠ D 9 6
♥ A D W 9 8		♥ K D 3 2
♦ K D D		♦ W 7 4
♣ A		♣ 8 5 3

♠ 4		♠ 4
♥ 7 6 5		♥ 7 6 5
♦ A 8 3 2		♦ A 8 3 2
♣ K D 9 6 4		♣ K D 9 6 4

Dołóż ♠2, N rozczyta wówczas, że jego partner dodał najniższego pika, może więc posiadać w tym kolorze trzy karty. A wówczas kontynuacja ♠K szybko wyrobi rozgrywającemu lewę na ♠D

w dziadku. Istnieje zatem pewna szansa, iż N zdecyduje się na zmianę ataku.

Wskazówka dla rozgrywającego: Jeżeli – w sytuacji jak powyższa – chcesz zniechęcić obrońcę z lewej do kontynuowania koloru wistu, a przy tym posiadasz kartę niższą od tej, którą zagrał obrońca z prawej – dołóż ją uczciwie, nie próbując w żaden sposób oszukiwać przeciwnika.

Sprawdź swoją rozgrywkę

Problemy

A teraz kilka dalszych problemów na powyższy temat. Grasz w meczu, obie strony są przed partią. Licytujecie i wistujecie naturalnie. **Jak rozegrasz poniższe kontrakty?**

Ty		dziadek
♠ A K 8 7 5 4		♠ W 9 3 2
♥ 6 3 2		♥ D W D
♦ D 7		♦ A K
♣ A 2		♣ W 6 5 4

Ty	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	4 ♠	pas...

Kontrakt: 4♠ (W). Pierwszy wist: ♠K.

Ty		dziadek
♠ D 8		♠ 9 5 2
♥ D W 4		♥ A K 5 3
♦ A K W		♦ 6 3
♣ A D 7 6 2		♣ D W 9 4

Ty	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 BA	pas...

Kontrakt: 3BA (W). Pierwszy wist: ♦5, S dokłada ♦10.

Ty		dziadek
♠ 8 4 3		♠ A 7
♥ A W 6		♥ 8 5 4
♦ W D 7 5		♦ A D 9 3
♣ A K 9		♣ D W D 2

Ty	N	E	S
1 ♣	1 ♥	1 ktr. ¹	pas
1 BA	pas	3 BA	pas...

¹ kontra negatywna, bez 4♠

Kontrakt: 3BA (W). Pierwszy wist: ♥K, S dodaje ♥3.

Rozwiązania

1.

Mecz; obie przed, rozd. W.			
♠ —		♠ W 9 3 2	
♥ 9 8 5 4		♥ D W D	
♦ W 9 8 4 3		♦ A K	
♣ K D D 7		♣ W 6 5 4	

♠ A K 8 7 5 4		♠ D D 6	
♥ 6 3 2		♥ A K 7	
♦ D 7		♦ D 6 5 2	
♣ A 2		♣ 9 8 3	

Masz przegrywającego trefla i dwa kiery, nie wolno Ci więc oddać lewy atutowej. Oczywiście, zagrasz piki z góry, wykorzystasz 78-procentową szansę podziału tego koloru 2-1, nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby **dostać się do stołu karem i wyjść stamtąd ♠W (!)**. Może się przecież zdarzyć, iż gracz S – posiadacz ♠D 10 6 – odruchowo pobije waleta damą. W chwilę później ujawni się rozkład całego koloru, więc w następnej rundzie pików wyimpasujesz prawemu obrońcy również dziesiątkę.

Gracz S nie powinien dać się złapać w taką pułapkę. Z licytacji wynika przecież, że jego partner może mieć co najwyżej jednego pika. Zatem pobicie waleta damą nigdy nie wypromuje obrońcom dodatkowej lewy. A poza rozkładem z diagramu, manewr *figur na figur* sprawi, iż przeciwnicy stracą wziętkę także wówczas, gdy gracz N ma w pikach singlowego króla.

2.

Mecz; obie przed, rozd. W.			
♠ A 6 4		♠ 9 5 2	
♥ D 8 7		♥ A K 5 3	
♦ D 9 7 5 2		♦ 6 3	
♣ K 8		♣ D W 9 4	

♠ D 8		♠ K W D 7 3	
♥ D W 4		♥ 9 6 2	
♦ A K W		♦ D 8 4	
♣ A D 7 6 2		♣ 5 3	

Nie obejdzie się bez impasu treflowego. Jeśli manewr ten powiedzie się, będziesz mógł wziąć mnóstwo lew, jeżeli jednak gracz N dojdzie do ręki ♣K i wyjdzie w pika, zostaniesz obłożony. Aby zniechęcić lewego obrońcę do takiej zmiany ataku, **zabij pierwszą lewę**

królem lub asem karo, a nie waletem. Następnie wejdź na stół kierem i wyjdź stamtąd ♣D – na impas. Gracz **N** zabije ją królem, ponieważ jednak będzie sądził, iż ♦W znajduje się w ręce, partnera, najprawdopodobniej powtórzy karo. W każdym razie zmienić atak na pika będzie mu niezwykle trudno.

Z drugiej strony, bijąc pierwszą lewą ♦10, wyjaśnisz obrońcy z lewej, że jesteś również posiadaczem asa oraz króla w tym kolorze. Nie będzie więc widział on żadnej przyszłości w karach, po dojściu do ręki ♣K nie pozostanie mu zatem nic innego, jak zawistować w piki.

3.

Mecz; obie przed, rozd. W.

♠ 8 4 3	♠ K D D	♠ A 7
♥ A W 6	♥ K D D 9 2	♥ 8 5 4
♦ W D 7 5	♦ 6 4	♦ A D 9 3
♣ A K 9	♣ 8 7 5	♣ D W D 2

♠ W 9 6 5 2		
♥ 7 3		
♦ K 8 2		
♣ 6 4 3		

Gdy impas ♦K uda się, zawsze zrobisz swoje. Cóż jednak możesz poradzić w przypadku, gdy honor ten leży za asem? Spójrz na diagram i rozważ wszystkie ewentualności. Jeżeli zabijesz ♥K asem – **E** po dojściu do ręki ♦K podegra pozostałego Ci ♥W i zostaniesz obłożony. A gdy w pierwszej lewie dołożysz z ręki ♥6, lewy obrońca będzie wiedział, iż masz w kierach zarówno asa, jak i waleta (z którąś z tych figur **S** nie dołożyłby bowiem zniechęcającej ♥3). Zmieni więc atak na pikowy i wpadnie bez dwóch.

Na szczęście, masz jeszcze możliwość trzecią – **w pierwszej lewie dołóż z ręki ♥W (!)**. Gracz **N** założy, że pierwotnie miał w kierach asa z waletem sec, na pewno będzie więc kontynuował ten kolor. Zabijesz wtedy asem i zagrasz ♦W na impas. I Twój kontrakt będzie zabezpieczony, nawet wówczas, gdy obrońca **S** znajdzie w swojej ręce jeszcze jednego kiera (kiery będą wówczas rozłożone 4-3, oddasz więc tylko trzy lewy w tym kolorze – oraz ♦K).

Ryszard Kielczewski

Zagrajmy to razem

Gramy w meczu teamowym i jest to taka faza, żeby wygrać w miarę wysoko. Otrzymujemy rękę (**W**) dość dynamiczną:

♠ K 3 ♥ K 8 7 6 4 ♦ A D 8 7 4 ♣ 8.

Licytację otwiera nasz partner (**E**):

W	N	E	S
—	—	1 ♣	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
?			

Mamy pierwszy problem. Możemy zacytować 3♦, co dobrze opisze nasz skład. Czy jednak partner będzie mógł z tej wiadomości zrobić właściwy użytek? Prawdopodobnie będzie się obawiał przekroczenia 3 BA. Zresztą ewentualna gra premiowa w karach lub w kierach może wyjść tylko przy wybranych wartościach, a i to jej wylicytowanie będzie niosło ryzyko oddania zapisu.

Na razie ważniejszą rzeczą będzie ustalić, jaką gramy końcówkę. Mamy inne pozostawiające dużo więcej przestrzeni narzędzie w postaci „magistra”.

W	N	E	S
—	—	1 ♣	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♣	ktr.	2 ♥	pas
4 ♣	pas	4 ♥	pas...

Trochę nadziei sobie zrobiliśmy, ale skoro partner nie posiada cue bidu w karach, to trzeba się szybko wycofać na rozsądne pozycje.

Przeciwnik wistuje w ♣6 i przeglądamy swoje wojsko:

♠ K 3	♠ A W 9 5
♥ K 8 7 6 4	♥ W D 5
♦ A D 8 7 4	♦ D 9 6 5
♣ 8	♣ A D

Kontrakt nie wygląda źle. Przegrać go można tylko przy oddaniu dwóch kar i dwóch kierów. Za coś jednak miałyby nas spotkać taka wielka przykreść?

Ten z lewej kontrował naszego „magistra”. Jest to zawodnik pierwszoligowy i wyrósł już chyba z kontrowania koloru na wist wyłącznie z długości. I tak jego kontra była dużym votum nieufności w stosunku do partnera, który, słysząc licytację, nie powinien chybić wistowi przeciwko ewentualnemu 3 BA. Tak czy owak trudno sobie wyobrazić,

by impas trefl nie wychodził. A po cóż on nam? Ano, żeby zabezpieczyć się przed podziałem kierów 4:1. To jest aż 28%, a impas króla trefl w tej sytuacji to prawie 100%. Trudno – raz kozie śmierć! Dama! Wzięła! Teraz w nagrodę kiery powinny się podzielić, według życzenia, źle. Walet kier ze stołu puszczonej wkółko do asa od **N**. Kolejnego trefla bierzemy asem i gramy ♥10 na szansę singlowej 9-ki za ręką (**N** ma więcej trefli, więc krótkość kierowa jest u niego bardziej prawdopodobna). **S** podkłada damę, i to w taki sposób, że „wiemy”, iż to on jest posiadaczem 9-ki w tym kolorze. Przepuszczamy więc kiera, zabicie bowiem i oddanie kiera zmniejszy nasze szanse wygrania przy ich podziale 4:1. Wtedy kara muszą się dzielić 2:2 z królem w impasie.

LHO nie dodaje do koloru i już możemy być zadowoleni z przezorności w pierwszej lewie. Położenie bowiem asa trefl pozbawiało nas praktycznie szans na zwycięstwo.

Obrońca nas nie zawodzi, wychodząc królem karo. Jednak i po zagranie w trefla uwiecznilibyśmy naszą trafną dotychczas rozgrywkę, przebijając trefla w stole z wyrzuceniem kolejnego kara z ręki, całość rozdania bowiem wyglądała następująco:

♠ K 3	♠ D 8 7 2	♠ A W 9 5
♥ K 8 7 6 4	♥ A	♥ W D 5
♦ A D 8 7 4	♦ W 3 2	♦ D 9 6 5
♣ 8	♣ K W 7 6 3	♣ A D

♠ D 6 4		
♥ D 9 3 2		
♦ K		
♣ D 9 5 4 2		

Na drugim stole nie zaistniała sytuacja, w której **N** byłby uprzejmy zgłosić kontrą swoje trefle. Po wście w ten kolor rozgrywający, kładąc asa, nie mógł wygrać zapowiedzianego kontraktu.

Rozdanie jest przykładem wykorzystania niepozornej na pierwszy rzut oka informacji o stojącym impasie trefl. Ale w brydżu nie ma nieistotnych informacji, a przynajmniej żadnej nie należy lekceważyć.

Brydżowe fundamenty

Rozwiązania problemów ze str. 21

Rozgrywka

♠ D D 6	♠ 7 4 2	♠ A 3
♥ 8 4 2	♥ D D 7 6	♥ AK 5 3
♦ K 3	♦ 9 2	♦ AD 7 6 5
♣ K D 5 3 2	♣ W 8 6 4	♣ D 7
N W S E		
♠ KW 9 8 5	♠ 7 4 2	♠ A 3
♥ W 9	♥ D D 7 6	♥ AK 5 3
♦ W D 8 4	♦ 9 2	♦ AD 7 6 5
♣ A 9	♣ W 8 6 4	♣ D 7

Masz już 7 gotowych lew. Ósmą może dać kolor treflowy, a dziewiątą – karo (oczywiście, podział kar 3-3 daje bezproblemowe 9 lew). Powinieneś jednak pomyśleć, jak wygrać kontrakt przy podziale kar 4-2 i niekorzystnym rozkładzie trefli. Jeśli zaczniesz rozgrywkę od kar i oddasz lewę w tym kolorze, **S** będzie kontynuował piki, czekając z asem trefli i fortami pik. Jeśli zaś po ujawnieniu się podziału kar przerwiesz się na trefle, też gry nie wygrasz, gdyż – jak widać – ich rozkład jest niekorzystny. Jednym zdaniem, brak Ci czasu (tempa) na wyrobienie lewy i w karach, i w treflach – wcześniej przeciwnicy wyrobią sobie forty pikowe.

Jak pozyskać tempo?

Jeśli pamiętasz licytację, to wiesz, że na popartyjne wejście **1♠ S** zdecydowanie powinien mieć **♣A**. Zagraj więc w trzeciej lewie **♣7**. Jeśli **S** wskoczy asem, weźmiesz dwie lewy treflowe, co zapewni Ci 9 lew. **S** musi więc przepuścić, wtedy Ty weźmiesz lewę na króla i przerwiesz się kara. Ale nie graj **♦K** i dalej kar, gdyż stracisz dojdzie do damy pik w ręce. Zagraj **♦3** wkoło. W ten sposób wyrobisz sobie fortę w tym kolorze, a zachowany **♦K** będzie dojdzie do lewy pikowej w ręce.

Pamiętaj, o sukcesie w rozgrywce w większości przypadków decyduje starannie zaplanowana kolejność zagrań, wyciąganie prostych wniosków z licytacji oraz inne, zupełnie prozaiczne działania.

Licytacja

Mecz; obie strony po partii, rozd. **E**.

Twój partner (**W**) otworzył **1♦**.

Twoja (**E**) ręka:

♠ 10 7 6 ♥ D 10 5 4 ♦ K 7 5 ♣ K D 9 8

Co zalicytujesz, gdy przeciwnik po Twojej prawej (**N**) zgłosi:

- | | |
|--------------|--|
| Akcja RHO | Twoja odpowiedź |
| a) pas | 1♥ |
| b) ktr. | rktr. |
| c) 1♥ | IBA |
| d) 1♠ | ktr. (negatywna, 4 kier) |
| e) IBA | ktr. (karna, 10+PC) |
| f) 2♣ | pas (z nadzieją, że partner wznowi kontrę re-open) |

Wist

♠ A D 7 6 3	♠ 9 8 5	♠ W 2
♥ 8 4	♥ A W 9 5	♥ K 7 6
♦ 7 5 4 (A 5 4)	♦ K D 9 8	♦ A 3 2 (7 3 2)
♣ D W 8	♣ D 9	♣ 7 6 4 3 2
N W S E		
♠ K D 4	♠ 9 8 5	♠ W 2
♥ D D 3 2	♥ A W 9 5	♥ K 7 6
♦ W D 6	♦ K D 9 8	♦ A 3 2 (7 3 2)
♣ A K 5	♣ D 9	♣ 7 6 4 3 2

Pierwszy wist ujawnił u partnera **♣ D W**, więc w wariantcie (a) możesz u partnera spodziewać się 4 PC w pikach, a sukces może przynieść Ci konfiguracja pików A10xx(x). Powinieneś więc zagrać **♠W**, a partner podłożoną przez rozgrywającego figurę przepuścić. Po dojdzie na asa karo podegrasz piki i weźmiecie dwie lewy w tym kolorze, obkładając kontrakt.

W wariantcie (b) **♦A** może być tak u rozgrywającego, jak u Twojego partnera. Jeśli as karo jest u **S**, musisz mieć nadzieję na asa i damę pik u partnera, wtedy weźmiecie trzy lewy w tym kolorze. Także przy rozkładzie figur podanym na diagramie w nawiasach grę obłożycie, jeśli w drugiej lewie zagrasz **♠2**, a nie waletem.

Tak więc w wariantcie pierwszym powinieneś zawistować **♠W**, a w drugim **♠2**.

Problemy

Jak rozegrasz?

Rozwiązanie problemu na str. 11

Oczywiście, musisz zabić drugą lewą **♣A**, nie wolno Ci bowiem pozwolić na to, aby do piłki dostał się gracz **S**, który podegrałby pozostałą w Twojej ręce **♦D**. Być może w pierwszej chwili pomyślałeś o ściągnięciu swoich lew pikowych i kierowych, a następnie wpuszczeniu obrońcy z lewej. Na pewno nie doprowadzi to jednak do sukcesu – **N** z łatwością wpustki końcowej uniknie, nawet wówczas, gdy w jego ręce znajduje się **♣K**. Cały rozkład wygląda zresztą następująco:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał N.		
Ty ♠ A D W 4 ♥ A D 6 ♦ D 9 5 ♣ 8 6 3 dziadek ♠ K D 5 ♥ K D 7 4 ♦ 8 4 2 ♣ A 9 5		
N W S E		
♠ 9 7 6 3 ♥ 8 ♦ A K W D 3 ♣ D D 7		
♠ 8 2 ♥ W 9 5 3 2 ♦ 7 6 ♣ K W 4 2		

Bez wątpienia zauważyłeś już, że w rozdaniu ukryta jest dodatkowa lewa kierowa (dla strony rozgrywającej). **Zabij ♠7 asem w dziadku i wyjdź stamtąd ♥10(!)**, z nadzieją, iż w ręce **N** zastaniesz singlową **♥8** albo **♥9** (szansa znalezienia tam singlowego **♥W** jest dwa razy mniejsza). W przedstawionym wyżej rozkładzie dysponujesz dostateczną liczbą dojdzie do stołu, aby wyrobić sobie i wykorzystać **♥7**. Gracz **S** pobije bowiem **♥10** waletem, poprawisz w ręce **♥D**, a od **N** spadnie **♥8**. Wrócisz do dziadka **♠10**, wykonasz w ręce impas szóstką kier, ściągniesz **♥A**, a potem wejdiesz na stół **♠K** i odegrasz dobrą **♥7**.

Księgarnia Świata Brydża poleca:

Mark Horton

Sygnaly wistowe

Nowość

Wojciech Siwiec

Kolejny polsko-amerykański bój (dokończenie)

Rozd. 71; obie po, rozd. S.

♠ D 7 2	♠ D 9 8 3
♥ K 4	♥ W 7 5 3
♦ K D 6 3 2	♦ 9 4
♣ A D 4	♣ W 9 3
	♠ A K W 6 5 4
	♥ A D
	♦ 8 7
	♣ 6 5 2
	♠ —
	♥ D 9 8 6 2
	♦ A W D 5
	♣ K D 8 7

PO

W	N	E	S
Martens	Martel	Leśniewski	Stansby
—	—	—	1 ♥
ktr.	2 ♥	ktr.!	3 ♥
pas	pas	4 ♠	pas...

¹ kontra odpowiedź – tu: przygotowanie wskazania silnej ręki (na pikach)

Wist: ♥2; 12 lew, 680 dla WE.

PZ

W	N	E	S
Sontag	Balicki	Wechsel	Żmudziński
—	—	—	1 ♥
ktr.	3 ♥ (!)	4 ♥	pas
5 ♦	pas	5 ♠	pas...

Wist: ♣K; 10 lew, 100 dla NS; 13 im-pów dla Polski.

Rozdanie wygrał dla nas Balicki, decydując się po wywoławczej kontrze Sontaga na superagresywny skok na 3 ♥ (!). W ten sposób Cezary postawił Petera Weichsela przed problemem i ten uznał, iż jego ręka jest na tyle silna, że pokazanie pików należy poprzedzić zgłoszeniem koloru przeciwnika. Skutkiem tego kroku Petera Amerykanie znaleźli się zbyt wysoko i ich 5 ♠ – po wiście ♣K – zostało obłożone bez jednej.

Rozd. 78; obie przed, rozd. E.

♠ 9 7	♠ D 8 6 3
♥ 3 2	♥ A K 9 7 5
♦ W D 9 8	♦ A K
♣ K D 9 3 2	♣ A 6
	♠ K D 5 4 2
	♥ 8
	♦ 6 5 2
	♣ D 8 7 5
	♠ A W
	♥ D W D 6 4
	♦ D 7 4 3
	♣ W 4

PO

W	N	E	S
Martens	Martel	Leśniewski	Stansby
—	—	pas	pas
pas	2 ♦ ¹	pas	4 ♥
pas...			

¹ Flannery: 5 ♥-4 ♠, jednak na trzeciej (i czwartej) ręce siła 11-18 PC

Wist: ♦W; 12 lew, 480 dla NS.

Moim zdaniem, ręka N była zbyt mocna na otwarcie Flannery, nawet w tej pozycji licytacyjnej. Stansby'emu trudno było zobaczyć szlemika, nie skorzystał więc z możliwości bliższego rozpoznania karty partnera (jaką dawało mu pytanie 2BA), tylko po prostu zapowiedział końcówkę. A dwanaście lew było do rzucenia.

PZ

W	N	E	S
Sontag	Balicki	Wechsel	Żmudziński
—	—	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♦
pas	2 BA ¹	pas	3 BA ²
pas	4 ♣ ³	pas	4 ♥
pas	6 ♥	pas...	

¹ forsujące; ² układ 2-5-4-2; ³ cue-bid uzgadniający kier

Wist: ♦W; 12 lew, 980 dla WE; 11 im-pów dla Polski.

Po otwarciu licytacji przez Żmudzińskiego sprawa zagrania w tym rozdaniu przez naszą parę co najmniej szlemika była już przesądzona. Balicki ponownie nie uzgodnił bezpośrednio kierów, tym razem jego ręka była jednak na taką sekwencję za silna (system definiuje odpowiedź 2BA jako 12-17 PC z fitem kierowym).

Rozd. 84; obie po, rozd. W.

♠ 9 6	♠ 8
♥ D 7	♥ A K D 9 6 2
♦ W D 4	♦ A 9 8 2
♣ K D 7 6 3 2	♣ A D
	♠ A D D 5 4 3
	♥ 8 5 4
	♦ 6
	♣ 8 5 4
	♠ K W 7 2
	♥ W 3
	♦ K D 7 5 3
	♣ W 9

PO

W	N	E	S
Martens	Martel	Leśniewski	Stansby
pas	1 ♥	2 ♠ ¹	3 BA
pas	4 ♦ (!)	pas	5 ♦ (?)
pas...			

¹ blokujące

Wist: ♠A; 12 lew, 620 dla NS.

Amerykanie byli blisko, ale ostatecznie do znakomitego szlemika karowego dojść nie zdołali.

PZ

W	N	E	S
Sontag	Pszczółka	Wechsel	Kwiecień
pas	1 ♥	2 ♠ ¹	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

¹ blokujące

Wist: ♥W; 6 lew, 500 dla NS; 3 im-py dla USA 2.

Polacy stracili swoją szansę już w pierwszym okrażeniu licytacji, kiedy to Kwiecień – moim zdaniem, zupełnie rozsądnie – zdecydował się na trapping-pasa. Niestety, do wypłaty było tylko 500 – nasi zawodnicy wzięli bowiem trzy lewy kierowe (przedtem dwukrotnie połączyli atuty, pierwszy raz z pozycji N), dwie pikowe oraz karo i trefla.

Rozd. 96; WE po, rozd. W.

♠ 8	♠ K D 5 4 3
♥ A D 9 8 7	♥ 6 5 4 3
♦ K D 9	♦ —
♣ W 8 6 3	♣ K D 9 2
	♠ A W 9 2
	♥ K D W 2
	♦ 6 5 4 2
	♣ D
	♠ D 7 6
	♥ —
	♦ A D W 8 7 3
	♣ A 7 5 4

PO

W	N	E	S
Martens	Martel	Leśniewski	Stansby
pas	1 ♠	pas	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 ♠ ¹
pas	4 ♠	pas...	

¹ forsujące

Wist: ♥K; 10 lew, 420 dla NS.

Martel przebił ♥K na stole, zgrał ♦A (wyrzucając z ręki kiera) i kontynuował ♦D.

Co zalicytujesz?

Rozwiązanie quizu ze str. 24
NASZ SYSTEM - STANDARD

Mecz; obie przed, rozd. W.

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	1 BA	pas
?			

1. ♠ D W 10 8
♥ A 10 6
♦ D 10 9
♣ A W 9

2. ♠ A W 5 4
♥ K 7 4
♦ 4 3
♣ A W 6 5

3. ♠ A W 5 4
♥ K 7 4
♦ 4
♣ A W 10 6 5

4. ♠ A W 8 4
♥ 2
♦ K W 9
♣ A K 10 8 7

5. ♠ A 9 5 4
♥ 4
♦ A 6 5
♣ A D 9 8 4

6. ♠ A W 5 4
♥ K 4
♦ 8
♣ A D 10 6 4 3

7. ♠ A D 10 8
♥ W 5
♦ 5 4
♣ A K W 9 6

8. ♠ A W 8 7
♥ W 9
♦ K D
♣ K D 9 8 7

9. ♠ A 10 7 6
♥ K 5
♦ 9
♣ K 10 9 8 5 4

Pas. Masz ekstremalną kartę, której nie doceniłeś na otwarciu. Twoje 14 PC jest warte więcej niż niejedno 15. Powinieneś otworzyć 1BA. Teraz jest za późno, by naprawiać ten błąd. Dlaczego? – O tym się dowiesz, czytając komentarze przy kolejnych rękach.

Pas. Masz skład bezatutowy, partner także chce grać bez atu, więc grajcie w bez atu. Spotkałem w swej praktyce szkoleniowej, że niektórzy moi adepci głosili w tego typu sytuacji 2♥. Nie jest to dobry pomysł, gdyż partner zrozumie tę odzywkę bardziej obiecująco – o tym w następnym przykładzie.

2♥. Twoja ręka woła o grę kolorową. Licytując 2♥, informujesz o układowej ręce (przekazujesz intencje gry kolorowej), a więc unaturalniasz trefle, wskazując układ 4-3-1-5. Nie musisz mieć specjalnych nadwyżek na tę licytację. Samo odchylenie dodatnie w kolorze partnera jest nadwyżką. Partner może spasować na 2♥, wybrać lepszą częściówkę 3♣, a nawet, przy 10 PC i wyłączeniu karowym, zaprosić Cię do końcówki treflowej lub kierowej. Oczywiście, zaproszenie przyjmiesz.

2♦. Nadwyżkowy opis ręki (rewers), układ 4-1-3-5, siła inwitująca końcówkę. W przykładzie (3) opis ręki nie wymagał nadwyżki honorowej, a teraz tak. Dlaczego? Otóż partner nie musi mieć koloru karowego, a więc powinniśmy mieć zapewniony bilans na kontrakt 2BA. Przeczytaj jeszcze raz komentarz do ręki drugiej.

2♣. Ta ręka namawia do gry kolorowej. Poza tym, gdy utrzymasz piłkę w grze, może się jeszcze coś zdarzyć, gdy np. trafimy na taki rarytas u partnera: ♠ D W x ♥ W x x x ♦ K x ♣ K x x x, osiągniemy jeszcze końcówkę. Nie licytujemy z tą kartą 2♦ – wróć do ręki (4).

3♣. Inwit do końcówki, na kolorze treflowym 6+. Z większą siłą zalicytowalibyśmy wcześniej forsujące do końcówki 2♠ (zamiast 1♠).

2♠. Na Zachodzie dopuszcza się otwarcie 1♠ z układem 5-5 w kolorach czarnych. U nas otwarcie 1♠ wyklucza inny kolor pięciokartowy niż treflowy, więc powtórzenie koloru starszego przekaże partnerowi informację o nadwyżce i tzw. typowym miltonaży – figury skoncentrowane w kolorach longerów, układ 4-2-2-5. Ta informacja umożliwi nam niekiedy grę w piki (nawet końcówki) na siedmiu atutach.

2BA. Inwit do 3BA. Unaturalnia trefle, gdyż wymaga siły ok. 17 PD, a ponieważ nie otworzyliśmy 1BA, więc mamy układ 4-5.

2♣. Oczywiście licytacja, nie forsuje – stary kolor to oznaka słabości. Mówi jedynie, że w trefle będzie lepiej grać niż w bez atu. Partner z maksymalną siłą i dobrym fitem może licytować dalej, np. taką ręką: ♠ K x ♥ A x x x ♦ x x x ♣ D x x x pozwala wygrać 5♣ (na 19 PC).

Martens niepotrzebnie wstawił króla, więc Chip przebił w ręce, przebił w dziadku kiera, a ostatniego kiera z ręki pozbył się na ♦W. Teraz rozgrywający zagrał blotkę pik do króla. Leśniewski zabił asem i skrócił rękę N kierem, ale wszystko, co mógł jeszcze dostać, to były dwie lewy atutowe. Po przebicium w ręce kiera Martel nie ściągnął bowiem ♠D(!), tylko zgrał ♣K i wyszedł z ręki blotką trefli. Leśniewski przebił i kontynuował kierem. Rozgrywający przebił, zgrał ♠D i wyszedł treflem. Marcin znów przebił, ale w ręce pozostało mu, niestety, niedobre karo (to ♦8 na stole była fortą).

PZ

W	N	E	S
Sontag	Pszczola	Weichsel	Kwiecień
pas	pas	1 ♥	2 ♦
4 ♥	4 ♠	kr.	pas...

Wist: ♥K; 9 lew, 100 dla **WE**; **11 im-pów dla USA 2.**

Pszczola przebił pierwszą lewą w dziadku, przeszedł do ręki ♣K, przebił na stole kolejnego kiera, zgrał ♦A (z ręki kier) i wyszedł z dziadka blotką karo (?). Blotką, a nie damą, nie dając Sontagowi szansy na wstawienie króla. I tej właśnie wziętki (na ♦W) zabrakło Jackowi w końcówce. Po przebicium w ręce blotki karo ♠3 Pszczolą kontynuował ostatnim kierem, aby przebić go na stole ♠10. Teraz została zagrana blołka trefl do damy w ręce. Weichsel przebił ją ♠2, po czym odłożył na dziesięć minut karty, aby wybrać właściwą kontynuację. Zagrane ♠A z oczywistych względów nie wchodziło w rachubę. Odejście karem pozwoliłoby rozgrywającemu na wyrobienie sobie w tym kolorze fortę w dziadku. A po skróceniu przez Weichsela ręki N kierem – Pszczolą zagrałby ♠K, a potem wszedłby na stół ♣A i sam przebiłby w ręce karo, wyrabiając sobie w tym kolorze fortę. W każdym przypadku Weichsel dostałby jeszcze tylko dwie lewy pikowe.

Peter nie zmarnował jednak wspomnianych dziesięciu minut i znalazł zagranie kontrakt kładące – po przebicium damy trefl ♠2 wyszedł bowiem ♠W (!).

Rozdanie to było na obu stołach pełne dramaturgii – wydawało się, iż może ono zadecydować o wyniku meczu. Niestety, wkrótce okazało się, że polsko-amerykański bój został rozstrzygnięty już wcześniej i nawet gdyby w rozdaniu 96. Leśniewski z Martensem 4♠ obłożyli, a Pszczola wygrał ten kontrakt z kontrą, nadal do wielkiego finału Bermuda Bowl 2001 awansowałby nasi przeciwnicy. ♦

Iwonna Ładyńska-Piasecka

Mój pierwszy bal, czyli Mistrzostwa Polski Par Kobięcych

Nie jestem blondynką. Jednak dla większości panów grających w brydża (nie tylko sportowego) kolor włosów kobiet zasiadających do stolika nie ma znaczenia – z założenia wszystkie jesteśmy blondynkami. Całkiem jak za kierownicą...

Mimo to należę do tych odważnych, które mają ambicję zasłużyć na miano brydżystki. Powinnam nadmienić, że nazw kolorów karcianych nauczyłam się zaraz po słowach „mama” i „tata” (gdyby kiery dawały jeść, a piki czytały bajki na dobranoc, to kto wie, jaka byłaby ta kolejność...), ponieważ moi rodzice namiętnie grywali w brydża. Od dziecka również ciężkiej próbie poddawana była moja samoocena, ponieważ najczęściej werbalizowanym przy mnie marzeniem dorosłych było: „kiedy ona wreszcie zacznie wystawać zza stołu na tyle, żeby zacząć grać?”. I tak zasady brydża poznawałam razem z nauką czytania i pisanie. Minęło od tamtej pory mnóstwo czasu, w różnych okresach życia intensywność uprawiania brydżowej rozrywki była różna, jednak dopiero pierwsze kontakty z brydżem sportowym uzależniły mnie całkowicie od gry. Bez zahamowań przyznam się do częstego oddawania się temu wcale nie zgubnemu nałogowi. I choć jeszcze kilka miesięcy temu wydawało mi się, że mam o brydżu jakieś pojęcie, tak teraz mogę tylko powtórzyć za filozofem „wiem, że nic nie wiem”. I mimo to odważyłam się na desperacki krok wzięcia udziału w MISTRZOSTWACH POLSKI PAR KOBIECYCH W BRYDŻU SPORTOWYM...

Kurczowo trzymając się rękawa mojej partnerki, weszłam na elegancką salę pełną kobiet, natychmiast też poczułam się jak zakąska wpychająca się samodzielnie do klatki drapieżcy. Byłam pewna, że jedyną dzielącą wszystkie te panie różnicą jest to, czy zamierzają mnie zjeść jako danie główne, czy też dopiero na deser. Jakby tego było mało, całym tym damskim „stadkiem” dowodził przerażający SĘDZIA, którego wyrokiem znaleźć się mogłam na dowolnym talerzu. Na szczęście, partnerka była znacznie bardziej obyta z takimi imprezami i szczęśliwie doprowadziła mnie do właściwego stolika, załatwiając po drodze wszystkie formalności. Tu jednak nastąpił ten najgorszy moment – oddzieliła nas drewniana ściana (która dla mnie miała potęgę muru berlińskiego) i od tej pory byłam zdana na łaskę i niełaskę przeciwniczki. Nie sposób wymienić tu wszystkich gaf, które udało mi się popełnić, ale jedną z efektowniejszych było nieszczęsne pytanie: „czy mogę zajrzeć za zasłonę i zapytać pani partnerkę, co rozumie przez pani licytację?”. Po krótkiej chwili padła uprzejma, aczkolwiek nieco zdziwionym tonem odpowiedź: „ja pani powiem”. Mnie jednak jeszcze było mało, niedowierzająco zapytałam: „jak to, pani sama mi powie?...”. Na wspomnienie wyrazu twarzy mojej przeciwniczki dotychczas zapadłabym się chętnie pod ziemię... Szczęśliwie, już po chwili całkowicie wciągnęła mnie gra. Z przyjemnością zauważałam, jak ogromne postępy zrobiłam przez ostatnie miesiące i (może to zabrzmieć dość przewrotnie) z równą przyjemnością zauważałam, ile mi jeszcze brakuje.



Skończyła się pierwsza runda. Nie czekałyśmy na wyniki, ponieważ uważałyśmy, że i tak mamy ostatnie miejsce. Następny dzień przyniósł miłą niespodziankę: kilka par jest za nami. No to nie tak źle, zwłaszcza że moja sympatyczna partnerka nigdy wcześniej ze mną nie grała (podziwiam Jej odwagę!). W znacznie lepszym nastroju zasiadłyśmy do dwóch kolejnych rund. To był maraton! Prawie dwanaście godzin gry w pełnej mobilizacji umysłowej. A efekt nadszpiegowania dla nas pozytywny: 16. miejsce. I to mimo kilku zabawnych nieporozumień, np. wyłączenie w kontrakcie 3 trefle z 4 treflami na obu rękach i szlemikowym bilansie punktowym (proszę się nie spodziewać, że opiszę w szczegółach, jak do tego doszło!!!). Za to nie odmówię sobie przytoczenia pytania jednej z przeciwniczek, które wbiło mnie w ziemię. Rozgrywamy rozdanie, w którym przeciwniczki doliczywały się do końcówki. Po pierwszym wiście, gdy padło pytanie o jego rodzaj, poinformowałam: *odmienny*. Moja partnerka przejęła asem, odwróciła, a ja przebiłam singlowym atutem. Po zakończeniu rozgrywki, z wynikiem bez dwóch, przeciwniczka zapytała: „czy to wolno przy wiście *odmiennym* wistować w singla?”. I przysięgam, nie był to żart!!!

Niestety, trzeci dzień nie był już tak pomyślny. Okazało się, że brak mi doświadczenia w rozkładaniu sił i drugi dzień mistrzostw wypalił całą moją energię. Nie byłam w stanie nic z siebie wykrzesać na ostatniej prostej. Szczęśliwie, moja partnerka ze spokojem przyjęła nasze osiemnaste miejsce w ogólnej klasyfikacji. Dziękuję Jej bardzo za wyrozumiałość!



Od lewej: Irena Chodorowska – Przewodnicząca Komisji Kobięcej PZBS, Anna Nosalska – Ewa Rodziewicz (brąz), Barbara Lesiecka – Bożena Budzyn (złoto), Maria Macieszczak – Małgorzata Jeleniewska (srebro).

Brydż to taki cudowny sport, że chociaż w kategoriach sportowych nie zaliczam się już dawno ani do juniorów, ani do młodzików, mam świadomość, że wiele jeszcze mogę osiągnąć. A to bardzo miła świadomość.

P.S. Przepraszam wszystkie jasnowłose brydżystki za żart, na jaki sobie pozwoliłam we wstępie, ale przecież wszystkie wiemy, że dla sporej części męskiej społeczności brunetki to też blondynki, tyle że z przefarbowaną inteligencją. Jestem pewna, że niejedna z Was pokaże jeszcze lwi pazur na międzynarodowych arenach.

Pojedynek licytacyjny

Zapraszam Państwa na kolejne spotkanie z brydżem holenderskim. Z systemami i umiejętnościami licytacyjnymi najlepszych brydżystów i brydżystek tego kraju warto zapoznać się przede wszystkim z tego powodu, że już za niespełna dwa miesiące szesnaście czołowych par holenderskich (dziesięć open i sześć kobiecych) rywalizować będzie z najlepszymi duetami polskimi w trakcie wspólnych rozgrywek kadrowych. A celem ich będzie wyłonienie reprezentacji obu krajów – w kategoriach open i pań – na czerwcowe Drużynowe Mistrzostwa Europy w Salsomaggiore Terme.

Dzisiaj prezentujemy najlepszą od wielu lat brydżystkę holenderską **Bep Vriend** – w parze z **Carlą Arnolds**. Duet ten zanotował na swoim koncie wiele efektownych sukcesów, m.in. mistrzostwo świata pań w konkurencji par.

Holenderski standard licytacyjny przedstawiliśmy przed miesiącem, przy okazji występu pary de Boer – Muller. Podobnie, prawie zupełnie naturalnie, licytują Arnolds – Vriend – z naszego punktu widzenia nietypowe jest jedynie ich otwarcie **1♥** – z piątki albo z układem 4-4 w kolorach starszych.

Jak zwykle, przed dalszą lekturą zachęcamy Państwa do samodzielnego przelicytowania pojedynkowych rozdań – ręce **W** znajdują się na str. 16, a ręce **E** na str. 40.

Omówienie oraz tabela wyników

Wszystkie rozdania pochodzą z turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**.

♠ A8765	♠ W942
♥ A3	♥ KDW9
♦ AD862	♦ 93
♣ 2	♣ AK5

Vriend	Arnolds
—	1♥
1♠	2♠
2BA	3BA
4♣	4♥
4BA	5♦
5♠	pas

Dwa bez atu Vriend było relayem, w odpowiedzi na który Arnolds ujawniła (przez **3BA**) nadwyżkową rękę w składzie zrównoważonym, właśnie z dwoma starszymi czwórkami. Dalej padły dwa cue-bidy (**4♣** i **4♥**), po drugim z nich Vriend zorientowała się, iż partnerka nie ma ♦K. Odpowiedź na **Blackwooda** (**4BA** – **5♦**) ujawniła z kolei, iż Holenderkom brak jest też jednej z kluczowych wartości (**5♦** przyrzekło jedną wartość), więc Bep poprzestała na **5♠**.

PUNKTACJA:

5♠ – 20; **4BA** – 11; **6♠** – 6

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

♠ AKD	♠ W73
♥ AD0	♥ KW76432
♦ KW4	♦ —
♣ AKW0	♣ D73

Vriend	Arnolds
—	3♥
4BA	6♦
7♥	pas

Blokk **3♥** Carli Arnolds nie przeszkodził parze holenderskiej w dojściu do optymalnego kontraktu. Wręcz przeciwnie – Bep Vriend zadała **Blackwooda** na kierach (**4BA**; podpadło to akurat paniom pod system, niektóre pary grają bowiem w takich sekwencjach pytaniem o same asy), a odpowiedź **6♦** wskazała jedną wartość oraz renons karowy (!). Vriend doliczyła się dwunastu i pół lewy, śmiało zapowiedziała więc wielkiego szlema.

PUNKTACJA:

7♥ – 20; **7♣** – 14; **6♥** – 10; **6BA** – 8; **7BA** – 5; **6♣** – 3; **5♥** – 1

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S** i otwiera **3♣**.

♠ AKD	♠ D43
♥ AD0	♥ K97642
♦ AKD4	♦ 83
♣ AW9	♣ 86

Vriend	Arnolds
(3♣)	ktr.
4BA	5♥
6♣	6♦
7BA	pas

Tym razem ręka **W** była jeszcze mocniejsza (o dwa PC) niż w rozdaniu poprzednim. I znów padło otwarcie zaporowe, tym razem jednak ze strony przeciwnika. Gdy partnerka zgłosiła po **kontrze** – **3♥**, Vriend uznała, że ze swoją ręką musi wyjść poza szczebel końcówki, zalicytowała więc naturalne **4BA**!, wskazując bardzo silną rękę w składzie zrównoważonym. Arnolds zgłosiła wówczas **5♥** – zapowiedź negatywną, ale przyrzekającą długie kiery. Vriend zainwitowała wtedy wielkiego szlema, licytując kolor przeciwnika **6♣**, na co jej partnerka zareagowała pozytywnie **6♦** (negatem byłoby **6♥**), nie wskazując jednak w ten sposób żadnej specjalnej wartości w karach. Sześć kar było bowiem jedynym wolnym szczeblem pomiędzy **6♣** a **6♥** (tzw. *last train*). I wystarczyło tylko, by partnerka drgnęła – Vriend natychmiast zgłosiła **7BA**.

PUNKTACJA:

7BA – 20; **7♥** – 16; **6BA** – 12; **6♥** – 10; **3♣ (NS)** z kontrą – 7; **5BA** – 5; **5♥** – 3

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**.

♠ D6	♠ K2
♥ DD	♥ A82
♦ KW0	♦ 952
♣ AKD095	♣ W8763

Vriend	Arnolds
1♣	3♣
pas	

Według systemu Holenderek, **3♣** Arnolds były zapowiedzią blokującą (!?). Nawet jeśli mamy wobec tego bloku pewne zastrzeżenia (osiem milionów, w tym as i król), nie sposób podważyć w tym rozdaniu jego skuteczności.

PUNKTACJA:

3♣ – 20; **2BA** – 14; **4♣** – 10; **3BA** – 8; **5♣** – 3

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠ WD97	♠ KD2
♥ KDW	♥ 7
♦ 5	♦ AKD842
♣ ADWD6	♣ K54

Vriend	Arnolds
—	1♦
2♣	3♦
3BA	4♣
4♥	4BA
5♦	pas

Rebid 3♦ Arnolds przyrzekł nadwyżkę oraz bardzo dobry kolor karowy, mimo to najwyraźniej nadal czuła się ona nieodlicytowana, gdyż po 3BA partnerki ruszyła do przodu. Carla uzgodniła kolor otwarcia odzywką 4♣, a po cue-bidzie 4♥ ze strony Vriend – zadała Blackwooda 4BA. Wkrótce wyszedł na wierzch brak dwóch asów, więc Arnolds musiała spasować na odpowiedź 5♦. Niestety, była to najgorsza z rozsądnych końcówek. Nie można, niestety, było dokonać korekty kontraktu na 5BA, gdyż byłaby to kolejna zapowiedź konwencyjna.

PUNKTACJA:

5BA – 20; 4♣ – 8; 5♠ – 6; 5♣ – 4; 5♦ – 2; szlemiki – 1
6. Strona WE po partii, rozdawał S.

♠ W76	♠ A8543
♥ K3	♥ A
♦ ADW874	♦ K3
♣ 54	♣ D9872

Vriend	Arnolds
—	1♠
2♦	2♠
4♣	pas

Szybka, systemowa licytacja. Vriend nie bardzo miała jak przymierzyć się do 3BA (po 2♠ zarówno 2BA, jak i 3♦ nie forsowałyby). A nawet gdyby stało się to możliwe, niełatwo byłoby namówić partnerkę do tej (tu optymalnej) końcówki. Chyba że Vriend w ogóle ukryłaby fit pikowy.

PUNKTACJA:

3BA – 20; 2BA – 15; 2♠ – 10; 3♦, 3♠ – 8; 4♣ – 6
7. Obie strony po partii, rozdawał S.

♠ D72	♠ AKD54
♥ K	♥ A73
♦ AKDW06	♦ 82
♣ 954	♣ K83

W	E
Vriend	Arnolds
1♦	1♠
2♦	3♣
3♣	4♣
4♦	4♥
5♦	6♦
pas	

Vriend zgłosiła dosyć zachowawczy rebid 3♦, być może dlatego, że nie przypisała pełnej wartości singlowemu ♥K. W następnym okrażeniu – po quasi-naturalnych 3♣ Arnolds – jej partnerka zaliczyła 3♠, prawidłowo opisując swoją rękę (dobre kara oraz trzykartowy fit pikowy; w ten sposób piki stały się kolorem uzgodnionym). Dalej padły trzy cue-bidy (4♣, 4♦ oraz 5♦), a potem niezbyt zrozumiałe 6♦ Arnolds. Najprawdopodobniej była to propozycja alternatywnego koloru do gry (ostatecznego kontraktu), czyżby jednak sugerowała ona jednocześnie nie najsilniejsze piki? Tak w każdym razie zrozumiała ją Vriend i spasowała na 6♦, nie tylko stawiając siłę swojego koloru ponad moc pików partnerki, ale również nie biorąc pod uwagę faktu, iż – ze względu na pozycję treflową – ostateczny kontrakt powinien być grany z ręki E.

PUNKTACJA:

6BA (E) – 20; 6♠ (E) – 16; 6♦ (E) – 14; 6BA (W) – 12; 6♦ (W), 6♠ (W) – 10; 5BA (E) – 8; 5♠ – 5; 5♦ – 3
8. Obie strony przed partią, rozdawał W.

♠ D2	♠ W5
♥ AK765	♥ 8432
♦ D93	♦ A2
♣ A83	♣ K6542

Vriend	Arnolds
1♥	2♥
pas	

Z ręką W wielu graczy otworzyłoby licytację 1BA (15–17 PC), aby uniknąć kłopotów po statystycznie częściej odpowiedzi 1♠ na otwarcie 1♥. Vriend rozpoczęła jednak od 1♥, a potem spasowała na pojedyncze podniesienie ze strony partnerki. Arnolds miała zupełnie przyzwyczajoną rękę, ponieważ jednak otwarcie mogło paść z czterech kierów, nie zdecydowała się na bardziej ofensywną akcję.

PUNKTACJA:

2♥ – 20; 3♥ – 18; 3♣ – 12; 1BA, 4♥ – 5; 2BA – 3

9. Strona WE po partii, rozdawał N i otwiera 3♦.

♠ 98654	♠ A732
♥ AK	♥ DW085
♦ K	♦ D4
♣ KDWD3	♣ A5

Vriend	Arnolds
— (3♦)	3♥
4♣	4♠
5♦	5♥
6♥	pas

Na sukces zapracowały tu obie zawodniczki WE – zarówno Carla Arnolds, która zaprezentowała odważne (może nawet zbyt odważne, a poza tym nie wykluczające komplikacji w dalszych okrażeniach licytacji) wejście 3♥, oraz Bep Vriend, która ukryła swój słaby kolor pikowy i zamiast niego zgłosiła 4♣. Była to zapowiedź dwuznaczna: naturalna lub kryty cue-bid na kierach. Tak, Vriend uznała swoje dwa najstarsze honory kierowe za dostateczny fit w kolorze zgłoszonym przez partnerkę na szczeblu trzech. Kolejne dwie odzywki – 4♠ i 5♦ – były cue-bidami, 5♥ – zapowiedzią negatywną, a 6♥ – wyborem (znakomitego) kontraktu.

PUNKTACJA:

6♥ – 20; 6BA – 18; 5♥ – 12; 5BA – 10; 4♠, 5♣, 6♣ – 6; 5♠ – 4
10. Obie strony po partii, rozdawał E.

♠ AW642	♠ 83
♥ AD864	♥ W3
♦ AW3	♦ 964
♣ —	♣ AKDW02

Vriend	Arnolds
—	1♣
1♠	2♣
2♥	2♠
3♦	3BA
pas	

Niełatwe rozdanie. Po podlimitowym otwarciu 1♣ Arnolds (które jednak trudno skrytykować) Holenderki w żaden sposób nie mogły już uniknąć zupełnie beznadziejnego przy tym układzie rąk kontraktu 3BA.

PUNKTACJA:

3♣ – 20; 4♣ – 16; 2♥, 2♠ – 12; 5♣ – 10; 3♥, 3♠ – 8; 4♥, 4♠ – 3; 3BA – 2

Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

Carla Arnolds – Bep Vriend
140 pkt (70,0%)
Ty ze swoim partnerem ?

www.polbridge.pl

WYDARZENIA, WYNIKI, LINKI



Władysław Izdebski

Skaczące zniesienie w 2BA

Coraz więcej Czytelników ŚB skłania się ku licytacji naturalnej – odkrywa jej zalety. Pan Marian z Warszawy w rozmowie ze mną podał takie, autentyczne, ręce:

♠ W 7 6 4	N	♠ A
♥ A D	W	♥ 7 6 5
♦ D D 5	E	♦ K W 7 6
♣ A K D 4	S	♣ D 9 6 5 3

Po wspólnojęzycznym otwarciu 1♣ (W) E zgłosił 1♦ (podstawowy wariant to negat 0–7 PC), S skoczył na 3♠. Ponieważ W miał zły układ do kontry wywoławczej i zbyt małą siłę, by po negacie 1♦ zgłosić 3BA – więc spasował. I tak strona WE pozwoliła przeciwnikom grać bezkarnie 3♠, mając do wygrania bezproblemowe 3BA. Gdybym licytował swoim systemem, kontynuował pan Marian, otworzyłbym 1♣ (3+ trefle), partner podniósłby z bilansu do 2♣ i po skoku na 3♠ e-S-a miałbym bezproblemową zapowiedź 3BA.

Niestety, NS-Standard także by w tym rozdaniu zawiódł – przyznałem panu Marianowi ze smutkiem.

Co z powyższego wynika? – Ano to, że system naturalny jest bardziej odporny na interwencję przeciwników.

Po tej dygresji zabierzmy się za temat zadany w tytule.

Już w ŚB 4/2001 zwróciłem uwagę na trudne decyzje, jakie mogą się pojawić po sekwencji:

1♣ – 3BA (13–15 PC)

?

Na przykład, co ma otwierający licytować z taką kartą:

♠ 6 ♥ DW 7 ♦ AD 6 4 ♣ KDW 8 5 ?

Pasować czy licytować? – Wszystko zależy od wartości pikowych partnera. W skrajnym przypadku partner może mieć np. ♠ 10 5 4, a wtedy szlemik w kolorze młodszy może być wykładany. Zaś przy rękach:

♠ 6	N	♠ K D 8
♥ DW 7	W	♥ A 6 4
♦ AD 6 4	E	♦ W 9 3 2
♣ KDW 8 5	S	♣ A D 3

chcielibyśmy grać tylko 3BA.

Problemy te znikną, gdy stosować będziemy forsującą odpowiedź 2BA. Otwierający z ręką zrównoważoną podnosi do 3BA, a z wariantem naturalnym, zwłaszcza z krótkością w kolorze bocznym, przelicytowuje swą kartę. W omawianym rozdaniu może to być np. tak:

W	N	E	S
1♣	pas	2BA	pas
3♦	pas	3♠	pas
?			

3♦ – rewersowe, 4 kara, 5+ trefli. Gdy licytacja jest sforsowana do końcówki, taki rewers nie musi być pełnotłusty. 3♠ – trzeci kolor, naturalny, a więc skupienie wartości. Ta odzywka powie, by partner wyszedł z licytacją powyżej 3BA, gdy ma singla w kierach.

♠ A 6 3	N	♠ K D 8
♥ 7	W	♥ A 6 4
♦ K D 6 4	E	♦ W 9 3 2
♣ K D W 8 5	S	♣ A D 3

Z powyższymi rękami powinniśmy zagrać szlemika.

Przypominam sobie, że para naszych mistrzów olimpijskich z Seattle, K. Martens–T. Przybora (to było kilkanaście lat temu), licytowała w takiej sekwencji z pozycji W krótkość (tu, po 2BA-3♥/♠). My, oczywiście, pozostajemy przy licytacji naturalnej – zgłaszamy odchylenia dodatnie.

2BA mini-maksi

1♣ – 2BA

licytujemy bez starszej czwórki i młodszej piątki w przedziale siły 13–15 PC lub 18+PC. Z siłą 16–17 PC głosimy bezpośrednio 3BA. Tak ciężkie miltonowo podniesienie do 3BA statystycznie gwarantuje zatrzymanie w kolorach starszych, ma wyraźnie sprecyzowaną siłę, zapewnia fit treflowy, więc otwierający ma ułatwione bilansowanie i z niezrównoważoną ręką na treflach będzie mógł bezpiecznie ruszyć do przodu.

A do czego służy 2BA maks? Popatrzmy:

♠ A 6 3	N	♠ K D 8
♥ 9 8 3	W	♥ A K
♦ K D 4	E	♦ A 9 3 2
♣ K D 9 4	S	♣ A D 3 2

W	N	E	S
1♣	pas	2BA	pas
3BA	pas	4♣	pas
4♦	pas	4♥	pas
4♠	pas	4BA	pas
5BA	pas	7♣	pas
pas...			

3BA – z ręką zrównoważoną w sile 12–14 PC, automatyczne. 4♣ – cztery trefle, 18+PC, zaproszenie do szlemika. 4♦ – cue-bid, (nie jest to próba uzgodnienia koloru, gdyż czterech kar W mieć nie może), uzgadnia trefle. 4♥/♠ – cue-bidy. 4BA – Blackwood. 5BA – 2 wartości z damą atu plus nie ujawniona dotychczas w licytacji wartość w kolorze młodszym, tu ♦D (odpowiedź 6♣ – wskazywałyby nieujawnioną dotychczas w licytacji wartość w kolorze starszym). Gdy nie chcemy stosować tak rozbudowanej drabinki odpowiedzi na Blackwooda, to po 5♠, zalicytowane przez E 5BA należałoby traktować jako inwit wielkoszlemowy. 7♣ – wyliczone 13 lew.

Proszę zauważyć, że po 3BA otwierającego, E może sygnalizować silny wariant także odzywkami 4♦♥/♠/BA. By nie stosować przy uzgodnionych treflach niebezpiecznego Blackwooda – 4BA, możemy przeznaczyć jedną z tych odzywek, np. 4♦ na tzw. Blackwooda warunkowego (np. warunkiem pokazania asów jest nadwyżka w sile) lub Blackwooda lokalizacyjnego, itd, itp. Ale tak szczegółowe rozwiązania zostawmy parom stałym.

Po otwarciu 1♥/♠ skok odpowiadającego na 2BA jest także forsingiem do dogranej – ręka zrównoważona, nie wyklucza fitu w kolorze otwarcia. A co znaczy sekwencja:

1♥/♠ – 3BA

?

Na pewno powinna to być ręka dosyć dobrze sprecyzowana, gdyż odzywka ta zabiera dużo przestrzeni. Nie pora też, by ewentualnie na wysokości czterech poszukiwać uzgodnionego koloru. Dlatego proponuję przyjąć, że jest to miltonowe podniesienie do końcówki w kolorze otwarcia. A więc ręka z dobrym fitem w kolorze otwarcia, układem zrównoważonym, w sile przeciętnego otwarcia. To taka statystyczna akcja szybko do celu, bez zbędnej wymiany informacji o układzie. Przykład:

♠ DW874	♠ D2	♠ A953
♥ 953	♥ D042	♥ W76
♦ AW63	♦ D02	♦ K5
♣ A	♣ D073	♣ KW82
	♠ K6	
	♥ AK8	
	♦ 9874	
	♣ 9654	

W tym rozdaniu, licytujemy: 1♠ – 3BA – 4♣ – pas. Licytacja jest mało informacyjna dla przeciwników. Jeśli **N** nie trafi ataku kierowego, to... – mamy ich.

Możesz argumentować, że tak skocznie prowadzona licytacja może niekiedy zablokować precyzyjną wymianę informacji nam samym i w efekcie uniemożliwić osiągnięcie układowego szlemika.

Owszem, tak może się zdarzyć. Ale zapewniam Cię, że ta incydentalna strata zostanie wielokrotnie zniwelowana przez wypuszczone pierwszym wistem końcówki (kończówki gra się zdecydowanie częściej niż „wymalowane” szlemiki). A przecież zdarzy się także niekiedy, że tak poprowadzona licytacja uniemożliwi przeciwnikom znalezienie opłacalnej obrony. Poza tym zawsze, jeśli uznasz za stosowne, możesz wybrać inną, bardziej ekonomiczną, wymianę informacji, zwłaszcza gdy przeciwnicy są po partii i nie grozi Ci z ich strony interwencja.

Informuje Cię również, że proponowany tu system licytacyjny nie ma być bolidem formuły pierwszej, a jedynie wygodnym, prostym w obsłudze pojazdem, którym można wygrać niejedną wyścig.

Przypomnienie: sekwencja 1♠ – 4♠ to układowe podniesienie do końcówki, oparte o 4+ – kartowy fit i krótkość w kolorze bocznym, np. tak zalicytujemy z ręką:

♠ K9875 ♥ 7 ♦ KW985 ♣ 65

Zapamiętaj!

- Po dowolnym otwarciu 1 w kolor skok odpowiadającego nowym kolorem forsuje do dogranej. Wskazuje dobry kolor, niesie intencje gry kolorowej i wskazuje lekkie aspiracje szlemikowe.
- Po dowolnym otwarciu 1 w kolor skok odpowiadającego na 2BA forsuje do dogranej, wskazuje układ bezatutowy i nie wyklucza fitu w kolorze otwarcia. Przyznasz, że tak spójne, proste w intencjach zasady łatwo zapamiętać. ♦

Problemy

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 23

Mecz; obie strony przed partią.

1.

Ty	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	2♦	pas	3♣
pas	3♥ ¹	pas	3BA
pas	4BA ²	pas	6BA
pas	pas	ktr.	pas...

¹ czwarty kolor; ² inwit

Twoja (W) ręka:

♠ 75 ♥ W1094 ♦ 8642 ♣ W72

Zawistuj blotką karo. Bez kontry wyszedłbyś ♥W, teraz jednak – po kontrze *Lightnera*, którą zgłosił Twój partner, nie wolno Ci tak postąpić. Jest bowiem mocno prawdopodobne, iż przeciwnicy mają dwanaście lew z góry, jeżeli więc „nie trafisz” wistu, łatwo zrobią swoje.

Tradycyjnie kontra *Lightnera* sugeruje wist w pierwszy kolor licytowany przez dziadka, tu: kara. Posłuchaj więc partnera i połów przed sobą blotkę karo. Gdybyś wyszedł w inny kolor, rozgrywający szybko odegrałby pięć lew pikowych, trzy kierowe oraz cztery treflowe. A partner może mieć ♦A K lub ♦A D za ♦K dziadka.

2.

Ty	N	E	S
—	1♠	pas	2♣
pas	3♣	pas	4BA ¹
pas	5♦ ²	pas	6♣
pas...			

¹ Blackwood; ² jeden as

Twoja (W) ręka:

♠ 864 ♥ D864 ♦ D864 ♣ 83

Zawistuj ♥4. Tym razem partner niczego nie licytował ani nie kontrował. To też jest jednak pewna przesłanka. Kolory przeciwników to piki i trefle. Jedyna szansa na obłożenie ich szlemika to szybkie wyrobienie lewy we właściwym z kolorów czerwonych. W którym? Oczywiście, w kierach, partner nie skorzystał bowiem z możliwości skontrowania sztucznej zapowiedzi 5♦.

3.

Ty	N	E	S
pas	1BA ¹	3♣ ²	3♠ ³
pas	4♣ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♠ ⁶	pas	6♠
pas	pas	ktr.	pas...

¹ 15–17 PC; ² blokujące; ³ naturalne, forsujące; ⁴ cue-bid uzgadniający piki; ⁵ Blackwood; ⁶ dwie wartości plus dama atu

Twoja (W) ręka:

♠ 76 ♥ W7532 ♦ W742 ♣ 93

Zawistuj ♥3. To kolejna kontra wistowa, zakazująca Ci wyjścia w kolor licytowany przez partnera – trefle (w przeciwieństwie do przypadku, kiedy kontrował on 3BA, wówczas zobowiązywał Cię do wyjścia w kolor, który uprzednio zgłosił). Ponieważ gracz **E** licytował blokująco, z kartą niezbyt silną honorowo, teraz więc wskazuje najprawdopodobniej lewą przebitkową. Ponieważ masz więcej kierów niż kar, wyjdź w ten pierwszy kolor.

4.

Ty	N	E	S
1♠	2♦	2♥	3♣
4♥	5♣	5♥	6♣
pas	pas	ktr.	pas...

Twoja (W) ręka:

♠ AD875 ♥ KDW54 ♦ 8 ♣ 75

Zawistuj ♥D. Tym razem nie jest to żadna kontra *Lightnera*, tylko normalna kontra karna. Teoretycznie rzecz biorąc, w rozdaniu może zdarzyć się wszystko, np. któryś z przeciwników może mieć renons kier (tak jak wasze, ich ręce są też mocno układowe), więc aby obłożyć kontrakt, musielibyście szybko ściągnąć lewy pikowe. Podejdź jednak do problemu statystycznie – wist ♥D, a nie królem, sprawi, że, gdy będzie to konieczne, Twój partner pobije tę lewą asem i podegra piki.

A gdyby **E** chciał wistu karowego, powinien po 5♣ gracza **N** – zgłosić nie 5♥, tylko 5♦. W ten sposób poradziłby sobie z problemem braku w rozważanej sekwencji kontry *Lightnera*. ♦

Marian Anisimowicz

Przygody waleta pik

Po przeczytaniu wszystkich nowszych numerów periodyków brydżowych dobrze jest czasami sięgnąć po jakiś starszy numer; nie tyle po to, żeby przeczytać coś nowego, bo wszystko i tak przeczytane, i to raz niejeden – ale by dostrzec coś nowego, co uszło uwadze uprzednio. Szukamy więc na półce... O, jest artykuł sprzed ponad dwóch lat naszego znakomitego gracza Andrzeja Wilkosza: *Brydż 12/99*; „Precyzja w strefie szlemowej”. Tytuł trochę perwersyjny, bo z treści wynika, że ta precyzja to tak naprawdę raczej przeszkodziła; rozdanie wygrali Holendrzy, podczas gdy precyzyjni Polacy... Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Opisane rozdanie pochodzi z mistrzostw Europy Seniorów na Malcie. Licytuje znany gracz holenderski Hans Kreijns – na pozycji **N** – z partnerem:

♠ A W 8 3
 ♥ A 8 3
 ♦ D 10 6
 ♣ K 10 5

♠ 7 6 2
 ♥ D 9 7 5
 ♦ 8 5 4
 ♣ D 9 3

♠ K D 10 9
 ♥ W 6 4 2
 ♦ W 9 3
 ♣ W 2

♠ 5 4
 ♥ K D
 ♦ A K 7 2
 ♣ A 8 7 6 4

N	S
1 ♠	2 ♣
3 BA	6 BA (!)

Otwarcie Kreijnsa ze starszej czwórki, re-bid 3BA wskazał na posiadanie co najmniej 14 punktów ze składem zrównoważonym. Licytacja prosta i skuteczna (obkładający wist pikowy, oczywiście, nie nastąpił). Z taką swobodą i skutecznością licytuje się czasami w towarzyskiej partii, po kilku lampkach dobrego trunku. Czyżby i Kreijns był po kilku głębszych?

Nie chodzi zresztą tylko o brak precyzji – trudno oprzeć się wrażeniu przypadkowości w tej licytacji. Najważniejszą rolę odegrał w niej bowiem... walet pik! Chociaż bez znaczenia w rozgrywce, w licytacji był właściwie równorzędny znacznie poważniej od niego wyglądają-

cym asom i królom; stanowił brakujący do rebidu 3BA czternasty punkt. Bez niego Kreijns zaliczyłoby nieforsujące – w tym systemie – 2BA, skończyłoby się na „firmówce” i nie byłoby o czym pisać.

Na drugim stole para utytułowanych polskich brydżystów Jezioro – Klukowski utknęła w „jak najbardziej racjonalnym”, jak pisze Wilkosz, kontrakcie 4BA. Licytacja, niestety, nie jest podana, ale można się domyślać, sądząc po wyniku, że licytacja przebiegała według znanych, wspólnojęzykowych wzorców.

Zaczęło się, być może, tak:

	N	S
1	♣	2 ♣
2	♠	

Wspólny Język zaleca licytowanie w tej sekwencji starszej czwórki, bez względu na charakter karty; jeżeli nie pokażemy jej teraz, już nie uzgodnimy starszych czwórek nigdy. Taka zasada nie jest chyba najlepsza, jeżeli myślimy o grze premiowej. Czyżby więc **N**, licytując 2♠, też był pod wrażeniem urody kruczo-czarnego waleta?

A czy nie można było licytować tak, zupełnie naturalnie i „na głowę”- **N** ma rękę bezatutową i figurę w każdym kolorze, więc:

	N	S
1		2 
2	BA ¹	3 
4	 ²	4  ³
4	 ³	5  ⁴
5	 ⁵	6  ⁶
pas		

¹ skład bezatutowy; jeśli **S** ma starszą czwórkę, to ją zaliczytuje po 2BA partnera. Pików na razie nie warto pokazywać, bo oszuka to partnera co do rozkładu figur; ² uzgodnienie trefli; najważniejsza odzywka w tej licytacji, ale **N** na nią stać, bo rękę ma piękną i gra w meczu, więc można przekroczyć nieprzekraczalną – dla niektórych – granicę firmówki; nawet skład jest tutaj plusem: jest lepszy od np. 4-2-3-4 (!); ³ cue bidy; ⁴ nie trzymam pików; ⁵ cue bid szlemowy „na wszelki wypadek”, np. na wypadek posiadania przez partnera damy trefli; ⁶ niestety, brak owej damy.

Po tej licytacji **N** nie może, co prawda, odtworzyć rozkładu ręki partnera co do karty, ale za to zna wszystkie jego figury; wie, że ma on: króla trefl – bo inwitował szlema, damę karo – bo licytował 2BA, oba asy w starszych kolorach – bo pokazał je cue-bidami, nie ma damy trefl – bo otworzyłby 1BA.

Można by było licytować jeszcze inaczej (ale to raczej w turnieju na maksy, gdzie obawa przekroczenia poziomu 3BA jest dość często uzasadniona):

N	S
1 ♣	2 ♣
2 BA	3 ♦
3 BA	4 BA ¹
6 ♣ ²	pas

¹ inwit; ² przyjęcie inwitu oczywiste; **N** nie może mieć – w ramach swojej dotychczasowej licytacji – lepszej ręki.

Mimo tej precyzyjnej, chociaż zupełnie naturalnej licytacji, strata byłaby i tak, jak widać, nieuchronna; na grającego w natchnieniu Kreijnsa nie było siły, ale przynajmniej nie musiało to być aż 13 impów...

I to by było w zasadzie wszystko na temat precyzji licytacji w tym rozdaniu.

Ale cóż to? Co się stało z naszym wa-
letem pik? Jakoś tak nagle zbladł i posza-
rzał, biedaczysko! Pewnie zdał już sobie
sprawę, że on, niegdyś Dumny Walet,
który tak istotną rolę odegrał swego cza-
su w meczu brydżowych potęg, stał się
znowu zwyczajnym dupkiem, którego
może zastąpić byle blotka...

Od redaktora:

Zapytałem Juliana Klukowskiego: – Jak z partnerem utknęliście w 4BA?

– Pewności stuprocentowej nie mam – powiedział, *minęło przecież już dwa lata, ale prawdopodobnie było to tak:*

N	E
1 ♣	2 ♣
2 BA	3 ♦
3 BA	4 BA
pas	

Zdarza się, że gdy trudy długiego turnieju dają się we znaki, jasność umysłu maleje – po prostu **N** (nie pamiętam, który z nas) nie ocenił należycie swej karty, i to wszystko.



Na tym można by opowiedzieć zakoń-
czyć, ale... nie uważam licytacji propo-
nowanej przez naszego Czytelnika za
teoretycznie optymalną. Konkretnie cho-
dzi mi o tak zachwalany rebid otwierają-
cego 2BA. Przypuśćmy, że rozdanie wy-
gląda tak:

♠ KD 09	♠ AW 83	♠ 762
♥ KW 6	♥ A 83	♥ D 9754
♦ W 943	♦ D 06	♦ 85
♣ W 2	♣ K 05	♣ D 93
		♠ 54
		♥ D 2
		♦ AK 72
		♣ A 8764

Po początku proponowanym przez
naszego Czytelnika:

N	S
1 ♣	2 ♣
2 BA	?

S powie 3BA, które grane z ręki **N**,
po naturalnym ataku kierowym, zostanie
przegrane po narzucającej się rozgryw-
ce: trzeci trefl przy krótkich kierach lub
podział kierów 4-4.

Teraz, patrząc na powyższe rozdanie,
zapewne Pan Marian Anisimowicz uznał-
by rebid 2♠ lepszy od 2BA – zajętych od
pustego asa kier. W tym poprawionym
rozdaniu licytacja powinna przebiegać tak:

N	E
1 ♣	2 ♣
2 ♠	3 ♦
3 ♥	3 BA

3♥ – czwarty kolor, w tej sekwencji
wskazuje modelowo Axx (niekiedy Kxx) –
chodzi o to, by partner zajął 3BA od dru-
giej damy. 3♥ zaliczujemy także z ♥Wxx,
by znaleźć pełne zatrzymanie przy damie
u partnera. Partner (**S**) bez damy kier wy-
jdzie z licytacją powyżej 3BA, ale wtedy
prawidłową będzie końcówka kolorowa.

A co ma zalicytować **N** (po 3♦), gdy ma
zupełną dziurę w kierach? – Po prostu 3♠.

Wiem, wiem, Ci co grają Wspólnym Ję-
zykiem powiedzą, że wskaże to 5+ pików,
a więc silnego trefla na pikach. Ale tak być
nie powinno – najpierw należy myśleć
o wyborze właściwej końcówki. Przecież
do szlemika mamy jeszcze kilka okrażeń li-
cytacji. Ale to już temat na zupełnie od-
dzielny, bardzo trudny artykuł.

Władysław Izdebski

Problemy

W odkryte karty

Rozwiązania problemów ze str. 23

1.

♠ D 92	♠ D 92	♠ —
♥ AK 54	♥ AK 54	♥ DW 09
♦ AK 32	♦ AK 32	♦ 876
♣ K 2	♣ K 2	♣ DW 8765
♠ AW 87	♠ AW 87	♠ KD 6543
♥ 876	♥ 876	♥ 32
♦ DW 09	♦ DW 09	♦ 54
♣ 09	♣ 09	♣ A 43

Kontrakt: 6♠ (S).

Pierwszy wist: ♦D.

Ściągnij ♦A K, przebij w ręce karo,
ściągnij ♥A K, przebij w ręce kiera, ścią-
gnij ♣A K i przebij w ręce ostatnie karo
dziadka. W tym momencie graczowi **W**
pozostaną same atuty.

Wyjdź z ręki trefla – **W** przebij go
♠7, a Ty nadbijesz w dziadku ♠9. Na-
stępnie zagraj ze stołu ostatniego kiera
i przebij go ♠K. Jeśli **W** nadbije asem pik,
będzie musiał wyjść spod waleta, jeżeli
przepuści – zagraż pika do damy.

2.

♠ KD 2	♠ KD 2	♠ DW 8643
♥ 32	♥ 32	♥ DW 0
♦ AK 32	♦ AK 32	♦ 76
♣ AK 32	♣ AK 32	♣ 76
♠ —	♠ —	♠ A 975
♥ 987	♥ 987	♥ AK 654
♦ DW 098	♦ DW 098	♦ 54
♣ DW 098	♣ DW 098	♣ 54

Kontrakt: 6♠ (S).

Pierwszy wist: ♦D.

Nawet tak potężne atuty, jak posiada-
ne tu przez **E**, mogą zostać zneutralizo-
wane. Ściągnij swoje asy i króle w bocz-
nych kolorach i przebij na stole kiera ♠2.
Graczowi **E** pozostaną same piki, a Ty
będziesz zagrywał z dziadka.

Wyjdź stamtąd w trefla bądź w karo
i nadbij je jak najbardziej oszczędnie
w ręce. Powiedzmy, że **E** dokona prze-
bitki ♠W, a Ty nadbijesz asem. Nastę-

nie przebij kiera ♠K, zmuszając obrońcę
E do dokonania podbitki. Potem zagraj
z dziadka trefla lub karo i znów nadbij je
w ręce (a jeśli **E** przebij je ♠D, zrzuć
z ręki swojego ostatniego kiera). W koń-
cu przebij swojego ostatniego kiera ♠10
i **E** będzie musiał się poddać.

3.

♠ K 2	♠ K 2	♠ A
♥ AK 2	♥ AK 2	♥ 876543
♦ AK 32	♦ AK 32	♦ 987
♣ 8765	♣ 8765	♣ 432
♠ W 876	♠ W 876	♠ D 09543
♥ W 09	♥ W 09	♥ D
♦ DW 0	♦ DW 0	♦ 654
♣ W 09	♣ W 09	♣ AKD

Kontrakt: 6♠ (S).

Pierwszy wist: ♦D.

Pozbawienie gracza **W** lewy na ♠W
wygląda na niemożliwe, ale to kolejna
iluzja. Pobij pierwszą lewą ♦A, ściągnij
♥A K, zrzucając z ręki karo, przebij kiera,
wróć do dziadka ♦K, przebij w ręce karo
i ściągnij trzy lewy treflowe. W ręce **W**
pozostaną w tym momencie same piki.

Zagraj z obu rąk blotki pikowe. **E** do-
jdzie ♠A i będzie musiał zawistować w kie-
ra. Dołóż z ręki ♠9. Tak, doszło do zna-
nego, przede wszystkim z kart brydżowej
literatury, manewru *diabelskiego*. Jeśli **W**
nadbije dziewiątkę pik waletem, popraw
na stole królem, jeżeli zaś **W** podbije, do-
konaj w dziadku jakiejś obrzutki. ♦

Księgarnia Świata Brydża poleca:

Władysław Izdebski

SZKOŁA BRYDŻA
PODSTAWOWA

DOSKONAŁA
DLA NOWICJUSZY

Nauka brydża od podstaw
rabat do 25%

Henryk Bieniasz

Półroczne pierwszej klasy

Henryk Bieniasz jest zawodowym nauczycielem i trenerem brydża. Na bazie jego autorskiego programu powstała w Oświęcimiu w 2001 roku pierwsza w Polsce sportowa klasa brydżowa. Ponieważ będziemy propagować wszelkie działania popularyzujące brydża wśród młodzieży szkolnej, poprosiliśmy go o krótkie sprawozdanie.

Kiedy piszę te słowa, uczniowie I klasy sportowej o profilu brydżowym w gimnazjum Zespołu Szkół nr 1 w Oświęcimiu przygotowują się do ferii zimowych.

Jest to zapewne zbyt krótki okres czasu na głębszą ocenę wyników pracy, ale pewne obserwacje chciałbym przedstawić.

Po pierwsze, sprawdził się system rekrutacji uczniów oparty o testy opracowane przez Andrzeja Rutowskiego z pracowni psychologicznej „Diagnoza”. Potencjał intelektualny klasy jest duży, o czym między innymi mogą świadczyć wyniki klasyfikacji za I półroczne (średnia ocen 4,41) oraz fakt, iż pomimo ostrej rywalizacji przy brydżowych stolikach, wśród całej piętnastki (7 dziewcząt i 8 chłopców) panuje koleżeńska, sympatyczna atmosfera, a przez społeczność uczniowską i nauczycieli postrzegani są jako „zgrana paczka”.

Rada Pedagogiczna szkoły ocenia tę innowację pedagogiczną jako niezwykle udaną i obecnie trwają rozmowy z organem założycielskim, aby wzorem pływania i jazdy figurowej na lodzie, brydż został na stałe trzecią dyscypliną sportową w naszej szkole, a ja opracowuję program nauczania dla Liceum Ogólnokształcącego, żeby absolwenci gimnazjum mogli dalej kontynuować naukę gry w brydża aż do matury.

Zainteresowanych zorganizowaniem klasy brydżowej w gimnazjum informuję, że materiały instruktażowe oraz mój autorski program nauczania, zrecenzowany przez Władysława Izdebskiego i Ryszarda Kielczewskiego, są w posiadaniu Zarządu Głównego PZBS, który został upoważniony do nieodpłatnego udostępniania ich wszystkim zainteresowanym.

Zachęcam zatem kolegów trenerów i instruktorów do podjęcia tej inicjatywy, bo awans brydża do rodziny sportów olimpijskich spowoduje niewątpliwie zaostrenie rywalizacji na arenie międzynarodowej i intensyfikację szkolenia młodzieży, a więc i my musimy jak najszybciej to szkolenie profesjonalizować, aby w krótkim czasie nie znaleźć się poza czołówką światową.



Pojedynek licytacyjny

Ręce E

Ręce W – str. 16, omówienie oraz tabela wyników – str. 34

Wszystkie rozdania pochodzą z turnieju na maksy.

1.

♠ W942 ♥ KDW9 ♦ 93 ♣ AK5

2.

♠ W73 ♥ KW76432 ♦ — ♣ D73

3.

♠ 1043 ♥ K97642 ♦ 83 ♣ 86

4.

♠ K2 ♥ A82 ♦ 952 ♣ W8763

5.

♠ KD2 ♥ 7 ♦ AKD842 ♣ K54

6.

♠ A8543 ♥ A ♦ K3 ♣ D9872

7.

♠ AK1054 ♥ A73 ♦ 82 ♣ K85

8.

♠ W5 ♥ 8432 ♦ A2 ♣ K6542

9.

♠ A732 ♥ DW1085 ♦ D4 ♣ A5

10.

♠ 83 ♥ W3 ♦ 964 ♣ AKDW102

Kącik maksowicza

Roman Krzemień

Jak zdobywać maksy?

Turniej, obie strony przed partią.

♠ A8
♥ D104
♦ D875
♣ 6432

N
W E
S

♠ K3
♥ W2
♦ AWD9642
♣ 83

Po licytacji:

W	N	E	S
	pas	pas	3♦
ktr.	5♦	ktr.	pas...

Wist w asa kier, po czym król, dama i walet trefl, którego E przejął asem, a Ty przebiłeś. Co dalej?

Matematyka nakazuje zagrać kara z góry (52% – a na impas tylko 48%). Ale na maksy matematyka jest trochę inna. Zastanówmy się, co będzie na stołach, gdzie przy grze utrzyma się para WE. Na grę w starszy kolor mają oni do oddania na pewno trzy lewy



(dwa piki i kiera). Jeżeli więc kara dzieli się 1-1, to nie idzie im końcówka. Czyli jest absolutnie wszystko jedno, czy przegramy bez dwóch za 300, czy bez trzech za 500. Natomiast nie możemy przegrać za 500 wtedy gdy oni mogą zapisać 420, czyli gdy kara się nie dzieli. Musimy więc, wbrew teorii, zaimpasować króla karo. Jeżeli kara będzie 1-1, to przegramy za 500, ale różnicy między 300 a 500 nie będzie żadnej. Natomiast gdybyśmy zagrali z góry i okazałoby się, że jest drugi król w impasie, to zrobilibyśmy obrót od maksa do zera. Przegralibyśmy za 500 zamiast za 300, podczas gdy na innych stołach gracze WE zapisywali by sobie 420.



*Doskonale smakuje rano,
kiedy jego głęboki, szlachetny
smak delikatnie pieści
podniebienie i pobudza do życia.
Wieczorowi dodaje uroku - jego
aromat otula i zniewala, daje
wytchnienie. A noce? Noce stają
się soczyste, kuszące, magiczne.
Jest...*

Wyjątkowy. Tak jak Ty.

www.drwitt.pl

Problemy – rozwiązania

Trudne problemy

Rozwiązanie problemu ze str. 14

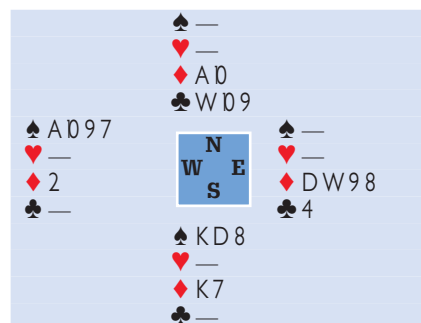
Rozkład honorów jest jasny: **N** ma D-W w treflach i starszą figurę w karach, zaś **S** – resztę. Układ ręki **N** to co najmniej 5-5 w młodszych. Jak wygrać ten kontrakt niezależnie od podziałów w kolorach starszych?

Jeżeli zagrasz teraz ze stołu atu, stracisz szansę przebitcia kiera. Zagranie A, K i blotka kier jest oczywiście tragiczne.

Powinieneś przebić trefla w lewie drugiej, a następnie zagrać małego kiera z obu rąk.

Rozpatrzmy, co się stanie w najgroźniejszym dla ciebie przypadku – gdy piki dzielą się 4-0, nie tracąc oczywiście z pola widzenia układów bardziej sprzyjających.

Przypuśćmy, że **S** bierze lewą i potwarza kiera. Bierzesz w stole i grasz piką. **S** oczywiście nie podkłada figury i lewą bierze waleta. Wchodzisz asem kier do stołu i odkrywasz prawdę o podziale tego koloru. Jeżeli pozostały w ręce kier jest fortą, grasz kolejnego pika. Gdyby okazało się, że **S** miał cztery kiero – przebijasz trefla w ręku, kiera na stole i grasz ze stołu dowolną kartę. Dochodzi do końcówki:

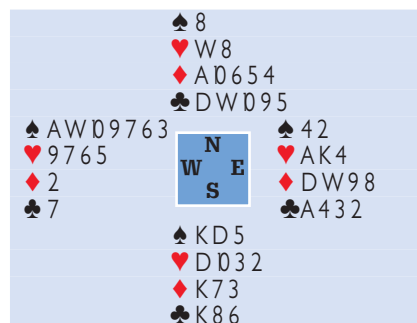


Niezależnie od poczyną przeciwników weźmiesz jeszcze trzy lewy.

Czy widzisz, dlaczego przewidując przebiłeś trefla w drugiej lewie? Gdybyś tego nie zrobił, **S**, mając układ 4-4-2-3, odegrałby figurę karo przed zagranie w kiera. Teraz przebicie trefla i powrót do stołu kierem naraziłby cię na przegraną, jeżeli **N** ma układ 1-2-5-5. Zatem impas pik, kier do stołu,

przebitka trefla, przebitka kiera, przebitka trefla i... masz w ręku cztery piki, a **S** trzy i blotkę karo. Niestety, wychodzisz z ręki i nic już nie uratuje kontraktu, zagrasz ♠10, **S** weźmie figurą i odepchnie się karem, czekając na drugą lewą atutową.

Wczesne przebicie trefla (wykrócenie atutów w ręce) umożliwia zagranie w końcówce na wpustkę i w efekcie oddanie tylko jednej lewy atutowej. Autentyczny rozkład był bardziej taskawy dla rozgrywających, wyglądał tak:



Rozdanie pochodzi z rozgrywek polskiej Kadry Narodowej '84. Zaden z pięciu rozgrywających nie przebił trefla w drugiej lewie, więc wszyscy przegrali – przy podziale pików 4-0. Tylko jeden zagrał blotki kier z obu rąk i kontrakt wygrał.

Proste wnioski

Odpowiedź na pytanie ze str. 45

Oczywiście, rozgrywający nie ma w kierach asa, króla kier, bo przy dubltonie w stole grałby kiero górą, a przegrywając blotki przebił w dziadku. Asa, króla nie ma też partner – położyłby króla. Tak więc figury te są podzielone między **E** i **S**. Kto ma króla, a kto asa? Jeśli króla miałby **S**, to by go wstawił, by ewentualnie oddać tylko jedną lewą w tym kolorze. Tak więc króla ma partner, a asa rozgrywający.

Kto ma waleta kier? Tego nie możesz być pewny, ale **S** mając A W 9 (x) raczej położyłby waleta, by nie oddać żadnej lewy, gdyby **E** zaniedbał podłożenia mariasza.

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązanie problemu ze str. 24

Oto pełny obraz kart w tym intrygującym rozdaniu:



W wielu przypadkach los kontraktu nie będzie zależał od Twoich zagrań – bez względu na nie rozgrywającego spotka bowiem porażka lub sukces. Grzechem byłoby jednak niewykorzystanie największej szansy obrony, jaką jest przebitka kierowa, i temu celowi powinieneś podporządkować całą swoją grę. W jaki jednak sposób Twój partner ma się dostać do ręki, aby posłać do przebitki kiera? Przecież, np. posiadając ♠A K W x x i ♥A K W x, rozgrywający ściągnie ♠A K z góry, pozabawiając was jakiegokolwiek nadziei na przebitkę. Ale co stanie się, jeśli piki gracza **S** to tylko A K x x x? Przecież z jego punktu widzenia Twój odwrót w kiera nie będzie wyglądał groźnie, problemem rozgrywającego pozostanie więc nieoddanie dwóch lew atutowych. Ponieważ posiadasz też ♠9, **myśląc zagranie nasuwa się samo: co stanie się, jeśli do ♠A bez chwili wahania dołożysz ♠D?**

Oczywiście, **S** przeprowadzi „bezpieczną rozgrywkę”, kontynuując z ręki blotką pik – do konfiguracji ♠10 6, jaka pozostała na stole. Zamiarem przeciwnika będzie zneutralizowanie hipotetycznej konfiguracji ♠W 9 x x w ręce Twojego partnera. I rzeczywiście, **W weźmie drugą lewą pikową waletem, tyle że następnie wyjdzie w kiera, a Ty przebijesz go** – atutem, którego nie miałeś prawa już posiadać.



PROKOM
SOFTWARE SA

Prokom Software Grand Prix Polski 2002

Założenia sportowe

- GP2002 rozgrywane będzie jako cykl dziesięciu turniejów dwusesyjnych w wybranych imprezach z Kalendarza Sportowego 2002 PZBS:

Lp.	Termin	Miejsce
1.	24.02	Radom
2.	16.03	Starachowice
3.	24.03	Kraków
4.	14.04	Piła
5.	05.05	Wrocław
6.	09.06	Dąbrowa Górnicza
7.	22.06	Olsztyn
8.	13.07	Sopot
9.	26.10	Ciechanów
10.	09.11	Stargard
Finał	13-14.12	Warszawa

- Punktacja indywidualna na zasadzie sumowania procentów w każdym z turniejów.
- Każdemu zawodnikowi liczy się jego **6** najlepszych turniejów.
- Po zakończeniu cyklu – 16 najlepszych zawodników z wybranym przez siebie partnerem (ale z takim, który rozegrał co najmniej **4** turnieje eliminacyjne GP 2002) startuje w finale. Potwierdzenie startu do 6 grudnia do godz. 12:00 do Sędziego Głównego GP. Jeśli dwaj zawodnicy z najlepszej szesnastki tworzą parę lub któryś z zawodników nie potwierdzi udziału, do finału dopuszcza się kolejnych zawodników z utworzonej listy rezerwowej, poczynając od miejsca 17.
- Finał będzie trzysesyjny 3 x „każdy z każdym” po 2 rozdania, rozgrywane systemem „barometr”, na zasłonach, z rozstawieniem par takim, aby w każdej sesji finału w ostatniej rundzie grały ze sobą pary 1-2, 3-4, 5-6 itd. (wg kolejności par na starcie danej sesji).
- W finale zalicza się **carry over** w wysokości **1/6** zdobytej sumy procentów z przeliczeniem na punkty odpowiadające jednej sesji finału. Np. 1/6 sumy procentów zawodnika wynosi 58,35%. W jednej sesji finału można zdobyć 30 rozdań x 14 punktów (max) czyli 420 punktów. **Carry over** tego zawodnika wyniesie wówczas 245,07 punktów.

Nagrody w finale (w tys. zł brutto)

I – 20; II – 10; III – 5; IV – 4; V – 3,6; VI – 3,4; VII – 3,2; VIII – 3; IX – 2,8; X – 2,6; XI – 2,4; XII – 2,2; XIII – 2; XIV – 1,8; XV – 1,6; XVI – 1,4; XVII – 1,2; XVIII – 1; XIX – 0,9; XX – 0,8; XXI – XXIV – 0,7; XXV-XXVIII – 0,6; XIX-XXII – 0,5; najlepszy junior – 1; najlepsza kobieta – 1; najlepszy senior – 1

Razem nagrody – 83,1.

Nagrody mogą się kumulować.

W turniejach GP będą również nagrody przewidziane regulaminem zawodów PZBS przy czym ZG PZBS rezygnuje z regulaminowych 7,5% od funduszu wpisowego i przeznacza je na nagrody w turniejach eliminacyjnych.

Fundusz nagród – minimum 55% funduszu wpisowego.

Wpisowe do turnieju eliminacyjnego jest stałe i wynosi: normalne – 40 zł od osoby, ulgowe (kobieta, junior, senior) – 20 zł od osoby.

Kalendarz sportowy

Marzec

1-3.03	I liga – III termin	
2-3.03	II liga – III termin	
2-3.03	III liga – III termin	
7-17.03	SPRING NABC	USA
8-10.03	Kadra Narodowa Kobiet	
8-10.03	Kadra Juniorów (I termin)	
8-10.03	Kadra rejonowa juniorów młodszych (II etap)	Warszawa
9-10.03	Kadra Narodowa Seniorów	
9-10.03	Mityng Brydżowy „O głowę Tura Chojnickiego”	Chojnice
11.03	III termin KMP	
15-16.03	Mityng „Hotel Senator”	Starachowice
16-22.03	VII ME Par i Teamów Mikst	Ostenda, Belgia
17.03	OTP „Hotel Senator”	Starachowice
22-24.03	Mityng „Wiosenny”	Łódź
22-24.03	Kadra Narodowa – OPEN	Starachowice
24.03	OTP „Drewniane Głowy”	Kraków

Kwiecień

5-6.04	Mistrzostwa Rynku Finansowego	Warszawa
5-7.04	I liga – IV termin	
6-7.04	II liga – IV termin	
6-7.04	III liga – IV termin	
do 7.04	Eliminacje Makroregionalne do VIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży	
12-14.04	Szeroka reprezentacja OPEN – I termin	Starachowice
13-14.04	Kadra Juniorów (II termin)	
14.04	OTP „O puchar Grodu Staszica”	Piła
15.04	IV termin KMP	
20-21.04	I liga – V termin	
20-21.04	II liga – V termin	
20-21.04	III liga – V termin	
25-28.04	Mistrzostwa Polski Par i Teamów Juniorów	
26-28.04	Szeroka reprezentacja OPEN – II termin	Starachowice
26-28.04	Szeroka reprezentacja Kobiet	Starachowice
26-28.04	Szeroka reprezentacja Seniorów	Starachowice
26-28.04	Mityng „Śląski”	Dąbrowa Górnicza
27.04	OTP „Śląski”	Dąbrowa Górnicza
30.04-3.05	VIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży (Mistrzostwa Polski juniorów młodszych) Zbąszynek	

Maj

3-5.05	Mityng „Uniwersał Polaniecki”	Polanica
3-5.05	Mityng „Błękitna Wstęga Odry”	Wrocław
3-5.05	Mityng Uznamski	Świnoujście
4.05	OTP „Błękitna Wstęga Odry”	Wrocław
4.05	OTP „Romantyzm i Brydż”	Opinogóra k. Cechanowa
10-12.05	I liga – Finał	Starachowice
11-12.05	II liga – VI termin	
11-12.05	III liga – VI termin	
13.05	V termin KMP	
19.05	OTP O Puchar Prezesa „Kolporter S. A.”	Kielce
24-26.05	Mistrzostwa Polski Młodzików	Szamotuły
25-26.05	I liga – VI termin	
25-26.05	II liga – VII termin	
25-26.05	III liga – VII termin	
31.05-2.06	Mityng „Targi Poznańskie”	Poznań

Czerwiec

1.06	OTP „Targi Poznańskie”	Poznań
7-9.06	Kursokonferencja sędziowska	Starachowice
8-9.06	Kadra Juniorów – III termin	
9-11.06	Kadra juniorów młodszych	Krynica Morska
10.06	VI termin KMP	
12-16.06	XVI Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych (młodzieży szkolnej)	Krynica Morska
15-29.06	XLVI DME OPEN, Kobiet i Seniorów	Salsomaggiore, Włochy
15-16.06	OTP Kurier Poranny i Polskie Radio – Hotel Gołębiowski	Białystok
20-23.06	Międzynarodowy Festiwal Brydżowy	Hotel Dadaj k. Olsztyna
28.06-7.07	XLII Ogólnopolski Kongres Brydżowy	Ślawa
29-30.06	OTT i OTP „Zielone Pluca Polski”	Olecko

* Zarząd Polskiego Związku Brydża Sportowego zastrzega sobie możliwość zmian w Kalendarzu 2002.



Mieczysław Gajak

D.O.N.T. – TR.ZE.BA. tak grać

Jedną z popularniejszych konwencji w USA, stosowaną po otwarciu przeciwnika IBA, jest konwencja Marty'ego Bergena DONT – akronim od Disturbing Opponent's No Trump. W luźnym tłumaczeniu Michała Krukowskiego z Florydy brzmi to bardziej swojsko: **TR**afne **Z**akłócenie **E** **B**ez **A**tu.

Oto znaczenia wejść po otwarciu IBA:

ktr. – ręka jednokolorowa

2♠ – piki; ręka słabsza niż najpierw kontra, a potem 2♠

wejścia dwukolorowe, skład minimum 4-4+:

2♣ – trefle i inny

2♦ – kara i starszy

2♥ – kiery i piki

Dalsza licytacja sprowadza się zwykle do znalezienia najlepszego koloru do gry na najniższej wysokości. Silną odzywką ze strony drugiego obrońcy jest 2BA:

a) IBA – ktr – pas – ?

2♣ – do koloru partnera

2♦/♥/♠ – solidny longer własny

b) IBA – 2♣ – pas – ?

pas – 3+ trefle

2♦ – z krótkością trefl

2♥/♠ – własny longer

3♣ – blokujące

2BA – zainteresowanie końcówką:

3♣ – mnimum, po których 3♦ może być odpasowane

c) IBA – 2♦ – pas – ?

pas – 3+ kara

2♥ – misfit karowy, próba gry w drugiej kolor partnera

2♠, 3♣ – własny longer

3♦ – blokujące

2BA – zainteresowanie końcówką:

3♣ – kara i kiery, minimum

3♦ – kara i piki, minimum

3♥/♠ – kara i ♥/♠, maksimum

d) IBA – 2♥ – pas – ?

pas lub 2♠ – lepszy fit

3♥/♠ – blokujące

2BA – zainteresowanie końcówką:

3♣ – lepsze kiery, minimum

3♦ – lepsze piki, minimum

3♥/♠ – lepsze ♥/♠, maksimum

Jeśli kolor wejścia zostanie skontrolowany, to:

pas – tolerancja gry, 3+ karty

rktr. – wywołanie drugiego koloru partnera

kolor – własny longer

A teraz rozdanie z książki Larry Cohe-na *To bid or not to bid*.

♠ 4	♠ A D 0 8	♠ K W 3 2
♥ D 0 5 4	♥ A	♥ K W 8
♦ 9 8 6 5	♦ W 4 3	♦ A 0 7
♣ D 8 6 4	♣ A W D 5 3	♣ K 7 2
	N	
	W S E	
	♠ 9 7 6 5	
	♥ 9 7 6 3 2	
	♦ K D 2	
	♣ 9	

E otworzył IBA, po dwóch pasach **N** skontrolował (kontra siłowa). Po wiście kierowym i odwrocie pikowym – 8 lew, 180 dla **WE**.

Przy zastosowaniu DONT – **N** wszedłby 2♣ (dwukolorówka z treflami) i grane byłoby 2♠ – za 110.

TRZEBA tak grać!

A może trzeba tak grać, jak proponują **J. Vega** i **M. Lavine**:

Wersja uproszczona:

ktr. – trefle i kara lub kara

2♣ – kara i kiery lub kiery

2♦ – kiery i piki lub piki

2♥ – piki i trefle lub trefle

Ponieważ ww. kombinacje nie wyczerpują wszystkich dwukolorówek, więc autorzy zaproponowali rozszerzenie znaczenia kontry, i tak:

ktr. – trefle i kara, lub kara, lub trefle i kiery, lub kara i piki.

Propozycja Vegi i Levine'a pozwala w wielu przypadkach znaleźć drogę nie tylko do kontraktu dobrego, ale i do bardzo dobrego.

Przykład:

♠ A 8 6	♠ D	♠ D
♥ A W 7 5 4	♥ K D 8 6	♥ K D 8 6
♦ 6	♦ W 8 7 4 2	♦ W 8 7 4 2
♣ K D 0 7	♣ A 5 4	♣ A 5 4
	N	
	W S E	

S otwiera IBA.

	W	E
(1 BA)	ktr.	2♦
	2♥	3♥
	4♥	

E licytuje 2♦ (do koloru partnera), gdyż jeśli **W** kar nie ma, to posiada wtedy trefle i kiery.

Nie zawsze będziemy mieli taki komfort licytacji, ale częściej to wystąpi niż w DONT. Z drugiej strony, konwencja DONT ma jedną wielką zaletę, jest tak prosta, że pomylić się w niej nie sposób.

W obu konwencjach można wykorzystać 2♠ i 2BA na wskazanie trójkolorówek, rezygnując w DONT ze słabego bezpośredniego 2♠. I tak, wejście 2♠ – wskazuje trójkolorówkę z pikami, a 2BA – bez pików.

Przykład:

♠ K 8 6 5	♠ D 3	♠ D 3
♥ K W 7 4	♥ A D 8 6 2	♥ A D 8 6 2
♦ 6	♦ W 8 7 4	♦ W 8 7 4
♣ A D 0 7	♣ K 5	♣ K 5
	N	
	W S E	

W	N	E	S
2♠	pas	2BA	1 BA
3♥	pas	4♥	pas...

2BA – jest próbą uzgodnienia kierów. Bez czterech kierów, bez fitu w ujawnionym kolorze pikowym **E** będzie miał niemal na pewno fit treflowy i zgłosi 3♣.

3♥ – ujawnia kiery i trefle, gdyż mając trefle i kara, głosimy 3♣, a z karami i kierami – 3♦.

4♥ – **E**, wiedząc, że ♣K uzupełnia drugi kolor partnera, zgłosił końcówkę. ♦

Już wkrótce:

Władysław Izdebski

Nowoczesny brydż

KONWENCJE

Wydanie II, poszerzone

Marszał Miles

Licytacja dwustronna

XXI wieku

Konkurs Świata Brydża nr 3/2002

1. Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **W**.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
1 ♣	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	3 ♣	pas
3 BA	pas...		

rozgrywasz (**W**) końcówkę bezatutową z następującą parą rąk:

Ty	dziaadek
♠ A D 9 3	♠ 8 4
♥ D 7 3	♥ K 8
♦ K 4	♦ A D 9 6 3
♣ D W 6 5	♣ A K 8 7

Pierwszy wist (odmienny): ♥2. **Zaplanuj rozgrywkę.**

2. Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **W**.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr. ¹	3 ♣
4 ♥	pas...		

¹ kontra negatywna

rozgrywasz (**W**) końcówkę kierową z następującymi kartami:

Ty	dziaadek
♠ W 6	♠ K D 9 5 4 2
♥ K D D 9	♥ A 7 5 2
♦ A D 6 5 4 2	♦ 9
♣ 2	♣ W 4

Gracz **N** zawistował (odmiennie, zrzutki odwrotne) ♠K, wziął na niego lewą (**S** dołożył ♠5) i kontynuował ♠D. Jego partner (**S**) przejął ją ♠A, ale Ty przebiłeś w ręce. Następnie wyszedłeś ♠6, **N** dodał ♠3, a Ty wstawiłeś z dziadka ♠K i – zgodnie z oczekiwaniami – wziąłeś na niego lewą. Kontynuowałeś ze stołu blotką pik i lewa ta została wzięta przez obrońcę **N** asem. W następnej gracz ten wyszedł jeszcze raz w trefla.

Ułóż plan dalszej rozgrywki.

3. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał **N**.

Przebieg licytacji:

Ty	N	E	S
—	pas	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♠	pas
3 ♠ ¹	pas	4 ♠	pas...

¹ inwit ogólny

Rozgrywasz (**W**) końcówkę pikową z następującą parą rąk:

Ty	dziaadek
♠ 9 7 6 5 3	♠ A K D 4
♥ D 2	♥ D 4 3
♦ K 5	♦ D 8 6 4 3
♣ A D 7 2	♣ D

Gracz **N** zaatakował ♥A, ♥K, a potem ♥W (odmiennie, zrzutki odwrotne), jego partner dołożył ♥8, ♥6 i ♥7. Trzecią rundę kierów przebiłeś w ręce. **Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?**

4. Mecz; obie strony po partii, rozdawał **E**.

Po licytacji:

W	N	Ty	S
—	—	pas	1 ♣
pas	1 ♥	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

Twój partner (**W**) zaatakował (odmiennie, zrzutki odwrotne) ♠W i wyłożony został następujący dziadek:

dziaadek	Ty
♠ A 7 6 5	♠ D 9 4
♥ K D D 8 4 3	♥ A 9 5 2
♦ K 5	♦ A W D 2
♣ W	♣ 8 6

Ze stołu dołożono ♠5, zachęciłeś ♠4, a rozgrywający dołożył z ręki ♠8. W drugiej lewie **W** kontynuował ♠3. Z dziadka blotka, wstawiłeś ♠D, a z ręki **S** spadła ♦7. **W co zagrasz w lewie trzeciej? Zaplanuj też dalszą obronę.**

5. Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał **S**. Przebieg licytacji:

W	N	Ty	S
—	—	—	1 ♥
pas	pas	2 ♦(!?)	ktr.
rktr.	3 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Wpędziłeś przeciwników w końcówkę kierową, przeciwko której Twój partner (**W**) zaatakował ♦A (odmiennie, zrzutki odwrotne). Wyłożono też dziadka:

dziaadek	Ty
♠ A 8 6	♠ W 9 5
♥ D 9 2	♥ 4 3
♦ W 6 4 2	♦ K D D 9 8 3
♣ 9 8 4	♣ D 2

As karo wziął pierwszą lewą, kontynuacja karowa ze strony Twojego partnera została już jednak przez rozgrywającego przebita ♥6. Następnie przeciwnik ściągnął ♥A K (**W** dołożył ♥8 i ♥5, co świadczy o tym, iż pozostał mu jeszcze jeden atut), a potem zgrał ♠A K D (partner dodał ♠3, ♠7 i ♠6) i czwartą rundę trefli (którą rozpoczął ♠5 z ręki) przebił na stole ♥10 (**W** dołożył ♠W). **Jakich zrzutek dokonasz do ostatnich dwóch lew treflowych? Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.**

Rozwiązania

Rozwiązania prześlij w ciągu miesiąca pod adres redakcji. Na zwycięzcę punktacji rocznej 2002 oczekuje atrakcyjna nagroda; zwycięzcy punktacji kwartalnych otrzymają nagrody książkowe. Czekamy na wasze listy!

e-mail: swiatbrydza@poczta.onet.pl

Problemy

Proste wnioski

Grany jest kontrakt pikowy. Na ilość atutów rozgrywający (**S**) nie może narzekać – ma ich w bród na obu rękach. Rozgrywający gra kiera ze stołu:

W	N
D 10 7	4 3

Partner (**E**) dokłada blotkę, rozgrywający dziewiątkę. Jaki jest rozkład figur w tym kolorze?

Odpowiedź znajdziesz na str. 42

www.polbridge.pl

WYDARZENIA, WYNIKI, LINKI

Wojciech Siwiec

Konkurs Świata Brydża

Rozwiązania problemów z nru 1/2002 ŚB

1. Brydż robrowy; strona **WE** po partii, rozdawał **N**.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
—	2 ♠ ¹	ktr.	pas
3 ♥	pas	3 ♠ ²	pas
3 BA	pas...		

¹ słabe dwa; ² pytanie o (co najmniej) półzatrzymanie w pikach przyszło Ci (**W**) rozgrywać końcówkę bezatutową z następującą parą rąk:

Ty		dziadek
♠ D 9 2	N W E S	♠ A
♥ A 9 5 4		♥ K 8 2
♦ 2		♦ AKD W 5 4
♣ W D 7 5 4		♣ A 9 8

Gracz **N** zaatakował (odmiennie) ♠W. **Ułóż plan rozgrywki.**

Dysponujesz ośmioma lewami na górne honory i przy normalnym podziale kar (tzn. 3-3 bądź 4-2) zrobisz nadrobkę. Kara mogą się jednak podzielić 5-1, a wówczas jesteś w stanie wykorzystać drobną, ale istotną szansę dodatkową. Po zabiciu pierwszej lewy ♠A nie ciągnij więc kar z góry, **tylko przejdź do ręki ♥A i wyjdź stamtąd błotką karo (!).**

Oto całe rozdanie:

Brydż robrowy; WE po, rozd. N.			
♠ D 9 2 ♥ A 9 5 4 ♦ 2 ♣ W D 7 5 4	N W E S		♠ K W D 8 7 4 ♥ D 7 3 ♦ D ♣ D 6 3
			♠ A
			♥ K 8 2
			♦ AKD W 5 4
			♣ A 9 8
			♠ 6 5 3
			♥ D W 6
			♦ 9 8 7 6 3
			♣ K 2

Twoja nienaganna technika zostanie nagrodzona, gdy w pierwszej rundzie kar przed graczem **N** pojawi się dziesiątka. Oczywiście, **przepuścisz ją**, co zabezpieczy ♠D w Twojej ręce przed podegraniem.

Na koniec uwaga do obrońców: w takiej sytuacji (jak ta, w której znalazł się w tym rozdaniu gracz **N**) należy z konfiguracji ♦10 x, ♦10 x x czy ♦10 x x x, dołożyć dziesiątkę!! Często pozwoli to

bowiem na wyrwanie rozgrywającemu teoretycznie należnej mu nadrobki.

2. Mecz; **WE** po partii, rozdawał **N**.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
—	1 BA ¹	pas	pas
ktr.	pas	2 ♣	pas
4 ♠	pas...		

¹ 13–15 PC

rozgrywasz (**W**) końcówkę pikową z następującymi rękami:

Ty		dziadek
♠ K D W D 9 8	N W E S	♠ 4 3 2
♥ A D W 5		♥ 7 3
♦ A W		♦ 6 4 3
♣ A		♣ K D 5 4 3

Pierwszy wist (odmienny): ♦ K. **Zaplanuj rozgrywkę.**

Kontraktowi 4♠ zagrozi niebezpieczeństwo tylko wówczas, gdy rozgrywający nie będzie mógł bezpiecznie dostać się do stołu (aby wykorzystać wziętkę na ♣K) i próbując tego dokonać, odda dodatkową lewę atutową (albo też przeciwnicy dostaną pika, dwa kery oraz karo). Może to się zdarzyć jedynie wtedy, gdy obrońca **N** ma tylko dwa kery. Ponieważ jednak wiadomo, iż **N** na pewno posiada ♥K, rozgrywający jest w stanie zabezpieczyć się przed wspomnianym zagrożeniem.

Oto pełny rozkład kart w tym rozdaniu:

Mecz; WE po, rozd. N.			
♠ K D W D 9 8 ♥ A D W 5 ♦ A W ♣ A	N W E S		♠ A 7 5 ♥ K 6 ♦ K D D 8 ♣ W 9 8 6
			♠ 4 3 2
			♥ 7 3
			♦ 6 4 3
			♣ K D 5 4 3
			♠ 6
			♥ D 9 8 4 2
			♦ 9 7 5 2
			♣ D 7 2

Prawidłową rozgrywką jest zabicie pierwszej lewy karowej asem (aby uniknąć zmiany wistu na atutowy), **odblokowanie ♣A, a następnie zagranie w kery, ale w taki sposób, aby w pierwszej ani w drugiej rundzie tego koloru nie zużyć damy ani waleta!!** Zobacz, do czego doszłoby, jeśli zastałbyś

niekorzystny rozkład i zagrałbyś ♥A, a zaraz potem ♥D – wpadłbyś bez jednej. Natomiast zagranie ♥A, a potem ♥5 doprowadzi Cię do sukcesu: jeśli obrońca **N** ma drugiego ♥K, spadnie on w drugiej lewie tego koloru. W innym wypadku – ponieważ jest bardzo mało prawdopodobne, aby **N** miał pięć kierów – przebijesz trzecią rundę kierów na stole i – jeśli będzie to konieczne – wyrzucisz na ♣K czwartego kiera z ręki.

A jeszcze lepszym posunięciem jest wyjście w pierwszej lewie kierowej ♥5, bez uprzedniego ściągnięcia ♥A. Umożliwi Ci to zagranie co najmniej jeden raz w atut przed rozpoczęciem trzeciej lewy kierowej. A to z kolei zabezpieczy Cię przed kilkoma – bardzo mało prawdopodobnymi, to prawda – układami kart przeciwników (np. konfiguracją 1-2-5-5 w ręce **S**).

3. Mecz; obie po, rozdawał **W**.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
2 ♣ ¹	pas	2 ♦ ²	5 ♣
6 ♣	pas	7 ♣ ³ (!)	pas
7 ♥	pas...		

¹ acol; ² negat; ³ wywołanie na kolory starsze z zatrzymaniem pierwszej klasy w treflach rozgrywasz (**W**) wielkiego szlema w kery z następującymi kartami:

Ty		dziadek
♠ AKD 7	N W E S	♠ D 6 5 2
♥ AKD 6		♥ D W 9 8
♦ A D W 6		♦ 7 5 2
♣ 5		♣ A 2

Gracz **N** zawistował (odmiennie) ♣3. Zabił ♣A na stole, po czym ♣2 przebił w ręce asem atut. W lewie tej **N** dołożył ♥2 (!). **Jak będziesz dalej rozgrywał?**

Oto hipotetyczny obraz całego rozdania:

Mecz; obie po, rozd. W.			
♠ AKD 7 ♥ AKD 6 ♦ A D W 6 ♣ 5	N W E S		♠ W 9 8 3 ♥ 7 4 3 2 ♦ D 9 8 4 ♣ 3
			♠ D 6 5 2
			♥ D W 9 8
			♦ 7 5 2
			♣ A 2
			♠ 4
			♥ 5
			♦ K 3
			♣ K D W D 9 8 7 6 4

Reszta powinna być już tylko kwestią techniki, chociaż przed kilkunastoma laty, w półfinale Bermuda Bowl, jeden z najlepszych graczy świata z tym problemem sobie nie poradził. W trzeciej lewie ściągnął on ♥K, przeszedł do stołu ♥D i wykonał udany impas karowy. Następnie jednak dostał się jeszcze raz do dziadka, wykorzystując w tym celu ostatniego kiera z ręki, i znów zagrał stamtąd w karo – na impas. Ale kara podzieliły się 4-2, a piki 4-1, wielki szlem zakończył się zatem wpadką bez jednej.

A tymczasem – gdy tylko ujawniło się, że S ma dziewięć trefli i co najmniej drugiego ♦K, rozgrywający (a teraz Ty) powinien był dojść do wniosku, że piki nie mogą dzielić się dobrze. Kara raczej też nie – przy trzech kartach w tym kolorze S miałby bowiem renons w pikach, więc najprawdopodobniej skontrolowałby 7♥ lightnerowsko.

Początek opisaną wyżej rozgrywki był ze wszech miar prawidłowy. **Kiedy jednak udał się pierwszy impas karowy, nie należało trzeci raz atutować, tylko zgrać najpierw ♠A K D.** Ostatni kier ręki był bowiem niezbędny, aby dopiero teraz wejść tym kolorem do dziadka i ściągnąć jeszcze raz atu, a z ręki wyrzucić blotkę pikową. Wówczas, w trzykartowej końcówce, N znalazłby się w prostym pikowo-karowym przymusie.

Oczywiście, dodatkowym dzwonkiem alarmowym dla rozgrywającego powinna stać się podbitka, jakiej gracz N dokonał w drugiej lewie.

4. Mecz; obie po partii, rozdawał S. Po licytacji:

Ty	N	E	S
—	—	—	1♥
2♦	3♦ ¹	pas	4♥
pas...			

¹ co najmniej inwit do końcówki z fi-tem kierowym
zawistowałeś ♦K (odmiennie, zrzutki odwrotne, wyjście królem żąda od partnera dołożenia ilościówki) i wyłożony został następujący dziadek:

		dziadek	
		♠ DW2	
		♥ KD43	
		♦ D87	
		♣ D94	
Ty			
♠ 983			
♥ AWD			
♦ AKDW3			
♣ D6			
		N	E
		W	S

Wziąłeś lewą, partner dołożył ♦9, a z ręki rozgrywającego spadła ♦4. Następnie ściągnąłeś jeszcze ♦A, E dodał ♦5, a S – ♦2. **W co zagrasz w lewie trzeciej? Zaplanuj też dalszą obronę.**

Wiesz, że rozgrywający ma bardzo słabe kiero i raczej zrównoważoną rękę, musi więc być dosyć silny. Stąd nie możesz liczyć na asa w ręce partnera. Jeśli nawet E ma jakiegoś króla, przeciwnik na pewno mu go wyimpasuje. Całą zatem uwagę i nadzieję obrony należy skierować na kolor kierowy. Mimo że także jego konfiguracja jest bardzo korzystna dla rozgrywającego – Twoje ♥A W 10 leżą przecież przed miaszmem dziadka.

Tak, ale gracz S o tym nie wie! Nie jest mu znany rozkład wszystkich kart. A ten wygląda następująco:

		Mecz; obie po, rozd. S.	
		♠ DW2	
		♥ KD43	
		♦ D87	
		♣ D94	
♠ 983			♠ D764
♥ AWD			♥ 7
♦ AKDW3			♦ 965
♣ D6			♣ 87532
		N	E
		W	S
		♠ AK5	
		♥ 98652	
		♦ 42	
		♣ AKW	

Jeżeli **zagrasz trzeci raz w karo**, rozgrywający na pewno przebijie je w ręce i zagra w atu. **Wskocz wówczas asem i wyjdź w karo po raz czwarty (!).** Przeciwnik, nie wiedząc, iż Twój partner nie ma już atutu, może założyć, iż kiero dzielą się 2-2 (a Ty grasz do promocji), a wówczas konieczne jest przebicie czwartej rundy kar honorem atutowym w dziadku. Przecież wistowałbyś w taki sam sposób, gdybyś posiadał ♥A 10 albo ♥A W sec. A wtedy tylko przebicie czwartej rundy kar królem albo damą atu prowadziłoby do sukcesu rozgrywającego.

5. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♦	pas	3BA
pas	4♥ ¹	pas	5♥ ²
pas	6♠	pas...	

¹ sztuczne uzgodnienie pików; ² cue-bid

oddaleś (W) wist (odmienny, zrzutki odwrotne) ♥W i wyłożony został następujący dziadek:

		dziadek	
		♠ DW4	
		♥ 42	
		♦ AKD6	
		♣ A864	
Ty			
♠ A52			
♥ WD985			
♦ 97			
♣ W95			
		N	E
		W	S

W pierwszej lewie Twój partner E dołożył ♥3, a rozgrywający zabił ją ♥A. Następnie S wyszedł z ręki ♠10, przepuściłeś, a E dodał ♠9. W trzeciej lewie rozgrywający kontynuuje z ręki ♠6. **Ułóż plan swojej dalszej gry w obronie.**

Wszystko wskazuje na to, że rozgrywający ma sześć pików oraz ♥A K sec (ponieważ nie próbował przebić kiera w dziadku). Jeżeli posiada też ♦W bądź ♣K (ten ostatni jest raczej wykluczony, S nie dał bowiem cue-bidu 5♣), zawsze zrobi swoje, powinieneś zatem hipotetycznie umieścić oba te honory w ręce partnera. Oto mocno prawdopodobny rozkład:

		Mecz; obie po, rozd. S.	
		♠ DW4	
		♥ 42	
		♦ AKD6	
		♣ A864	
♠ A52			♠ 9
♥ WD985			♥ D763
♦ 97			♦ WD82
♣ W95			♣ KD72
		N	E
		W	S
		♠ KD8763	
		♥ AK	
		♦ 543	
		♣ D3	

Twojemu partnerowi grozi treflowo-karowy przymus, do którego dojdzie, gdy przeciwnik zredukuje lewą, odegra ♣A, a potem ściągnie swoje wygrywające karty w kolorach starszych. Możesz jednak gracza E uchronić przed tą fatalną końcówką – **przepuść tylko drugą lewą pikową(!), zabij asem dopiero trzecią rundę tego koloru, po czym konieczne wyjdź w kiera (a nie w trefla)!** W ten sposób zmusisz rozgrywającego do zużycia jego ostatniego dojścia do ręki (♥K) przedwcześnie – tzn. w momencie, gdy nie został jeszcze odegrany ♣A. A to jest konieczne, aby zaistniał zwycięski przymus (tzw. wiedeński).

Stefan Jacek Berwid

KMP'2002



Rozpoczęliśmy nowy cykl **KMP'2002**. W styczniu startowały 1073 pary. Zniknęły też trzy „białe plamy”. Witamy znowu **Łódź, Lublin i Radom** oraz **Chojnice**. Do organizacji kottłów KMP wystarczy bardzo niewiele: minimum 8 par, dostęp do sali i dobre chęci. Zachęcam!

Było kilka ciekawych rozdań. Wybrałem dwa, w których ważna była decyzja, co należy zaliczyć.

Rozd. nr 3, po partii EW, rozdawał S.

♠ A	N	♠ K D 3
♥ AK D W 9 5 2	W E	♥ 6
♦ W 9 5	S	♦ AK W 8 7 6
♣ W D		♣ A 7 3

Łatwo się doliczyć 13-stu lew, tylko w co gramy? Należy zaliczyć 7BA, bo mamy pewne 13 (17) lew. Taka decyzja przynosiła 77% za trafny wybór. 7♥ przy 5-tej 10♥ nie idzie, tu była 4-ta, więc za tę decyzję otrzymywano aż 40%.

Rozd. nr 8, po partii nikt, rozdawał W.

♠ D 9 4	N	♠ D 5 3 2
♥ W 9 6 5	W E	♥ D 7
♦ K W 7 4	S	♦ A D 9 5 3 2
♣ D 5		♣ —

Linia **NS** licytuje pewnie 6♣. Co licytujemy? Obrona 6♦ przynosi „minimaks”: minus 800 (42%). Bierny PAS to typowy „krokodyl zasnął”. Za tę decyzję otrzymywano tylko 22,5%.

Podajemy też oficjalne wyniki KMP'2001.

Wyniki KMP'2001

Klasyfikacja ogólna

Startowało: 4650 graczy
(uwzględniono 8 najlepszych wyników)

M-ce	pkl	%
1 Tomasz Sienkiewicz	200	97.79
2 Bogumił Kupczyk	158	97.75
3 Stanisław Herman (+1)	136	97.26
4 Leszek Herman (2)	114	97.26
5 Piotr Iwanus	102	96.89
6 Mirosław Wolek	95	95.30
7 Krzysztof Łukaszewicz	88	94.51
8 Janusz Borowiński	86	92.84
9 Leszek Mielczarek	84	92.84
10 Zdzisław Borejko	82	92.34
11 Janusz Kruk	80	90.73
12 Mariusz Kita	78	88.23
13 Roman Opaliński	76	87.49
14 Jan Tur	74	87.03
15 Jan Okumski	72	86.74
16 Bogusław Gierulski	70	85.61
17 Andrzej Mazurek	68	84.89
18 Stefan Stawski	66	84.31
19 Piotr Ertel	64	84.21

20 Józef Podgórski	62	84.10
21 Piotr Solecki	60	83.97
22 Marek Pietraszek	58	83.87
23 Zbigniew Branicki	56	83.65
24 Janusz Rogowski	54	83.52
25 Jarosław Wachnowski	52	83.02
26 Roman Domżański	50	82.87
27 Henryk Dedo	48	82.86
28 Edward Aranowski	46	82.76
29 Marian Skwirczyński	44	82.23
30 Aleksander Czepil	42	82.13
31 Andrzej Aleksandrak	40	82.13
32 Piotr Gumiński	40	82.13
33 Kazimierz Omernik	36	81.96
34 Krzysztof Lewandowski	34	81.89
35 Zenon Kaczmarek	32	81.85
36 Roman Klejny	30	81.58
37 Stefan Kubies	28	81.54
38 Marek Gościński	26	80.84
39 Albin Borkowski	24	80.69
40 Marcin Piotrowski	22	80.69
41 Roman Narewski	20	80.64
42 Teresa Skrzypczak	18	80.50
43 Leszek Jaworski	16	80.25

44 Jan Janik	14	80.19
45 Aleksander Poznysz	14	80.19
46 Jerzy Mściśz	10	79.91
47 Ryszard Pichla	9	79.90
48 Zdzisław Romaniszyn	8	79.75
49 Marian Górecki	7	79.69
50 Zbigniew Michalski	6	78.77
51 Stanisław Janik	5	78.68
52 Andrzej Olczak	5	78.68
53 Roman Zieliński	5	78.68
54 Piotr Żurkowski	2	78.63
55 Henryk Brzozowski	1	78.63

Klasyfikacja Kobiet

M-ce	pkl	%
1 Teresa Skrzypczak	15	80.50
2 Grażyna Brewiak	12	76.61
3 Renata Wajdowicz	10	66.21
4 Maria Tomczewska	8	64.56
5 Aleksandra Ratkowska	5	63.89
6 Ewa Kozyna	3	63.61

Klasyfikacja Juniorów

M-ce	pkl	%
1 Bartosz Pastuchewicz	15	73.71
2 Jarosław Kawczyński	12	73.05
3 Jarosław Piasecki	10	64.40
4 Paweł Wittenbeck	8	62.53
5 Robert Wójcik	5	62.15
6 Marek Kamelski	3	61.83

Klasyfikacja Młodzieży szkolnej

M-ce	pkl	%
1 Marcin Skwark	15	64.41
2 Arkadiusz Misiarz	12	56.52
3 Michał Owczarek	10	52.94
4 Janusz Kropiowski	8	48.46
5 Adam Owczarek	5	47.59
6 Piotr Szczepaniak	3	44.89

Klasyfikacje Specjalne

Klasyfikacja Seniorów

M-ce	pkl	%
1 Jan Tur	15	87.03
2 Stefan Stawski	12	84.31
3 Józef Podgórski	10	84.10
4 Zbigniew Branicki	8	83.65
5 Kazimierz Omernik	5	81.96
6 Albin Borkowski	3	80.69
7 Marcin Piotrowski	3	80.69

Wyniki KMP grudzień

M-ce	%	pkl
1 A. Wojnowski, J. Wojnowski	67.18	100
2 M. Małysa, J. Romański	67.12	98
3 M. Beźnic, J. Tur	66.86	96
4 S. Drzymala, J. Wędrychowicz	66.75	94
5 J. Kawczyński, B. Pastuchewicz	66.57	92
6 S. Owczarski, W. Waszkowiak	66.09	90
7 Z. Borejko, M. Wolek	66.04	88
8 K. Łukaszewicz, T. Sienkiewicz	65.88	86
9 J. Okumski, J. Przybyłowski	65.35	84
10 K. Gabryś, S. Smolarczyk	64.96	82
11 J. Czerniawski, B. Pastuchewicz	64.84	80
12 R. Michalak, L. Niedbała	64.80	78
13 Z. Gryzlo, A. Skotniczny	64.71	76
14 C. Forczek, W. Pawlikowski	64.06	74
15 W. Linkiewicz, K. Olewicz	64.01	72
16 K. Beyga, S. Kubies	63.45	70
17 B. Dyk, M. Kopowski	63.23	68
18 H. Dedo, J. Podgórski	63.14	66

19 A. Grela, P. Szczuka	62.60	64
20 J. Borowiński, L. Mielczarek	62.54	62
21 S. Henclik, B. Matuszkiewicz	62.36	60
22 J. Węgrzyn, Z. Zygmanski	62.29	58
23 H. Brodawski, R. Glowacki	62.21	56
24 J. Olender, W. Stepaniuk	62.21	54
25 M. Skwirczyński, M. Żakowicz	62.01	52
26 R. Chmiel, S. Hossa	61.80	50
27 M. Stolarz, J. Ziara	61.79	48
28 D. Krajewski, M. Wiącek	61.64	46
29 J. Zdanowicz, G. Zdanowicz	61.64	44
30 R. Markowski, C. Plachimowicz	61.52	42
31 I. Ładyńska, J. Maliszewski	61.43	40
32 R. Borodziuk, K. Hajkowski	61.35	38
33 S. Jaros, T. Rejdych	61.18	36
34 Z. Nowicki, Z. Ogrodnik	61.00	34
35 A. Dziątko, J. Wachnowski	60.97	32
36 A. Prusiński, A. Zych	60.91	30
37 M. Kalinowski, T. Wiśniewski	60.90	28

10 grudnia 2001 Turniej Nr 12
Komisarz KMP'2001 S. Jacek Berwid

38 A. Gawron, M. Markowski	60.80	26
39 S. Herman, L. Herman	60.80	24
40 J. Olejnik, E. Sołński	60.74	22
41 P. Karliński, A. Mackiewicz	60.67	20
42 K. Kapusta, M. Kita	60.64	18
43 S. Mutor, Z. Seniuta	60.47	16
44 M. Terelak, M. Terelak	60.45	14
45 P. Brzeziński, K. Staniów	60.38	12
46 W. Hilbrecht, J. Musiałowicz	60.13	10
47 T. Gawart, A. Wróbel	60.00	9
48 S. Nowotka, W. Wrześniowski	59.97	8
49 M. Haczewski, W. Langer	59.94	7
50 M. Gąsiorowski, J. Kostrzewa	59.75	6
51 D. Morawski, S. Patejuk	59.74	5
52 Z. Młynek, B. Szczuka	59.60	4
53 M. Rojkowicz, R. Styga	59.49	3
54 A. Czech, Z. Gmoch	59.49	2
55 Z. Ehler, K. Jankowski	59.49	1

Wyniki

I Mistrzostwa Polski Par Kobiet na impy

Warszawa, 18-20.01.2002

m-ce	25 par	wk/okr	suma	pkl
1	B. Budzyn – B. Lesiecka	4.0 SL/4.0 SL	125.00	100
2	M. Macieszczak – M. Jeleniewska	12.0 MA/7.0 MA	122.50	76
3	E. Rodziewicz – A. Nosalska	WK/4.0 MA	115.00	62
4	J. Sendacka – R. Neronowicz	12.0 LD/7.0 MA	111.00	38
5	K. Adamczyk – H. Kowalska	2.5 SW/2.5 SW	109.50	34
6	E. Kozyra – U. Gardy	4.0 MA/4.0 MA	109.50	30
7	E. Harasimowicz – W. Zakrzewski	12.0 MP/12.0 WA	109.00	26
8	J. Przeorowska – M. Siwek	7.0 MA/7.0 MA	109.00	22
9	K. Michalek – A. Szczepańska	4.0 SL/7.0 SL	109.00	18
10	E. Banaszkiewicz – G. Brewiak	7.0 MA/12.0 LD	106.50	14
11	A. Filaber – K. Szczepańska	.5 MA/1.5 MA	106.50	10

II OTP o puchar firmy DWORY, Oświęcim, 3.02.2002 r.

m-ce	137 par	%	pkl
1	I. Kowalczyk – Z. Papierniak	63.89	76
2	I. Chodorowska – J. Chodorowski	62.58	74
3	S. Młynarczyk – A. Rutkowski	61.54	72
4	A. Robak – A. Wojtusik	60.38	70
5	R. Jagiński – B. Pazur	60.32	68
6	Z. Tymkow – R. Zajac	60.15	66
7	W. Głódz – Z. Mąciór	60.12	64

Mityngowy Turniej Par na IMPY

o Puchar Wójta Gminy Niechłów, Góra, 23.02.2002

m-ce	76 par	razem	PKL
1	W. Reszelski – S. Wybranowski	7.0 PO/7.0 PO	71.08 33
2	W. Biegajło – K. Osirski	7.0 WA/2.5 WA	62.46 31
3	Z. Szyzowski – Z. Samek	4.0 PO/4.0 LG	60.31 29
4	R. Biel – A. Kud	4.0 WR/4.0 WR	44.15 27
5	S. Borowiec – A. Iwasów	2.5 WR/1.5 LG	43.08 25
6	B. Chycki – F. Szczerek	2.5/2.5 KA	39.00 23

Mityngowy Turniej Indywidualny

o Puchar Wójta Gminy Jemielno, Góra, 22.02.2002

m-ce	96 zawodników	%	PKL
1	Grzegorz Wodecki	60.93	21
2	Radomir Miłaszewicz	59.28	20
3	Tomasz Włodarczyk	58.94	19
4	Jaroslav Grabek	58.84	18
5	Karol Głogowski	58.60	17
6	Andrzej Mazurek	57.78	16

Mityngowy Turniej Par na MAXY

o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Wąsosz, Góra, 23.02.2002

m-ce	78 par	%	PKL
1	J. Cebulski – A. Lubojemski	64.76	34
2	M. Zawadzki – K. Tumielewicz	63.73	32
3	I. Kowalczyk – Z. Papierniak	62.27	30
4	P. Salłiński – G. Łaskiewicz	61.73	28
5	S. Borowiec – A. Iwasów	61.48	26
6	G. Bajek – W. Siuda	60.40	24

Mityngowy Turniej Teamów

o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Góra, Góra, 24.02.2002

m-ce	22 teamy	imp	VP	PKL
1	OLO	WR/WB	+76	82.0 21
	Robert Biel, Aleksander Kud, Jarosław Grabek, Mariusz Ilnicki			
2	TEAM NR 14	PO	+74	81.0 17
	Andrzej Witkowski, Andrzej Mazurek, Marek Wichtowski, Mirosław Malecki			
3	TEAM NR 6	PO/ZG/WR/LG	+53	77.5 13
	Jerzy Terlecki, Radomir Miłaszewicz, Stanisław Borowiec, Andrzej Iwasów			
4	LEWA	WR/PO	+36	72.0 9
	Jan Słipek, Zenon Suszko, Cezary Bura, Wiesław Lisowski			

XL Lodowy Kryształ Warty, Gorzów, 1-3 lutego 2002 r.

Turniej na impy

m-ce	76 par	RAZEM
1	A. Choniawko – A. Jeleniewski	LB-GO 100.00
2	M. Arnold – T. Kowalczyk	LB 71.00
3	K. Tumielewicz – M. Zawadzki	LB-ZG 58.00
4	P. Pleskot – A. Downar	LB 54.00
5	A. Lewandowski – T. Jagła	LB – GO 53.00
6	Z. Giszczynski – J. Smalira	LB 47.00

XL Lodowy Kryształ Warty, Gorzów, 1-3 lutego 2002r.

Główny Turniej Par na zapis maksymalny

m-ce	102 pary	%	PKL
1	K. Tumielewicz – M. Zawadzki	LB-ZG 64.08	51
2	A. Jeleniewski – A. Choniawko	LB-GO 62.95	49
3	W. Ołafski – D. Wroński	WR/LB 60.19	47

4	L. Szyrak – I. Jarosz	PO-St	59.89	45
5	A. Dębowski – A. Górski	ZP	59.43	43
6	G. Kaźmierczak – Z. Lasocki	ZP	59.20	41

XL Lodowy Kryształ Warty, Gorzów, 1-3 lutego 2002 r.

Turniej drużynowy

m-ce	30 drużyn	VP	PKL
1	TRANS ED	LB-GO 109.0	30
	Z. Borkowski, J. Iwiński, W. Kozielewski, A. Rękosia		
2	POGO	WP/LB-GO/ZP 103.0	28
	J. Wędrychowicz, J. Polednik, A. Downar, E. Śmieja		
3	BLOTKA	WP/PO-St 99.0	26
	J. Miś, J. Szutowicz, L. Szyrak, L. Moszczyński		
4	CHONIAWKO	LB-GO/WP/LG 97.0	24
	A. Choniawko, A. Jeleniewski, T. Kaczanowski, P. Walczak		
5	WIEŚLAW	LB-GO 90.0	22
	J. Zdanowicz, W. Bielecki, S. Jarosz, G. Zdanowicz		

Turniej par o Puchar Przewodniczącego Rady

Miasta Płocka, Płock, 20.01.2002

m-ce	42 pary	wk/okr	%	pkl
1	Godek T. – Siwek S.	11.0 CI	61.74	16
2	Cieślak J. – Narkiewicz G.	19.0 WA/PL	61.33	14
3	Sekula A. – Szparaga M.	8.0 WL	60.83	12
4	Stawicki M. – Furs E.	3.0 WL	59.65	10
5	Kowalski A. – Lutostański P.	25.0 WA	59.34	8
6	Gala R. – Subocz R.	4.0 PL	58.94	7
7	Brzuski T. – Szeląg L.	5.5 PL	56.51	6

43. OTP Ziemi Radomskiej

im. Romualda Serebryńskiego, Radom, 24 lutego 2002r

m-ce	168 par	wk/okr	%	pkl
1	D. Zarębski – M. Żakowicz	4.0 WA/7.0 SZ	64.76	88
2	G. Gardynik – S. Golebiowski	12.0 WR/18.0 WR	64.42	86
3	R. Jagiński – B. Pazur	12.0 LE/7.0 LE	60.88	84
4	T. Kowalczyk – W. Pelka	7.0 RA/4.0 RA	60.55	82
5	D. Koproni – J. Wesołowski	7.0 LU/4.0 LU	60.04	80
6	M. Witek – F. Bolesławski	18.0 SW/7.0 SL	59.70	78
7	K. Buras – T. Czajer	7.0 BB/7.0 BB	59.40	76
8	T. Jancaz – W. Bartczak	1.0 WA/1.0 WA	59.16	74
9	R. Kierznowski – J. Skrzypczak	12.0 OL/12.0 OL	59.09	72

Międzynarodowy Kongres Brydżowy

Cefalù (Włochy), 28.11 – 2.12. 2001

Turniej Par

m-ce	152 pary	%	pkl
1	Failla G. – Attanasio D. (Włochy)	62.27	
2	Kierznowski R. – Gierulski B. (Pol)	61.66	123
3	Korosadowicz K. – Nowak L. (Pol)	61.03	121
4	Turant W. – Russian J. (Pol)	57.92	111
5	M. Markowski – M. Miłaszewski (Pol)	57.69	107
6	G. Lewaciak – J. Michalek (Pol)	56.92	97
7	A. Broda – W. Słowik (Pol)	56.53	95
8	M. Cichocki – P. Żurkowski (Pol)	55.62	85
9	Z. Laszczak – W. Kulesza (Pol)	55.11	73
10	Z. Łukasiewicz – A. Lucko (Pol)	54.97	69
11	G. Gardynik – W. Starkowski (Pol)	54.96	67
12	K. Lasocki – M. Szymanowski (Pol)	54.78	61

Turniej Teamów

Final A

m-ce	91 drużyn	VP	imp	pkl
1	15-Onix (Romania)	262	178	
2	60-Keiko	253	146	132
	K. Lasoki-M. Szymanowski, M. Borewicz-E. Otvos			
3	57-Pacific (Romania)	251	133	
4	76-Rio (Wł.-Poland)	243	128	112
	G. Lewaciak-J. Michalek			
8	30	239	115	108
	K. Łukasiewicz-A. Lucko, K. Pikus-Z. Rogowski			

Final B

3	35-Radecki	239	103	88
	J. Gręś-M. Modrzejewski, J. Korpetta-J. Radecki			
7	36-Kalida	231	67	72
	M. Gosciniański-J. Kalida, Turant W.-Russian J.			
10	32-Lamp	229	78	60
	Z. Kuczyński-Z. Sierakowski, Z. Laszczak-W. Kulesza			
12	34-Łączność	227	69	52
	Kierznowski R.-Gierulski B., M. Cichocki-P. Żurkowski			
14	33-Mira	225	44	44
	M. Siwek-J. Zaremba, Alfiejewa-Gonca			

36th ISRAEL BRIDGE FESTIVAL

Tel Aviv, 31.01-09.02.2002

OPEN PAIRS - Final A

m-ce	380 par	Suma
1	Yadlin Doron – Yadlin Israel	64.93
2	Kowalski Dariusz – Bizoń Piotr	64.26
3	Birman David – Cohen Dani	59.47
4	Shazar Arnon – Suchman Zvi	58.01
5	Haas – Riter Elen	57.81
6	Andrzej Włodzimierz – Wąsak Witold	52.21

Tel Aviv, 31.01-09.02.2002

Mixt PAIRS

m-ce	255 par	%
1	Barr Rony – Herbst II	64.69
2	Loonstein Ilana – Lengy Assaf	64.68
3	Altberger Amos – Zinger Marica	62.32
4	Zur-Campanila Mign – Gelbard Mordechai	61.60
5	Sagiv Ste – Popilov Lilo	61.56
6	Wąsak Witold – Varon Miri	58.55
7	Bizoń Piotr – Shnap Shulamit	55.83
8	Andrzej Włodzimierz – Farkas Ruth	55.15
9	Hiller Ayala – Kowalski Dariusz	54.64

Tel Aviv, 31.01-09.02.2002

OPEN TEAMS (88 teamów)

m-ce Final A

1	Gilboa Uri – Wax Yacov – Yadlin Doron – Yadlin Israel – Wax Yaniv	181
2	Sheinman Rami – Naftali Giora – Noymark O – Engel Josi – Hendelman – Schwartz Adrian	172
3	Kalish Avi – Podgur Leonid – Herbst Of – Herbst II	172
4	Shaham Er – Barel Mic – Zack Yaniv – Aviram Yoram – Levin Ami – Schneider Ranny	169
5	Wąsak Witold – Andrzej Włodzimierz – Bizoń Piotr – Kowalski Dariusz	162

Ważniejsze imprezy brydża młodzieżowego w 2002 r.

09-10.III	Mistrzostwa Polski Juniorów na imp-y (I etap kadry juniorów)	Warszawa (SGH)
do 07.IV	Eliminacje wojewódzkie do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży	regionalnie
13-14.IV	Kursokonferencja trenersko-instruktorska	Muszaki k.Nidzicy
13-14.IV	II kryterium kadry juniorów EBL (do 25 lat)	do uzgodnienia
30.IV-03.V	Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży (finały)	Zbąszyn (lubuskie)
24-26.V	Mistrzostwa Polski Młodzików	Szamotuły
maj	III kryterium kadry juniorów EBL (do 25 lat)	maj
29.V-02.VI	Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej (eliminacje do reprezentacji juniorów młodszych EBL)	Krynica Morska
02-03.VI	Konsultacje szkoleniowe kadry juniorów	Krynica Morska
27-29.VI	Mistrzostwa Polski Nauczycieli	Grudziądz
07-17.VII	Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów (do 20 i do 25 lat)	Torquay (Anglia)
21.VII-11.VIII	Centralny Młodzieżowy Obóz Brydżowy PZBS	Muszaki k.Nidzicy
21-31.VII	Kurs instruktorski	Muszaki k.Nidzicy
02-11.VIII	Akademickie Mistrzostwa Świata	Brugia (Belgia)
04-06.X	Mistrzostwa Polski Juniorów (19-21 lat)	Muszaki k.Nidzicy
16-17.XI	Drużynowy turniej reprezentacji Polski, Rosji, Niemiec i Czech	Praga (Czechy)
20-22.XII	Akademickie Mistrzostwa Polski	Wrocław

Księgarnia wysyłkowa Świata Brydża

03-414 Warszawa 4, skr. poczt. 57,
e-mail: swiatbrydza@poczta.onet.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. As w impasie, M. Rustecki	10,00
2. As z rękawa, j.w.	10,00
3. Wist od A do Z, W. Izdebski, R. Krzemień	18,00
4. Współpraca wistujących, j.w.	8,00
5. Szkoła Brydża – podstawowa, W. Izdebski	35,00
6. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	19,00
7. Nasz Wspólny Język w praktyce, W. Izdebski	18,00
8. Brydżowe fortele, W. Izdebski	22,00
9. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	19,00
10. Morderstwo przy brydżowym stoliku, Granovetter	16,00
11. Dynamiczna obrona – cz. I, j.w.	12,00
12. Dynamiczna obrona – cz. II, j.w.	12,00
13. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, j.w.	11,00
14. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, j.w.	11,00
15. Plastyczna ocena karty, j.w.	23,00
16. Droga do gwiazd, H. Kelsey	14,00
17. Sprawdź swój wist I rozgrywkę – cz. I, j.w.	11,00
17. System Słabych Otwarcie – Max, L. Ohrysko	9,00
19. Acol – angielski system licytacji naturalnej, G. Matula	10,00
20. Srebrne Igrzyska, W. Siwiec	25,00
21. Szkoła wist, K. Martens	12,00
22. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	15,00
23. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	14,00
24. Przygody waleta kier, D. Bird	17,00
25. The Bridge Magicians, Horton, Kielbasiński	70,00
26. Brydż dla każdego – ćwiczenia, Ludewig	30,00
27. Brydż dla każdego – wist, W. Izdebski, L. Stadnicki	8,00
28. Twoja rozgrywka, R. Kielczewski	15,00
29. Wist – rozmowa w tym samym języku, j.w.	21,00
30. Szukaj szansy – krok po kroku, Izdebski, Siwiec, Sokołowski	15,00
31. Brydż analityczny, W. Boczar	20,00
32. Słownik terminów brydżowych, B. Seifert	35,00
33. Międzynarodowe Prawo Brydżowe	10,00
34. Komentarz do prawa brydżowego	17,00
35. Techniki organizacji zawodów brydża sportowego	35,00
36. Sprawdź swój wist	5,00
37. Sygnały wistowe, M. Horton (Nowość)	15,00
38. Zagrania wyprzedzające – rozgrywka, R. Kielczewski	5,00
39. Zagrania wyprzedzające – wist, R. Kielczewski	5,00
40. Expressem przez brydża, K. Sokołowski	5,00
41. Umysł eksperta, H. Kelsey	10,00
42. Prenumerata Świata Brydża – od n-ru X do n-ru Y	po 8,00

Zamówienia prosimy przysłać przekazem
(wtedy koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres:
Świat Brydża, skr.poczt. 57, 03-414 Warszawa 4
lub na konto: I/O PKO BP Warszawa,
02 10201013 122620762

Adresy WZBS

Pan Andrzej Mer
ul. Mickiewicza 27 m 75
15-213 Białystok

Świętokrzyski Związek
Brydża Sportowego
ul. Żytunia 1
25-018 Kielce

Pan Marek Kochowicz
ul. Byd. Olimpijczyków 6/48
85-796 Bydgoszcz

Dolnośląski Związek Brydża
Sportowego
ul. Borowska 1/3
50-529 Wrocław

Pan Zdzisław Krzemieński
ul. Krzywa 7 B/8
44-100 Gliwice

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Uphagena 12/1
80-237 Gdańsk

Pan Stanisław Pryputniewicz
ul. Akademicka 2 A /3
65-240 Zielona Góra

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Dworcowa 19
70-206 Szczecin

Pan Stefan Dąbrowski
ul. Retoryka 7/4
31-038 Kraków

Pan Cezary Kanar
ul. Wyszyńskiego 8/97
90-042 Łódź

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Chopina 14
20-023 Lublin

Pan Jan Rogowski
ul. Żniwna 60
10-811 Olsztyn

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Pułaskiego 13 a
35-011 Rzeszów

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Damrota 6
45-064 Opole

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Reymonta 35 p.7
60-791 Poznań

Świat brydża

Pismo PZBS

Wydawca

PZBS przy współpracy firmy
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.
Al. Jana Pawła II 20
00-133 Warszawa
tel./fax (0 ... 22) 620 70 07, 620 90 49

Adres redakcji

03-414 Warszawa 4
ul. Wileńska 6/29
skr. poczt. 57
tel.: (0 ... 22) 618 22 58
swiatbrydza@poczta.onet.pl

Redaguje zespół

Władysław Izdebski
(redaktor naczelny)
Wojciech Siwiec
(sekretarz redakcji)

Stale współpracują

Kamil Gazdecki
Radosław Kielbasiński
Ryszard Kielczewski
Julian Klukowski
Apolinary Kowalski
Włodzimierz Krystofczyk
Roman Krzemień
Sławomir Latała
Janusz Maliszewski
Karol Mykietyn
Jan Pawlikaniec
Piotr Tuszyński
Witold Wąsak
Andrzej Wilkosz
Marek Wójcicki

Dział reklamy

TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.
Anna Łukaszczuk-Dukaczewska
tel./fax (0 ... 22) 620 70 07, 620 90 49
tel. kom. 0-603 68 99 22

Projekt graficzny

Karol Pazoła

DTP i naświetlanie

Gadget s.c.
tel./fax (0 ... 22) 759 53 12

Prenumerata w redakcji

Konto: IO PKO BP Warszawa
02 10201013 122620762

ISSN-0867-7743

Redakcja nie zwraca materiałów nie
zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do
skróć i redakcyjnego opracowania tekstów
przyjętych do druku.

Za treść reklam i ogłoszeń
redakcja nie odpowiada.



Skandia



SPOSÓB NA OSZCZĘDZANIE

Skandia Życie S.A., ul. Migdałowa 4, 02-796 Warszawa

tel. (0 prefix 22) 332-17-00 www.skandia.pl

Wyłączny sponsor Reprezentacji Polski Open w Brydżu Sportowym



Wiedza
pozwała tworzyć.

www.prokom.pl

